Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.83 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 25. BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 31 stycznia 1926 roku. Rok XX.

Chrześcijańska Demokracja a mniejszości narodowe.

Stosunek społeczeństwa polskiego do mniejszości narodowych nie jest dotychczas ani ustalony należycie ani gruntownie przemyślany. Wielu ludzi wcale nie zdaje sobie sprawy z tego, że w Polsce zamieszkuje blisko 10 miljonów obywateli narodowości niepolskiej, z którymi przecież w wiecznej wojnie żyć nie możemy.

Program Chrześcijańskiej Demokracji stosunek ludności polskiej do obcoplemiennej w państwie polskiem określa w następujący sposób:

„Broniąc interesów narodowych, dążąc do potęgi państwa polskiego, do wzmożenia naszej siły gospodarczej, podkreślamy wszakże, że **chrześcijańska ideologja narodowa nie jest identyczna z nacjonalizmem szowinistycznym**, który za najwyższy i jedyny sprawdzian wszelkich wartości stawia interes narodu.

Zdaniem Chrześcijańskiej Demokracji interes narodowy winien być podporządkowany nakazom etyki chrześcijańskiej i **ograniczony słusznemi prawami innych narodów.**

Toteż, broniąc słusznych praw i interesów Narodu polskiego, nie będziemy dopuszczali do gwałcenia praw innych narodów, zamieszkujących z nami ziemie polskie.“

Uważamy za konieczne podkreślić powyższy punkt programu naszego w chwili obecnej, kiedy ze wszystkich stron patentowani patrjoci nas atakują za to, że na współpracę z lojalnymi obywatelami narodowości niemieckiej inaczej niż oni się zapatrujemy. Tak jak na nas w prasie sie napada, chciano postępować z śląskim wojewodą p. Bilskim. Rozważna jego polityka, zastosowana do trudnych warunków na G. Śląsku, nie podobała się domorosłym politykom i postanowili go za wszelką cenę utrącić. Wśród owych polityków byli nawet podwładni mu urzędnicy. Rząd na szczęście zrozumiał, o co chodzi i dymisji rozgoryczonego wojewody nie przyjął.

Chrześcijańsko-demokratyczny „Głos Narodu“, wychodzący w Krakowie, pisze w związku z tą sprawą jak również z znanemi zajściami w Bydgoszczy o szkodliwej psychozie (zamącenie umysłów) w stosunku do ludności niemieckiej. Wygłasza on m. in. następujące słuszne uwagi, które pewni ludzie u nas wziąść sobie powinni do serca:

„Niechęć Niemców na G. Śląsku i na Pomorzu do państwowości polskiej wzrasta, a nawet przenosi się na mniej odporne jednostki z polskiego społeczeństwa. Byłoby jednak strusią polityką, dopatrywać się w tem wyłącznie wpływów Rzeszy niemieckiej. Działają tu niestety i przyczyny od nas zależne, — w pierwszym rzędzie zaś gospodarcza słabość naszego państwa. Ona daje najlepszą broń w ręce wszechniemieckich agitatorów, a nawet naszej polskiej ludności nasuwa smutne porównanie z gospodarczym stanem prowincyj z okresu zaboru. Jest to smutne, bardzo smutne, ale — prawdziwe.

Cóż w tych warunkach robi nasze polskie społeczeństwo kresowe? Rozdzielone jeszcze bardziej, niż w głębi kraju i skłócone, **nie może wyłonić żadnej myśli, któraby była zdolna do unormowania niezdrowych stosunków.** Zaawansowane **w szowinizmie antysemickim** żywioły pchają wrażliwe narodowo koła polskie do bojkotu Niemców; ich nadwrażliwość w sprawach narodowych każe im w wykonywaniu nawet ustaw przez administrację polityczną i szkolną (na Górnym Śląsku), w bezstronnem traktowaniu spraw kościelnych (napaść na Nuncjusza), w próbie współpracy z Niemcami na terenie samorządu miejskiego (w Bydgoszczy) widzieć nieledwie **„zdradę narodową“** lub czyn antypaństwowy.

Jakaż wobec tego winna być linja postępowania polskiego społeczeństwa w stosunku do Niemców? Próżnobyśmy na to pytanie szukali odpowiedzi w „Kurjerach Poznańskich“, „Gazetach Bydgoskich“ i „Gońcach Śląskich“. Znajdziemy tam bowiem samą negację (przeczenie). **Ponieważ jednak prasa ta i ta opinja swojej negacji nie uzasadnia żadnemi konkretnymi, aktualnemi i rzeczowemi argumentami**, — ponieważ dalej, jej oskarżenia jednostek czy grup polskich, które próbują współpracy z Niemcami, lub urzędników ,którzy stoją na czele administracji, pakazują się gołosłownemi, płynącemi z psychozy, — dlatego społeczeństwo: polskie musi przejść nad niemi do porządku dziennego. Sama zresztą N. D. (Związek Ludowo-Narodowy), która te niewczesne alarmy wszczyna, nie jest u siebie zgodną. Podczas gdy np. w Bydgoszczy zwalcza wszelką możliwość współpracy Polaków na terenie miejskiego samorządu, klub narodowo-demokratyczny w Radzie Miejskiej w Chojnicach tworzy większość z Niemcami; to samo stało się znów świeżo w Chodzieży, jak donosi prasa poznańska. Widać więc, że przynajmniej nie wszędzie — zdaniem N. D. — można i należy uprawiać bojkot Niemców. **I mamy uzasadnioną obawę, czy p. St. Grabski po raz — nie wiedzieć który — nie zdezawuuje swojego stronnictwa, i czy nie zawrze czwartego konkordatu z Niemcami — ponad głową N. D.!** Tym razem znalazłby więcej dla siebie uznania, niż wtedy **kiedy zawierał konkordat z żydami lub p. Piłsudskim.**

Uważamy:

1) **że należy w stosunku do Niemców stać na gruncie ustaw i legalności;**

2) gdzie nastrój ludności niemieckiej pozwala, można z nią współpracować na terenie samorządu (przecież tu chodzi głownie o współpracę w celach gospodarczych);

3) **zaprzestać gołosłownych oskarżeń i wyzbyć się szowinistycznej psychozy;**

4) przywrócić jedność w polskim obozie zachodnich prowincyj państwa.

* * *

Podajemy uwagi powyższe w tym celu, aby nad nimi zastanowili się głęboko ci wszyscy, którzy sądzą, że polityka opiera się na krzykactwie i wypisywaniu andronów, choćby ujętych w najpiękniejszą formę.

Jak Hubert Linde szastał groszem publicznym.

Pożyczał bratu i urzędnikom, którzy byli u niego w łaskach. — Rada zawiadowcza Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.) nic o tych interesach nie wiedziała. — Skarb Państwa poniesie straty. — Minister sprawiedliwości Piechocki zapowiada surowe śledztwo.

Warszawa, 29. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała na dzisiejszem posiedzeniu referatu posła Szydłowskiego o sprawozdaniu N. I. K. P. (Najwyższej Izby Kontroli Państwa) w sprawie nadużyć w P. K. O.

Pierwsza część referatu dotyczyła pożyczki lombardowej, udzielonej Marjanowi Linde'mu przez P. K. O. w wysokości 305 000 złotych pod zastaw 4-procentowej rumuńskiej renty skonsolidowanej. Pożyczka ta została udzielona bez wiadomości rady zawiadowczej P. K. O. W dzisiejszym momencie została ona częściowo pokryta przez sprzedaż wspomnianej renty, a **niedobór, wynoszący około 19 000 zł** pokryty być może przez kaucję hipoteczną na realności w Zakopanem, należącej do Heleny Linde, żony Marjana Lindego.

Druga część referatu objęła **pożyczkę, wynoszącą 70 000 dolarów.** Wynikła ona wskutek gwarancji, udzielonej przez P. K. O. za wpływ akceptów, posiadanych przez Marjana Linde na powyższą sumę. **Akcepty przez Marjana Linde'go nie zostały wykupione, wskutek czego P. K. O. jako poręczycielka musi powyższą sumę zapłacić.** Udzielenie pożyczki tej również odbyło się bez wiadomości rady zawiadowczej na podstawie wyłącznej decyzji prezesa P. K. O. Huberta Linde'go. Skarb państwa zabezpieczony jest przez zahipotekowanie sumy 70 000 dolarów na drugiem miejscu na sanatorjum d-ra Dłuskiego w Zakopanem, będącem obecnie własnością Marjana Linde'go. Na pierwszem miejscu znajduje się zahipotekowana pożyczka banku austrjacko-węgierskiego, zwaloryzowana w wysokości około 70 000 złotych. Wobec wartości sanatorjum, przekraczającej powyższą kwotę, skarb państwa nie powinien ponieść straty, w razie jednak gdyby wartość sanatorjum okazała się niższą, skarb państwa może znaleźć pokrycie w zapisie hipotecznym na powyżej wzmiankowanej realności, należącej do żony Marjana Linde'go.

Jako trzecia sprawa, poruszona w sprawozdaniu N. I. K. P., była sprawa pożyczek po 45 000 złotych, wypłaconych Jabłońskiemu Włodzimierzowi, inspektorowi PKO., Janowskiemu Janowi, naczelnikowi centralnej izby obrachunkowej P. K. O., i Stichowerowi Alfredowi, naczelnikowi kasy. Pożyczki te udzielone zostały na skutek podań wyżej wymienionych osób z tem, że mają one zamiar użycia powyższych sum na zawiązanie kooperatywy mieszkaniowej pod nazwą: Współdzielnia mieszkaniowa urzędników P. K. O. W rzeczywistości wyżej wymienieni **nabyli nieruchomości ziemskie** pod Warszawą. Pożyczki te były udzielone **również bez wiadomości rady zawiadowczej.** Po wykryciu powyższych nadużyć realności, zakupione przez wyżej wymienionych, przeszły na własność istniejącej już współdzielni mieszkaniowej urzędników P. K. O., która dotychczas z funduszów P. K. O. zajmuje się budową domów mieszkaniowych dla urzędników P. K. O. w Warszawie, na Ochocie.

Chcąc ocenić, czy przez udzielenie tych pożyczek skarb państwa narażony jest na straty, trzeba zbadać cały stosunek kredytowy między spółdzielnią mieszkaniową urzędników P. K. O. a samem P. K. O. — W tym samym czasie współdzielnia mieszkaniowa urzędników P. K. O. udzieliła pożyczki Stanisławowi Dzierżanowskiemu w wysokości 40 000 złotych, **nie mając do tego uprawnienia statutowego** i wypłacając mu pieniądze, udzielone jej przez skarb w formie kredytu. Powyższa suma ma być zabezpieczona na majątku Dzierżanowskiego.

Czwartą grupę zarzutów, objętych sprawozdaniem N. I. K. P., tworzą uposażenia funkcjonarjuszów P. K. O., a to specjalne dodatki funkcyjne i **remuneracje, pobierane dwa razy do roku,** każdorazowo w wysokości jedno-miesięcznych poborów, zaliczki na uposażenia, t. zw. zaliczki normalne, zaliczki bez ustalenia terminu spłaty oraz zaliczki na zakup akcyj Banku Polskiego. Z tytułu zaliczek bez ustalenia terminu spłaty winni są w danej chwili urzędnicy P. K. O. **890 000 złotych.** Zachodzi poważna obawa, że wobec niemożności ściągnięcia tych zaliczek, zwłaszcza od osób zwolnionych, **skarb państwa może ponieść srtaty.** Z tytułu innych zaliczek nie przekraczających łącznie kwoty **400 000 zł,** ze względu na zdeponowanie akcyj Banku Polskiego skarb państwa strat nie poniesie.

Nad powyższem sprawozdaniem N. I. K. P. odbyła się obszerna dyskusja, w czasie której zabierali głos przedstawiciele P. K. O., N. I. K. P. oraz p. minister sprawiedliwości, który oświadczył, iż **nadużycia, popełnione przez b. prezesa P. K. O. Huberta Lindego, badane są przez sędziego śledczego** w przyspieszonym trybie urzędowania. P. minister polecił narazie wyodrębnić pewną grupę tych nadużyć, aby czemprędzej przeprowadzono śledztwo oraz doprowadzić do rozprawy sądowej, która prawdopodobnie nastąpi już w marcu.

Dzisiejsze zatem posiedzenie komisji miało jedynie za cel zapoznanie się z wynikami badań, przeprowadzonych przez N. I. K. P. wsprawie wspomnianych nadużyć oraz ujawnienia opinji komisji i żądań w kierunku energicznego ścigania nadużyć i zabezpieczenia skarbu państwa przed ewentualnemi stratami.

Wojskowość stara się usprawiedliwić.

Warszawa, 29. 1. (PAT). W związku z referatem posła Michalskiego o sprawozdaniu N. I. K. P. co do administracji wojskowej, komisja budżetowa postanowiła, by podkomisja zapoznała się z całym materjałem, dotyczącym zagadnień, poruszonych przez posła Michalskiego, aby w Min. Spraw Wojsk. sięgnęła do źródeł, jak umowy, rozkazy, protokóły itd. Począwszy od 27 b. m. odbywają się w sali konferencyjnej korpusu kontrolerów konferencje z pos. Michalskim. Przedstawiciele M. S. Wojsk. udzielali wyjaśnień na kwestje, poruszone przez posła Michalskiego, popierając je oryginalnemi dokumentami. Z pośród 9 spraw najważniejszych, poruszonych przez posła Michalskiego na posiedzeniu komisji budżetowej, omówiono dotychczas cztery. Prace te przeciągną się jeszcze do przyszłego tygodnia.

Dr. ALFRED BRANDOWSKI.

O przebudowę Rzeczypospolitej.

Wzrastające horyzonty administracji. — Kwestja socjalna. — Wojenny rozrost administracyjny. — Wyższość Prus nad Austrją i Rosją. — Powojenne zadania administracji. — Na kresach zachodnich i wschodnich. — Wobec kwestji żydowskiej. — Zbudowanie dobrej administracji ojczystym długiem dzisiejszego pokolenia.

Kolebką administracji w naszem zrozumieniu jest wiek XIX. Wiek, w którym do troski o dwór monarszy, porządek prawny, wojenne pogotowie i długi państwowe, przybywa dzielona z samorządem, państwowa troska o obywatela, o jego życie fizyczne, duchowe, kulturalne i gospodarczy dobrobyt. Troska odmienna od policyjnej pieczy z doby oświeconego absolutyzmu. O wzroście agend administracyjnych świadczą budżety państw, te najwierniejsze zwierciadła każdoczesnych stosunków. Budżety wszystkich państw europejskich, wynoszące w roku 1786 zaledwie 2½ miljarda franków, sięgają w roku 1894 już 18 miljardów. Jeszcze większy rozpęd wykazują budżety samorządowe. Budżet miasta Krakowa wzrasta w biegu ostatnich trzydziestu lat zeszłego stulecia sześciokrotnie.

Jednem z kosztownych, skomplikowanych kół administracyjnych staje się kwestja socjalna i związana z nią socjalna polityka państwa. Doniosłość jej pojął bodaj-że pierwszy, przewidujący Bismarck, ważący zrazu, w jakich granicach dałby się wprowadzić Lasallowski program produkcji, bez państwowego wstrząsu. O tych kanclerskich wahaniach pisze interesująco znakomity erudyta Emil Laveleye. Kres położyło im dopiero wojenne szczęście pruskie na polach Sadowy i Sedanu, pozwalające wierzyć w żelazną pięść nietylko wobec obcych ale i swoich.

Na krwawem podłożu lat 1914—1918 rozrasta się administracja państwowa z natury rzeczy do gigantycznych rozmiarów. Na szalę wojny rzuciły narody nietylko obnażone miecze. Fabryczne młoty, górnicze kilofy, parowe pługi, wieśniacze sochy — wszystko zaliczono do wojennego arsenału. Walka toczyła się nietylko na polu bitew, ale o setki mil od nich — wszędzie, gdzie pracowały mózgi i muskuły ludzkie. Organizmy społeczne zmagały się ze sobą.

Prowadziło to w konsekwencji do militaryzacji całego życia, do poddania przelicznych, nowych jego dziedzin trybom administracyjnej maszyny. Administracja państwowa, pędzona z biur w przybierający na sile wir życia, zdawała egzamin. I przyznać trzeba, że egzamin wypadł najlepiej po stronie pruskiej. Austrjacka zawiodła w obliczu pierwszych klęsk wojennych i z zamętu wydobyła ją dopiero ręka Berlina. Rosyjska doprowadza do rewolucyjnej katastrofy i grzebie w niej zbutwiałe swoje szczątki. Niemcy, niewątpliwie niewolni od pęt biurokratycznych, widocznych zwłaszcza w jasnem świetle zadziwiających organizacyjnych prac Anglji i Ameryki, wykazują przecież administracyjny ład, hart i porządek. I gdyby pierwsi budowniczowie administracji polskiej, miast wygrzebywać austrjacką skostniałość, czy rosyjską zgniliznę, więcej byli zapożyczyli administracyjnych myśli i form pruskich, nie budziłaby dzisiaj administracja nasza tyle słusznych skarg i obaw. Zdania tego bronię niezachwianie, mimo że chowała mnie szkoła austrjacka, a jak wiadomo — przyzwyczajenie bywa drugą naturą.

Przypomnę jeszcze, ile słusznej krytyki i goryczy wywołała biurokracja francuska, fatalny spadek napoleoński. W czasie wojny właśnie biurokratycznej bezduszności i formalności, krępującej organizację obrony narodowej, przypisywano winę klęsk bohaterskiego, francuskiego żołnierza. Parlamentarna opozycja francuska podjęła też zdecydowaną walkę z biurokratyczną t. zw. „paperaserją“, zawleczoną do Warszawy zarazą.

Wyrosły na krwawych drożdżach wojny biurokratyzm nie ustępuje łatwo w erze pokoju. Zwłaszcza, że kłopoty aprowizacyjne, główne teraz żerowisko biurokracji, nie kończą się z ustaniem huku bojowych dział. Do żerowiska tego przybywa nowe: odbudowa powalonego przez wojenne wichry życia. I ta właśnie okoliczność, że operacje administracyjne przychodzi dziś prowadzić na organizmach chorych, przez wojnę okaleczałych, czyni wiedzę i technikę administracyjną tak trudną i skomplikowaną.

Kresy zachodnie z niewyrwaną myślą pangermańską pozbędą się łatwiej swojej jadowitej rośliny, gdy mniejszość niemiecka ujrzy się otoczoną silną i dobrą administracją. Siła wzbudza szacunek, dobroć miłość. O to ostatnie uczucie będzie niewątpliwie trudno tam, gdzie dopiero wczoraj rządziła krzyżacka wola niepodzielnie. W każdym razie z dobrą administracją polską ustanie lekceważenie nowego rządu, berlińska agitacja pocznie trafiać coraz częściej w próżnię i Niemiec przekona się z czasem, że woda w Gople warta więcej niż pojenia zwycięskich pruskich rumaków. Zasada: „tam ojczyzna, gdzie nam dobrze“, cokolwiek miałby jej do zarzucenia nacjonalizm i patrjotyzm, może być siłą państwowego magnesu, zwłaszcza wobec narodowościowych wysp, otoczonych potężnem, nieprzebytem morzem. Ale nie ma dobra i potęgi bez dobrej administracji.

Jeszcze donioślejsza wola świta przed administracją naszą na kresach wschodnich. Wobec ludowej duszy ruskiej, wyczuwającej instynktownie w murach państwa polskiego węgły własnej chaty. Wyglądającej prawa sprawiedliwości i opieki. Nie możemy dać Rusinom udzielności politycznej, wskrzeszającej nowoczesną kozaczyznę, ale możemy im dać szczęście swobody społecznej. Podobne temu, które kuło dziejową obręcz rzymską, godzące liczne ludy z Kapitolem. I gdy to nastąpi, przepadnie zmora linji Curzona, spychająca nas do dusznych etnograficznych granic. Ale znowu nie ma szczęścia swobody społecznej bez dobrego rządu i dobrej administracji.

Śmiertelne są wschodnie grzechy rządu polskiego. Niedbałość o odbudowę i kulturę rolniczą wielkiej połaci kraju, lśniącej łanami nieskalanego czarnoziemia, miejscami o egipskiej bujności. Zniszczone dębowe runo lasów, zdruzgotana naftowa Kolchida. Zdrojowiska lecznicze, cuda, pielgrzymie o szwajcarskim blasku, zawalone rozmyślnie wiedeńskiemi kłodami, czekają daremnie na administracyjnych Pigmalionów, zdolnych tchnąć iskry życia nawet w trupie szlaki. Dość powiedzieć: w miejsce kolei do Kosowa — głód na Huculszczyźnie. Biurokratyzm kaleczy dalej ludność, a z nią państwo. Tylko drożej opłacany niż za austrjackich i rosyjskich czasów. O administracji wołyńskiej trudno wogóle nie pisać bez rozpamiętywania „Dzikich Pól“, leżących przecież daleko za Styrem i Horyniem. Reforma kresowej administracji musi być przeprowadzoną z żelazną energją i konsekwencją, przy użyciu uczciwych i wyszkolonych urzędniczych sił, jakich dość jeszcze posiada rezerwoar państwowy, byleby tylko wyciąć biurokratyczny garb.

Nie bez dodatniego znaczenia będzie dobra administracja wobec kwestji żydowskiej, tego najtrudniejszego do rozmotania węzła. Nie przetnie go żeby najlepszy administracyjny miecz, ale w każdym razie dobra administracja umniejszy chorobliwe ogniska, jakie stłumić zdolny tylko długotrwały proces społeczny. Proces trudny wobec dzielących różnic psychologicznych, opanowaniu naszych gospodarczych szczytów, przy równoczesnej nędzy żydowskich mas u dołu.

Dobra administracja musi czuwać, by żydzi, na równi z resztą społeczeństwa, szanowali obowiązujące w Polsce prawo. Musi zamknąć na żelazne rygle wszelkie nieuczciwe źródła zysku i wyzysku. Dotyczyć to będzie w znacznej mierze wybujałego, szkodliwego pośrednictwa. Równocześnie jednak musi administracja być równą i sprawiedliwą. Gdy w konsekwencji tego stanu nastąpi nawrót do produkcyjnej pracy, a konkurencja toczyć się będzie równiejszą bronią — zmniejszą się tarcia, zwłaszcza z odpływem elementów, powiększających niezawinienie krajową nędzę, którym ideolodzy żydowscy doradzali i ułatwiali emigrację.

Ma więc administracja w Polsce przed sobą zadanie pierwszorzędnej wagi. Może jedne Czechy w Europie mają równie trudne administracyjne zadanie, nieznane państwom pod względem narodowym jednolitym. Dlatego zbudowanie celowego, postępowego, nieugiętego i sprawiedliwego ustroju administracyjnego — jest świętym długiem dzisiejszego pokolenia wobec ojczystej całości.

Trafnie brzmią słowa angielskiego poety Popego: „Niechaj głupcy się spierają o formę rządu; najlepszą jest ta, która ma najlepszą administrację“.

Dobra administracja ma, zwłaszcza dla Polski, doniosłe znaczenie. Ma ona nietylko stworzyć filary ojczystego gmachu i zaroić go zdrowem życiem prawnem, ekonomicznem, kulturalnem i cywilizacyjnem, ale zdrowie to stale utrzymać i przez nie ojczyste filary w przyszłości osłonić. Bo nie łudźmy się niezamąconym tych filarów spokojem. Zbyt wiele czai się wkoło nich sąsiedzkich pożądań, zbyt dużo tli wewnętrznego fermentu. Syconego, poza wspólną dziś światu kwestją socjalną, — przez kwestję narodowościową w Polsce. Kwestji tej nie obronimy przed zreformowanem okiem Europy polskiem prawem i znojem historycznym. Szczerbiec Bolesławów, pierścień Jadwigi, klinga Batorych i Żółkiewskich—to wspaniała cisza słońca, zawieszonego wieczyście u naszego dziejowego stropu, zasnuwanego jednak mgłami zmieniającej się światowej atmosfery. I w razie nowej rewizji karty państw i ludów — nie prawa przeszłości a stosunki teraźniejszości zadecydować mogą o granicach. Ostoją się granice, w których ferment wewnętrzny nie poczyni rozpadlin i rysów. Gdzie celowa i sprawiedliwa administracja zjednoczy wszystkich obywateli.

Mordercza krytyka rządów Grabskiego

Co powiedział min. Zdziechowski na komisji budżetowej.

(Dokończenie)

Jak powrócić do parytetu złotowego? — Pożyczka zagraniczna nas nie uratuje. Prof. Kemmerer jest powagą. — Musimy w Ameryce zdobyć sobie dobrą opinję. Jak stoi pożyczka tytoniowa — Ilość bezrobotnych wzrosła na 340.000. — Równowaga budżetowa zależy od reformy administracji. — Państwowe zakłady przemysłowe i kolej należy lepiej wyzyskać. — Trzeźwy rachunek podstawą budżetu.

W dalszym ciągu mówił min. Zdziechowski na komisji budżetowej następujące:

Więcej interesuje opinję publiczną sprawa powrotu do parytetu złotowego. Należy wziąść pod uwagę, że zagadnienie to ma u nas inny charakter, niż w krajach, w których parytet złotowy stworzyła długoletnia tradycja, jak np. w Anglji, gdy u nas parytet został stworzony dekretem. Do parytetu złotowego można dojść trzema drogami: albo przez obniżenie cen wewnątrz kraju, tak, by siła nabywcza złotego na rynku wewnętrznym była większa niż na zewnętrznym, albo przez aktywny bilans płatniczy, jak to było w Anglji, albo przez skonsumowanie rezerw. My musimy pójść tą pierwszą drogą przez odpowiednią politykę cen, co doprowadzi do najważniejszej rzeczy — stabilizacji miernika wartości pieniądza po kursie takim, by siła nabywcza złotego wewnątrz kraju była większa niż zewnątrz. Jeżeli obniżymy ceny przez rewizję kosztów produkcji, zdjęcie z niej ciężarów i zmniejszenie ceny oprocentowania kapitałów, to wówczas dopiero wolno nam będzie poprawić kurs waluty, przybliżając go do parytetu złotowego. Nad zagadnieniem pożyczki zagranicznej zatrzymywać się nie będę. Wpływ jej na podniesienie wytwórczości i obniżenie stopy procentowej jest jasny. Ale dla obniżenia stopy procentowej sam przypływ takiej czy innej pożyczki zagranicznej jest niedostateczny, niezbędnem natomiast jest wytworzenie takich warunków, które umożliwią przypływ kapitałów zagranicznych do naszego życia gospodarczego. Co do pożyczki, to myśleć możemy tylko o takiej, która będzie na dogodnych warunkach. Trzeba mieć walutę na płacenie procentów i amortyzację, trzeba mieć zdrowy budżet — budżet nadrównowagi. Musi się odbyć proces likwidacji inflacji i przystosowanie naszego przemysłu i warsztatów do gospodarczej struktury państwa i do nowych rynków, które musimy zdobyć. Ten proces, który wyraża się cyfrą 341.000 bezrobotnych i 10 miljonów zł. miesięcznie na zasiłki, musimy przebrnąć. Jednocześnie jednak konieczny jest wysiłek wszystkich, aby był najmniej bolesny, natomiast by był twórczy i wyleczył nas z dotychczasowych błędów. Czas ten musimy wyzyskać na przygotowanie pożyczki zagranicznej, pracując na wszystkich polach nad kredytem państwa. Jest wiele sił, które pracują w tej dziedzinie na niekorzyść Polski. W ciągu ostatniego okresu w prasie Stanów Zjednoczonych nie można było umieścić ani jednej przychylnej wzmianki informacyjnej o stanie rzeczy w Polsce. Nieostrożne niekiedy wzmianki w prasie polskiej wyzyskiwane są przeciwko nam. Musimy informować o Polsce z pierwszorzędnych źródeł i opanować te ataki. Znaczenie misji prof. Kemmerera polega nietylko na tem, że jest to powaga w swoim zakresie jako człowiek, z którego zdaniem liczy się poważnie prezes Federal Reserve Bank, instytucji emisyjnej Stanów Zjednoczonych. Ważnem więc było, aby prof. Kemmerer przekonał się naocznie o wysiłkach rządu w doprowadzeniu równowagi budżetowej w kierunku polityki, wykluczającej wszelkiej formy inflacji. Warunkiem całej tranzakcji jest wartość i opinja firmy, z którą się tę tranzakcję zawiera. W interesie państwa jest wchodzić w stosunki tylko z pierwszorzędnemi firmami. W stosunku do Bankers Trustu chodziło o to, by się przekonać, w jakim stopniu wydzierżawienie monopolu tytuniowego może się przyczynić do stworzenia podstaw dla operacji pożyczkowej na większą skalę, mianowicie około 100 miljonów dolarów i w jakim stopniu udział w zyskach przedsiębiorstwa może wpłynąć na uzyskanie dogodnej pożyczki. Dotychczasowy dochód z monopolu tytuniowego nie może być przedmiotem podziału, co się państwu należy, przez sam fakt posiadania tego przedsiębiorstwa. Delegacja Banker Trustu badała organizację monopolu, zaznajomiła się z sytuacją finansową Polski i na tle jej sprawozdania otrzymamy propozycję. Prócz warunku, aby do dnia 8 marca nie pertraktować z nikim innym w sprawie wydzierżawienia monopolu tytuniowego, żadnych innych zobowiązań rząd w tej sprawie na siebie nie wziął. Zawarcie tej tranzakcji zależne jest od rezultatów układu z Banca Commertiale w związku z umową włoską i zależne jest od zatwierdzenia tej umowy przez ciała ustawodawcze. Banker Trust jest firmą pierwszorzędną, stoi za nią bowiem American Tobacco Comp. Jest to jedna z największych firm tytuniowych świata. Dotychczasowe rozmowy są krokiem ku nawiązaniu nowych dogodnych stosunków finansowych z zagranicą.

Na zapytanie, dotyczące funduszu gospodarczego, odpowiem, że jest on częścią wpływów z pożyczki amerykańskiej. Jak dotychczas zrobione wysiłki celem zmniejszenia wydatków, tak i wysiłki około zmniejszenia budżetu na rok 1926 dokonane w znacznej mierze przy pomocy delegatów oszczędnościowych Ministerstwa Skarbu, ale również i przy dużej pomocy ministerstw, zwłaszcza M. S. Wojsk. i Ministerstwa Oświecenia, doprowadziły do sumy 1.730 miljonów zł. Jest to więc w porównaniu z budżetem na rok 1925, wynoszącym 1.999 milj. zł. wysiłkiem dużym. Na niekorzyść 1926 r. przemawia dalej ostry kryzys gospodarczy i fakt, że ilość bezrobotnych wzrosła ze 160.000 na 340.000 oraz drugi fakt zanikania wielu przedsiębiorstw. Z drugiej jednak strony niektóre przedsiębiorstwa weszły w okres korzystniejszych konjunktur eksportowych. Rok 1926 przypada po roku, w którym były większe urodzaje, aniżeli w r. 1924, nie ma więc dostatecznych powodów, aby przypuszczać, że preliminowane wpływy obliczone są w sumie zbyt wygórowanej i że budżet wskutek tego będzie nierealny. Wartość wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i górniczo-hutniczych bez kolei, lasów i poczt, wynosi 260 do 300 milj. i według budżetu mają one dać też 581.000 dochodu. Tu otwiera się wielkie pole do reorganizacji, bo jest oczywiście niedopuszczalnem, abyśmy posiadając taki majątek, wolny w wielu wypadkach od podatków, mieli się kontentować tak małym zyskiem. W dziedzinie kolei możnaby oszczędzić około 70 miljonów, co przy budżecie kolejowym 900 milj. nie będzie wymaganiem fantastycznem. Równowaga oparta na fikcji uśpiłaby tylko naszą czujność. Deficyt wykazany przez trzeźwy rachunek musi nas obudzić do czynu i to jest formułą tego budżetu, który panom przedstawiam. Wysiłki minimalne powinny doprowadzić do równowagi, co jest koniecznością państwową, maksymalne doprowadzą do nadrównowagi, która nam jest potrzebną, bo nie mamy wcale zapasów kasowych. Byłem przewodniczącym komisji budżetowej przez dwa lata. Znam całą wagę kontroli parlamentarnej nad budową budżetu i wszystkie korzyści, które z niej płyną. Mimo to odwołuję się do komisji z prośbą, aby traktowała ten budżet w tempie przyspieszonem, w tempie pełnego zaufania co do tego, że w wielu pozycjach już maksymalne wysiłki oszczędnościowe zostały zrobione.

Przemilczany memorjał.

(Od naszego korespondenta)

Prasa nasza mało zajęła się memorjałem świętobliwego synodu prawosławnego, wniesionego na ręce prezesa Rady Ministrów. W piśmie dźwięczy żal z powodu nienormalnego położenia cerkwi w Polsce do dnia dzisiejszego. W zasadniczych punktach nie wyjaśniono dostatecznie stosunku cerkwi do państwa i odwrotnie. Ogłoszenie autokefalji, nie ruszyło tego stosunku z punktu martwego, napół zaledwie prawnego, niezdecydowanego. Święty synod stwierdził, że odniesienia Rzeczypospolitej do prawosławia w żadnej dziedzinie nie zmieniły się na lepsze. Niezwłocznie po zapadnięciu postanowień o zaprowadzeniu autokefalji, synod przesłał do Ministerstwa Wyznań Religijnych statut o wewnętrznym ustroju kanonicznym cerkwi prawosławnej z prośbą, aby przy opracowaniu przez rząd ustawy o państwowoprawnem stanowisku cerkwi, nie była sprzeczną ze statutem nadmienionym. Ministerstwo obiecało w czasie najbliższym przygotować projekt ustawodawczy i wnieść go do Sejmu po porozumieniu się z Św. Synodem. Nic jednak nie wiadomo o stanie przygotowania projektu, pieczęć milczenia spoczęła na wszystkiem. wobec czego obowiązują „Przepisy tymczasowe" z 1922 r., przestarzałe i niekorzystne dla życia religijnego prawosławia. „Praktycznie — oto ustęp memorjału — pozbawiono cerkiew **prawa posiadania ziem i nieruchomości, a władze cerkiewne do najniższych włącznie, pozostają w zależności od dobrej czy złej woli organów administracji"**. Jako jaskrawe świadectwo ciężkiego położenia przedstawiono dziwne praktyki na polu szkolnictwa duchownego. Ministerstwo próbuje doświadczeń, bez żadnego widocznego planu, często bez zniesienia się z hierarchją kapłańską cerkwi, często nawet wbrew jej woli. Prawosławny wydział teologiczny otwarto przy uniwersytecie warszawskim, dzięki staraniom Rady uniwersyteckiej, niezależnej od Ministerstwa. Statut wydziału, ułożony przez komisję, wyznaczoną z ramienia tej Rady, **zwraca się już powtórnie ze względu na drobne, formalne uchybienia, co utrudnia rozwój kursów.** Po dwóch latach istnienia posiadają one zaledwie **jedną katedrę teologiczną!** Wreszcie Ministerstwo wysunęło projekt, mający na celu całkowite pogrzebanie kursów jako wyższego zakładu naukowego, **dążący do zepchnięcia ich na poziom szkoły średniej!** Nadto, przebija się chęć do zamknięcia dwóch istniejących seminarjów duchownych, jednego w Krzemieńcu, drugiego w Wilnie. Ministerstwo staje naprzekór niższemu wychowaniu cerkiewno-religijnemu, odrzucając stworzenie projektowanych przez Synod uczelni niedzielnych, które umożliwiłyby duchowieństwu parafjalnemu kształcenie oddanych jego pieczy owieczek. A, na kresach szkół powszechnych jest mało, religję nie wszędzie wykłada się **i znaczna część podrastającego pokolenia, puszczona luzem, uległa spaczeniu pod wpływem komunizmu...**

Tyle memorjał w streszczeniu najogólniejszem.

Dla społeczeństwa polskiego ważnem jest zagadnienie mniejszości narodowych, ważną sprawa kresów, przytykających do przestrzeni rosyjskiej, a tem samem ludności związanej węzłami religji z wielkoruskim szczepem. Skargi Św. Synodu w Rzeczypospolitej nię mogą i nie powinny zostać kamieniem, rzuconym na dno głębi wodnej i pogrzebanym pod powierzchnią fali. Żadną miarą!... Jak z powściągliwego tonu memorjału widać, skierowuje się ostrze rozgoryczenia przeciw dzisiejszemu kursowi w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, eksperymentującemu także na ciele szkolnictwa czysto polskiego. System przewlekania, odkładania z dnia na dzień, zawleczony z Austrji przez p. Piekarskiego dyrektora departamentu obcych wyznań, nie wyświadcza żadnych przysług państwowości, która nie powinna być kozłem ofiarnym sztuczek biurokratycznych. Jeżeli żale Synodu i metropolity Dyonizego są rzeczywistością, należy natychmiast kres położyć niewłaściwej robocie, o której społeczeństwo bardzo mało wie, którą z pewnością potępi w razie wglądnięcia w tajniki zakulisowych poczynań. Obowiązkiem prasy jest rzucić ostrzeżenie i wskazać na igranie z ogniem przez czynniki zwykle najmniej obejmujące szersze widnokręgi. Wśród morza rozgoryczenia własnego stwarzać musimy nastrój zadowolenia dla wszystkich państwowo myślących i dlatego wcześnie dość zawołać, aby nastawiono żagle w kierunku właściwym i spokojnym obywatelom nie robiono utrudnień.

Warszawa, w styczniu.

W. K.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 33

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Znaleźli go tak towarzysze broni, którzy zbiegli się niby do kwatery po tej rozprawie przed policją, koronującej i utwierdzającej zwycięstwo garści Polaków w sercu starego grodu Piastowskiego. Pochylił się nad nim dobry uśmiech pana Bronisia, otoczyły go ramiona innych przyjaciół. Usłano go na łóżku, lekarz opatrywał mu nogę, a powstańcy, zanim pokrzepiwszy się trochę, pośpieszyli do dalszej „pracy", opowiadali na wyprzódki, szkicowali doraźnie różne momenty walki, i tak jak to wyruszywszy z koszar pułku grenadjerów pod wodzą reakcjonistów, Niemcy jęli atakować dom Naczelnej Rady Ludowej, zagrażać centralom życia narodowego, jak to w lot Straż Ludowa stanęła pod bronią, jak to salwa Polaków z przed Bazaru zmiotła Niemców z Placu. Inni podnosili z zachwytem jak to stary pan Czesław Wichrowski, ustrzeliwszy ze swej trójrurki dwóch Prusaków w oknie policji, następnie unieszkodliwił kulomiot i wynosił na ramionach rannych z ognia Dzielny p. Juljan Maciejewski, ślusarz poznański, sławił Stanisława Nogaja, Wład. Mettlera i Pijanowskiego, którzy sprzątnęli duże kulomioty z przed policji. Dowódca dzielnicowy, p. Seweryn Rutkowski, p. Wł. Kulczyński, Józef Tucholski, Aleks. Ratajczak, dowódca dzielnicowy Franc. Masadyński, młodziutki Józef Pyszczyński — wszyscy wielbili męstwo towarzyszy, zapominając o sobie. Aż p. Teodor Bobowski, żołnierz urodzony, zawołał:

— A któżto padł tutaj przed policją bohaterską śmiercią?

Nikt nie zna jego nazwiska. Wynurza się jednak z drugiego pokoju wysoka koścista postać z długą, siwą hiszpanką i głosi:

— To Ratajczak Franciszek, robotnik, którzy przybył z Westfalji z pierwszą partją wojaków naszych... Przybył, aby polec tutaj za Ojczyznę...

— On pierwszy... — szepnął ktoś i chwilą głębokiego milczenia uczczono w skupieniu śmierć mężnego syna Wielkopolski.

Zaczem wielu wybiegło — do broni. Pojawiły się inne twarze. W dymie papierosów, przy dźwięku kieliszków tryska nieporównana, polska fantazja wojacka, niby race rozsiewające tuziny gwiazd wysoko. Spotniałe oblicza, zczochrane czupryny, mundury w nieładzie mówią, że przyszli oni od „roboty". W ciżbę jedzących, pijących wojaków, na rycerską nastrojonych nutę, wplatają się komendanci Franciszek Budzyński i Józef Trzeciakowski, porucznik Feliks Koszutski, adwokat z Berlina, dalej porucznik Bronisław Sikorski i przedstawiciel sokolstwa p. Lange. Oblegają łóżko Sobiesława, zarzucają go szczegółami scen i rozpierającemi ich wrażeniami.

Lecz poczynają na nich spadać coraz to nowe wiadomości. Ktoś opowiada, jak Polacy zdobyli Muzeum Prowincjonalne, gdy już nowy przybysz obwieszcza łatwe zdobycie arsenału przy Wielkich Garbarach, co łasa na broń brać przyjmuje gromkiem: hurra!! Znów wpada powstaniec i raduje serca, opowiadając, jak nasi ze zdobytego zamku Hohenzollernów zasypali kulami Niemców w przeciwległym gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

— To całe śródmieście nasze!... Wiwat!...

Jak domki z kart obalają się placówki pruskie, huragan polskiego rozmachu zmiata, rozpędza zgraje tchórzliwego Heimatschutzu, wytrąca z rąk szable ich oficerów, powala w proch najmężniejszych. Więc lecą nowe, radosne wieści z przedmieść i fortów, okrzyki radości biją o ściany a Karol Rzepecki, niezmordowany, a jednak dnia tego niemal zmordowany, podnosi głos:

— A wiecie wy, chłopcy, że tu w promieniu miasta stoi przeciw nam blisko... piętnaście tysięcy sołdatów?!...

Nie wiedzieli. Zdziwienie wykrzywia niejedną gębę pociesznie. Nie wiedzieli i nie pytali się o to, ilu Prusaków stawi im czoło, i dlatego zwyciężyli. Każdy z tej kilkusetnej falangi śmiałków szedł sam a zdało mu się, że idzie z nim pluton, kompanja, pułk cały i — buława hetmańska, gdyż pobudkę grała mu w piersi pewność zwycięstwa a męstwo przodków jego przypinało mu skrzydła.

Pierwszy huk karabinu pruskiego w pobliżu Bazaru stał się iskrą wysadzającą w powietrze nagromadzone zapasy mocy duchowych oraz sygnałem do walki, do zderzenia się dwóch z woli Przeznaczenia wrogich sobie żywiołów. Rozpętały się antagonizmy, buchnęła jakby lawa nienawiść do podłego ciemięzcy, kropla po kropli wsączana w dobrotliwe dusze słowiańskie, i wystrzeliła niby kwiat paproci, rozkwitająca miłość ukochanej Matki. Szlachetna namiętność wichrem niosła tych co czuli i karabin dzierżyli w ręku — niosła naskroś miasta. Bił Prusaków kto mógł i bił ich, gdzie byli, aż pojmano ich lub wypłoszono z dziupli, ze wszystkich strategicznie ważnych ostoi.

Dzień 27 grudnia 1918 roku był dniem rzetelnej i owocnej pracy...

I w ciągu następnych dni rozbiło się na miazgę liczne wojsko niemieckie tak jak byłaby rozpadła się cała armja Wilhelma pod zwycięską szpadą Focha, gdyby dłoń dyplomacji i podziemnych potęg nie była wyrwała mu jej z ręki — na nieszczęście ludzkości.

Skrzydlate wieści rozpromieniały Poznań. Opanowano koszary trenu! Kolumna wojska, nadciągająca z Biedruska, rozbita! Fort Winiary, ów potężny „Kernwerk", sterczący nad Poznaniem, zdobyty! Koszary artylerji zajęte bez strzału! A w szeregach pruskich dezercja niemal masowa! Tchórzostwo dziesiątkuje ową Straż, co zrabowanej miała pilnować ziemi. Czmyha kto i jak może. Zostaje resztka wrogów Polski, ale już bez nadziei. Walczą jeszcze zażarcie w koszarach grenadjerów, aby w końcu wyjść z honorem. Wreszcie Ławica! Wielka stacja lotnicza. Pod granatami zdobytych armat sypią się jej mury, i pod gruzami konają Prusacy. A waleczny powstaniec i tam zatyka chorągiew polską. Cała okolica Poznania „oczyszczona"...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegląd religijny i społeczny.

„Naród polski odnajduje siebie". — W czem tkwi wielkość ś. p. kardynała Merciera. — Dlaczego katolicy francuscy nie potrafili obronić swoich praw. — Organizujmy Ligi parafjalne!

W dniach od 10—24 stycznia r. b. odbyły się w Poznaniu, w kościele farnym misje, pierwszy tydzień dla kobiet, drugi dla mężczyzn. Misjom przewodniczył znany w Polsce mocarz słowa, ks. **Marcin Dominik** z zakonu Ks. Ks. Jezuitów. Kapłan ten, umiejący, jak może tylko bardzo nie wielu w Polsce, przemawiać sercem do serca, rozumem do rozumu, a wolą do woli, przeorał piersiami swojemi całą Polskę wzdłuż i wszerz od Wilna do Piekar na Górnym Śląsku, od Tarnopola do Wejherowa. Tysiące dusz przesunęło się poprzez jego duszę kapłańską. Można więc o księdzu Dominiku powiedzieć, że zna współczesną duszę polską. I cóż powiada ten polski misjonarz o moralnym stanie naszego narodu? Oto jego słowa, które w czasie krótkiego „interview" mogliśmy zanotować:

— **Naród polski odnajduje siebie.** We łzach, cierpieniach, zawodach — hartuje się dusza narodu. Ale już przedewszystkiem dusza męska. Mężczyźni w Polsce potężnieją duchowo!

— Jak to należy rozumieć? A gdzież „devotus femineus sexus", ów pobożny rodzaj niewieści?

— Może to nieprawdopodobnie wygląda, a jednak wymowa liczb podobna jest najprawdziwszą. Kiedy dawałem kilka tygodni rekolekcje w kościele Zbawiciela w Warszawie, brało w nich udział **około 4 tysięcy samych mężczyzn.** A tutaj w Poznaniu, w **samym środku karnawału**, przez cały tydzień fara, mogąca pomieścić 6 tysięcy ludu, wypełniona była po brzegi mężczyznami. W kościele nie było ani jednej kobiety. W niedzielę 24-go przystąpiło do Komunji św. przeszło 3 tysiące mężczyzn. Czyż to nie są cyfry pocieszające? Naród odnajduje siebie, zaczyna coraz lepiej rozumieć, że **nie zbawi nas żaden Mussolini, ani nawet 10 Mussolinich. Każdy z nas musi stać się dla siebie Mussolinim.** Czują to przedewszystkiem katoliccy ojcowie, wychowawcy, urzędnicy, czuje to coraz lepiej oszołomiony hasłami demagogicznemi robotnik, czuje to lud wiejski, że **tylko w łączności z Bogiem i z Kościołem katolickim leży potęga narodu.**

— Należy wszystko uczynić, aby to duchowe Zmartwychwstanie narodu we wszystkich jego warstwach przyspieszyć.

— Kto ma tego dokonać?

— „Nieznany", szary, ale ogniem miłości Bożej płonący kapłan katolicki.

* * *

Świat katolicki dotknęła w ubiegłym tygodniu ciężka strata. Pogrzebany w piątek, 29 stycznia b. r. **ś. p. Ks. Kardynał Mercier, był postacią**, która w dziejach nie zjawia się często. Tylko w chwilach tak przełomowych, jak ostatnie lata naszego stulecia, zsyła Bóg ludziom podobne słupy ogniste, jakim był ks. kard. Mercier. Dzienniki podały już krótką historję jego życia, więc jej tutaj nie powtarzamy. Dodajemy tylko kilka szczegółów:

Ks. Kard. Mercier miał cztery doktoraty uniwersyteckie: z filozofji, z teologji, z prawa cywilnego i kościelnego oraz z literatury i nauk przyrodniczych. Studjował także medycynę, a sławny francuski lekarz chorób nerwowych, p. Charcot, zaliczał ks. Merciera do swych uczniów. Tak przygotowany, wszechstronnie wykształcony, rozpoczął w 36 roku życia wykładać filozofję na katolickim uniwersytecie w Lowanium, **tworząc nowy kierunek myśli katolickiej** t. zw. **neoscholastycyzm.**

Naukową zasługą ks. kard. Merciera jest to, że wykazał **nierealność i fałszywe zasady filozoficznego systemu Kanta**, tak wszechwładnie panującego na wszechnicach niemieckich. Mimo wielkiego oporu t. zw. molinistów **spełnił ks.** kard. Mercier wraz z papieżem Leonem XIII wielkie dzieło: — **wprowadził tomizm na katedry uniwersyteckie.**

Nie będziemy powtarzać, czego ks. kardynał dokonał w czasie wojny, jak pod nieobecność króla, który walczył obok armji francuskiej i rządu belgijskiego, który przeniósł się do Hagi, **ks. kard. Mercier był jedynym wodzem duchowym Belgji**, prorokiem zwycięstwa koalicji, **zdecydowanym wrogiem niemieckiego barbarzyństwa.** Prasa całego świata oddała mu już za to stanowisko należny hołd.

Jednakże **myliłby się**, ktoby sądził, że wielkość zmarłego księcia kościoła zasadza się na tych zewnętrznych czynach. **Nie byłoby tych zewnętrznych oznak bohaterstwa, gdyby nie było duszy bohaterskiej.** A męstwo i mądrość i roztropność i dobroć, pociągająca nawet innowierców, **czerpał ks. kard. Mercier z wiary katolickiej. Wszechstronna wiedza kazała mu wierzyć w moc Bożą, jak dziecku.**

W belgijskiem „Vie diocesaine" pisze ks. Simons, że w r. 1897, seminarjum duchowne, urządzone przez ks. Merciera, miało wszystko, prócz seminarzystów. Nikt się na teologję nie zapisywał. Ledwie zebrano kilku alumnów. Wtedy ks. prof. Mercier powiedział: „Będziemy prosić Serce Jezusowe, aby nam przysłało na przyszły rok 25 dzielnych kandydatów". I rzeczywiście w r. 1898 zapisało się 24, a w przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego zgłosił się 25-ty, z Polski. W r. 1901 liczba alumnów wynosiła już 58. Dzisiaj Uniwersytet w Lowanjum należy do najlepszych na kuli ziemskiej.

Mimo wielkiego nawału pracy ks. kard. Mercier znalazł czas, aby osobiście dawać rekolekcje swemu duchowieństwu. **Codziennie wstawał, jak zakonnik o godzinie 5-ej rano**, odbywał w domowej kaplicy **godzinną modlitwę**, połączoną z rozmyślaniem o prawdach wiary, po Mszy św. zaś o godz. 7-ej spożywał śniadanie i oddawał się na usługi bliźnich. Mieszkańcy miasta Mechlinu, siedziby prymasa Belgji, widzieli nieraz kardynała, niosącego w towarzystwie kapłana św. Wiatyk do łoża chorego.

Ks. kard. Mercier był prawdziwym „homo Dei", mężem Bożym, i w tem leży jego wielkość, z której płynęły wszystkie inne jego wielkości, jak ze źródła.

* * *

Historja życia katolickiego we Francji w czasie III. republiki, to nieustanna walka zasad katolickich z żydowsko-protestancką masonerją. Od czasu, kiedy niejaki Peyrat napisał w książce p. t. „Histoire critique de Jesus", te znane słowa „catholicisme, voilà l'ennemi", **wrogiem naszym jest tylko katolicyzm**, od tego czasu hasło walki z katolikami nie zeszło dotąd z porządku dziennego. Podjął je odrazu Gambetta w r. 1876, a podtrzymuje je dotąd nawet, polityczne sympatyczny Polsce, p. Briand.

Cóż jednak jest powodem, że katolicy francuscy na każdem polu przegrywają, choć stanowią bądź co bądź większość w kraju? **Dlaczego stary okrzyk bojowy masonerji francuskiej, zapożyczony z ust Woltera: „Ecrasez l'infame" zamienił się w czyn?**

Wiele jest przyczyn, dla których to się stało. Jednak z nich, bardzo ważną, podaje trafnie naczelny redaktor „La Croix", p. Guiraud, pisząc, że **katolikom francuskim brakuje organizacji.** „Czego potrzeba, aby walka — o prawa katolików — miała przed sobą prawdziwe widoki powodzenia? Trzeba było, aby katolicy uprzedzili pracą organizacyjną swoich wrogów i potężnej administracji państwowej, opanowanej w zupełności przez masonerję, silnie zorganizowana, w każdej gminie nawet przeciwstawili organizacje swoje... Zrozumiano to, ale było już późno. **Kto dopiero wtedy organizuje armję, gdy bitwa wre na dobre, ten naraża się dobrowolnie na przegraną.** Zanim się bowiem takie, na prędce zebrane, wojsko wyćwiczy, wyekwipuje i wyruszy na plac boju, to już je przedtem nieprzyjaciel pobije. Klęska zaś każda demoralizuje armję coraz więcej, rodzi dezerterów, a innych zamienia na defetystów". Pan Guiraud podaje za przykład sprawę podręczników szkolnych z r. 1909 Ministerstwo oświaty zatwierdziło cały szereg książek szkolnych, zawierających **fałsze i błędy**, zwłaszcza odnośnie do historji Kościoła. **Episkopat francuski zaprotestował i zabronił katolikom posługiwać się temi książkami. Cóż się jednak stało? Związek nauczycieli francuskich t. zw. „Amicales" wytoczył Episkopatowi proces** — osobie ks. kard. Luçon'a, arcybiskupa z Reims, — który ciągnął się kilka lat, a cała **sprawa zakończyła się ostatecznie klęską katolików.** A dlaczego? **Bo brakło w kraju organizacyj katolickich, któreby były poparły akcję Episkopatu.**

U nas w Polsce dużo się mówi o organizowaniu lig parafjalnych. Są między katolikami przeciwnicy takich organizacyj. „Po co? na co?" — mówią — wszak nic nam nie grozi?" Czy nam nic nie grozi, to jeszcze kwestja, ale głos najwybitniejszego publicysty katolickiego we Francji niech będzie i dla nas przestrogą: **Armji nie organizuje się dopiero wtedy, gdy już bitwa wre na dobre!**

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Znamienny list Pasterski.

W doskonałem zrozumieniu, że bez załatwienia t. zw. kwestji rzymskiej, odrodzenie Włoch, jako mocarstwa, nie będzie zupełne, wszedł Mussolini na drogę pewnych ważnych awansów — w dziedzinie religijnej.

Życzliwe przyjęcie tych posunięć przez Watykan — zaczęła część prasy rządowej proklamować niemal jako ostateczne zlikwidowanie istniejących trudności, między Kościołem a Państwem włoskiem.

Prasa zbliżona do Watykanu postawiła kwestję jasno, że naprawienie pewnych niedomagań w dziedzinie religijnej, nie oznacza jeszcze zasadniczego załatwienia kwestji rzymskiej W polemice, która około tej sprawy powstała, zarzuciła znowu — druga strona, że trudność wysuwa Kardynał-Sekretarz Stanu, na własną rękę itp.

Tendencją pewnego programu prasy rządowej, chcącego skonstruować w kwestji rzymskiej, różnicę poglądów, między Papieżem, a Kardynałem Sekretarzem Stanu, pozbawił podstaw list, wystosowany w imieniny Kardynała-Sekretarza Stanu, 18 stycznia rb. — w tonie serdecznym, tem znamienniejszy, że towarzyszył mu dar wspaniały, a mianowicie medal w artystycznem wykonaniu Marshalla. List Ojca św. brzmi jak następuje:

Ks. Kardynale!

Sprawia nam radość szczególniejszą, że możę z okazji dzisiejszej uroczystości katedry św. Piotra w Rzymie, wręczyć Mu piękny i ważny medal w wykonaniu Marshalla, Tobie, który z powodu Swojego urzędu, jesteś Naszym codziennym współpracownikiem i wiernym tłumaczem Naszych myśli. Spieszymy stwierdzić niniejszem, iż byłeś Nam zawsze niezmordowanym współpracownikiem i wiernym tłumaczem w trudnościach i nie małych trudach, które Nam dawały znaleźć pociechę i zadowolenie w przeświadczeniu, służenia Królewskości Chrystusa i Jego Kościołowi.

Jako do Siebie, tak i do Ciebie, Książę Kardynale, możemy zastosować słowa Pisma św. z dnia dzisiejszego: „W czem radować się będziecie trochę teraz, jeśli potrzeba zasmucić się w rozmaitych pokusach."

Swemu drogiemu Bratu w Chrystusie z całego serca nasze apostolskie błogosławieństwo.

Pius P. P. XI.

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.

W okresie czasu od 31 I do 2 II włącznie w Bydgoszczy będą sprzedawane nalepki w cenie 30 groszy za sztukę, opatrzone numerem bieżącym, które nabywcom dają możność wygrania parceli na polskiem wybrzeżu pod Gdynią.

Ze względu na obecną ciężką sytuację gospodarczą miejscowy Powiatowy Zarząd ZOKZ. w wymienionym terminie nie przygotowuje żadnych innych imprez w tem głębokiem przeświadczeniu, że społeczeństwo bydgoskie ochotnie poprze chociaż ten jeden sposób zbiórki na cele i prace ZOKZ., który da każdemu obywatelowi nie tylko wewnętrzne zadowolenie spełnienia czynu partjotycznego, lecz również wzbudza nadzieję osiągnięcia pozytywnego osobistego zysku w formie wygranej parceli.

Tych wszystkich ofiarnych obywateli miasta Bydgoszczy, którzy zrozumieją i uznają doniosłość i państwową ważność prac ZOKZ. i którzy w tym, specjalnie powołanym Związkowi tygodniu, chcieliby wesprzeć Go większemi sumami, prosimy zasyłać odpowiednie kwoty w P. K. O. na nr. 203184 (Z. O. K. Z. Poznań, Fredry nr. 7).

Zarząd Powiatowy Z. O. K. Z. w Bydgoszczy.

Hiszpańska reforma podatkowa.

Don Miguel Primo de Rivera y Orbaneja markiz de Estella duc de Tetouan, przez dwa lata (od 15 września 1923 r.) dyktator Hiszpanji, a od niedawno premjer cywilnego gabinetu, powziął wielki zamiar reformy hiszpańskiego systemu podatkowego. — Niemcy, którzy przecież nie mają powodu żalić się na Hiszpanję i wobec tego zdobyć mogą się na objektywność, nazywają Hiszpanję **klasycznym krajem nieuczciwości podatkowej.** Oszukać państwo nie uchodzi tam za rzecz niehonorową. Bo też system podatkowy, od 1841 r. nie uległszy rewizji, jest całkiem przestarzały. Hiszpanja nie ma np. podatku majątkowego, wobec czego olbrzymie bogactwa po części w złotej monecie, spoczywają nieproduktywnie w skarbcach grandów.

Tymczasem państwo potrzebuje na gwałt pieniędzy. Okres 1909—1919 przyniósł 2 miljardy 401 miljonów pesetów deficytu, następne lata wykazują gwałtowny wzrost deficytu na skutek wojny marokańskiej (1921/22 r. — 1 miljard 101 miljonów pesetów); 1922 23 — 920 milj. 324 tys.; 1923 24 — 576 milj. 315 tys. Budżet na okres 1924 1925 przewidywał deficyt w sumie 163 miljony okrągło, mianowicie w dochodach 2 miljardy 778 milj., a w rozchodach 2 miljardy 942 milj. pesetów. **Dług** państwa wynosił przeszło 16 miljardów pesetów w dniu 1 stycznia 1924 r., z tego nie cały miljard długu zagranicznego. — Widoczne jest, że zagranica nie kwapi się z udzieleniem Hiszpanji kapitałów przed zreorganizowaniem systemu podatkowego i podniesieniu produkcji.

Madrycki korespondent berlińskiej „Voss. Ztg." np. z góry przewiduje niepowodzenie projektu reformy podatkowej de Rivera. Samo techniczne przygotowanie reformy wymagałoby pracy kilku lat. Tymczasem wszystko ma być gotowe do 1 lipca. A chodzi o 3 postulaty: 1) nowe oszacowanie posiadłości ziemskich, 2) domostw i parcel miejskich, 3) zaprowadzenie ksiąg handlowych, rejestrujących sprzedaż z każdego dnia. Są to reformy całkiem demokratyczne, spotykają się jednak nietylko z oporem prawicy, ale także lewicy, która żąda zwołania parlamentu, jak wiadomo rozwiązanego za czasów dyktatury. Ponadto lewica oświadcza, że rząd b. dyktatora gospodarzy zbyt rozrzutnie i nie daje gwarancji, czy ciężar nowych podatków nie zostanie zepchnięty na warstwy pracujące. Ale także prawica, która dotąd z obawy przed komunizmem popierała de Riverę, oziębła zupełnie w zapale ku niemu, widząc się zagrożoną na najczulszym punkcie.

Utworzył się więc front jedności przeciw cywilnemu rządowi generała. Mówią, że projekt reformy finansów spowoduje upadek ostateczny b. dyktatora. A cóż nastąpi potem?

O nastrojach w kraju daje pojęcie prasa hiszpańska: 107 dzienników prawicowych, a 178 lewicowych, z tego 57 republikańskich. Od 1873—1875 r. Hiszpanja była republiką. Ustrój republikański zapewnił niebywały rozwój b. kolonjom hiszpańskim w Południowej Ameryce. Przywrócenia republiki w Hiszpanji pragną najwybitniejsi uczeni i pisarze hiszpańscy, przebywający na wygnaniu we Francji. Pozatem uwzględnić należy, że liczne rasy, w których kolejnem posiadaniu był półwysep Iberyjski, nie wydały jednolitego narodu i że separatyzmy dzielnicowe i odśrodkowe są bardzo silne. Z tego względu nie byłoby dziwne, gdyby pięknego poranku telegram przyniósł wiadomość o poważnych zmianach w Hiszpanji.

W ostatnich kilkunastu latach Hiszpanja poczyniła wielki wysiłek ku odrodzeniu. Jeszcze w 1909 r. tylko 38,6 proc. ludności umiało czytać i pisać, czyli 61,4 było analfabetów. W 1920 roku analfabetów naliczono już tylko 46,3 procent, podczas gdy w sąsiedniej Portugalji na 6 miljonów mieszkańców 4¼ miljona jest analfabetów. W 1921 r. było 27½ tys. szkół elementarnych państwowych i około 3 miljony uczni; studentów 23 508 (1923 r.). Pod względem **oświaty** poczyniono więc wysiłek maksymalny.

Natomiast nie wyzyskane są jeszcze **naturalne bogactwa kraju**, przedewszystkiem **rolnictwo.** Ale i tu stwierdza się ulepszenie metod uprawy oraz wzrost plonów,

Jak na artykuł dziennikarski już zbyt obficie rzucano cyframi. Niewątpliwie jednak Polaka zainteresuje stan kolejnictwa hiszpańskiego. **Koleje hiszpańskie** są w ręku **prywatnych towarzystw.** Długość linji wynosi około 16 000 km. (Polska 15 887), lecz obszar Hiszpanji (505 000 km²) jest znacznie większy niż Polska (386 300 km²), tak że komunikacja kolejowa jest niedostateczna, zwłaszcza w środku kraju. Pozatem przeszło 4 000 km. toru ma bardzo rozmaitą szerokość toru, mniej więcej około 1 metra, podczas gdy 12 000 km. ma szerokość 1.67 mtr., tj. hiszpańską normę, inną niż w sąsiedniej Francji, a to ze względów strategicznych.

Fakt ten jest mało znany, na ogół przypuszczano, że tylko Rosja budowała szersze tory, aby w razie wojny utrudnić Niemcom pochód. W 1914 r. nastąpiło jednak porozumienie co do położenia linji dwutorowej normalno-europejskiej między Madrytem a granicą francuską, aby podróżni nie potrzebowali w Hiszpanji przesiadać do innych wagonów. Koleje normalno-torowe należą do 27 kompanji, wąskotorowe do 54. Kilka linji jest w rękach Anglików. Wszystkie prawie linje kolejowe otrzymywały subwencje rządowe, które w 1922 r. wyniosły przeszło 26 miljonów pesetów. Podatek od biletów i listów przewozowych przyniósł państwu w tym roku przeszło 60 miljonów pesetów. W 1924 r. wydano nową ustawę, zapewniającą państwu większe wpływy na administrację linji kolejowych.

Sieć telefoniczna (73 247 stacji) została w 1924 r. przejętą przez **amerykański kapitał** do spółki z hiszpańskim.

To są fakty, nad którymi każdy Europejczyk, a zwłaszcza Polak musi się zastanowić. Gdyby prasa polska systematycznie przeprowadzała parallelę między stosunkami polskiemi a szeregiem państw europejskich mniej byłoby utyskiwań na „gospodarkę polską". Pesymizm panujący w Polsce jest w wielkiej mierze dziełem propagandy niemieckiej, która przez budzenie nie wiary w nasze siły chciałaby powstrzymać gigantyczny rozrost państwa polskiego.

Dawniej uczeni polscy mieli czas na podobne rozprawy naukowe. Przypominamy, że z górą 100 lat upłynęło, gdy Lelewel pisał swą rozprawę „Historyczna Parallelę Hiszpanji z Polską" (napisana 1820 r., wydana I. 1831 r w Warszawie, wyd. II 1845 i III 1855, oba w Poznaniu. Tłomaczono rozprawę tę na francuskie, niemieckie i włoskie oraz drukowano w poważnych czasopismach naukowych zagranicznych).

Niniejszy artykuł dziennikarski jest zdaje się pierwszy powojenny w całej prasie polskiej, omawiający nieco szerzej stosunki w Hiszpanji na podstawie Statesman's Yearbook i podobnych źródeł niemieckich oraz francuskich najnowszej daty, przyczem zaznaczyć należy, że angielskie źródło nie ujawnia hiszpańskiej mizerji finansowej tak wyraźnie jak to czynią źródła francuskie a nawet niemieckie.

A. S. B.

Przypomnienie.

Jeszcze w ostatniej chwili przypominamy naszym Szan. Czytelnikom o odnowieniu przedpłaty na miesiąc luty. Kto natychmiast nie zapisze sobie „DZIENNIKA", nie może liczyć na otrzymanie pierwszych numerów. - - - - -

Z KRAJU.

Straż przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Uchwalono, że w rocznicę bitew wymienionych na tablicy przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie pełnić będą straż te formacje, które staczały bój. Pierwsza warta wypada na Dowborczyków we wtorek dnia 2 lutego w rocznicę bitwy pod Bobrujskiem.

Nowy wicewojewoda m. Lwowa. Nowy wicewojewoda m. Lwowa p. Czesław Eckhardt objął już urzędowanie.

Potworna para zbrodniarzy będzie rozstrzelana. Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę zbrodniczej pary Zbłońskich, którzy choć są rodzeństwem, żyją w konkubinacie. Mają oni na sumieniu przeszło 50 morderstw Ostatnio skazani zostali w Białymstoku na bezterminowe więzienie, a w drugiej sprawie na karę śmierci. W obu wypadkach sąd wyroki zatwierdził.

Komisarz bolszewicki nauczycielem ludowym... Franciszek Rusek, nauczyciel ludowy z pod Mławy, były komisarz bolszewicki, został skazany przez warszawski sąd apelacyjny na 6 lat ciężkiego więzienia i utratę praw.

Omal nie katastrofa kolejowa. Przed kilku dniami pociąg osobowy, zdążający z Łucka do stacji węzłowej Kiwerce, wskutek zasp śnieżnych wykoleił się w pełnym biegu. Z szyn spadł parowóz i kilka wagonów. Na szczęście wypadków śmierci, ani poranień nie było. Po kilku godzinach pociąg z Kiwerc, przybyłe z Kiwerc, oczyściło linje z zatoru. Lekko uszkodzonych jest kilka wagonów.

Aresztowanie komunisty. Policja polityczna w Zamościu aresztowała niejakiego Berka Kormana za rozpowszechnianie odezw komunistycznych.

Aresztowanie radcy Izby Skarbowej. W związku z aferą na tle budowy Izby Skarbowej w Lublinie aresztowano w Poznaniu na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Lublinie b. sekretarza budowy radcę Izby Skarbowej, Adolfa Micke.

Znowu kradzież pieniędzy państwowych. W Siedlcach aresztowano urzędnika Adolfa Lewickiego pod zarzutem defraudacji pieniędzy rządowych.

Krwawe wesele. W Pleszowicach pod Przemyślem, odbywało się w ostatnią niedzielę wesele. Podczas zabawy weselnej Piotr Baraniecki z Popowic wywołał z izby 22-letniego parobka Mikołaja Drewnianego, którego w ciemnej sieni pobił, poczem inny nieznany sprawca ugodził Drewnianego nożem w bok, raniąc go ciężko.

Nędza dzieci śląskich. Na zjeździe nauczycieli śląskich stwierdzono, że w województwie śląskiem przeszło 70 000 dzieci szkół powszechnych cierpi skrajną nędzę, mdlejąc z głodu na korytarzach szkolnych.

W poszukiwaniu pokładów węglowych pod Kielcami. Pod Rykoszynem niedaleko Kielc, prowadzone są roboty wiertnicze przez firmę Łempicki i Ska z Sosnowca w celu wydobycia na jaw pokładów węgla kamiennego, jaki zdaniem geologa Czarnockiego musi tu znajdować się na głębokości 500 metrów.

Śmiertelny strzał z winy przedownika. W Wereszycy powiatu gródeckiego komendant posterunku policji państwowej Wojciech Kawa, wybierał się na rewizję i w tym celu ładował swój karabin. Gdy zauważył że zamek przy karabinie zacina się, począł przy nim manipulować, aby usunąć defekt. Tymczasem nagle padł strzał, a kula ugodziła w samo serce Olekse Małaszewskiego, konfidenta, który właśnie otworzył drzwi i wchodził do pokoju. Małaszewski umarł na miejscu.

Redukcja woźnych w szkolnictwie o 25 proc. Wobec wiadomości o redukcji woźnych w szkolnictwie o 25 proc. Centrala Zw. Woźnych zaprotestowała u ministra St. Grabskiego przeciwko tym zamierzeniom.

Zbrojny napad Litwinów na nasze pogranicze.

Dn. 26 bm. na linji demarkacyjnej w miejscowości Podhajec, powiatu wileńsko-trockiego doszło do ostrego zatargu z Litwinami o las, który już w zeszłym roku był przedmiotem sporu, zażegnanego prze mieszaną komisję polsko-litewską.

Dnia 25 bm. w godzinach południowych, Litwini wjechali 6 saniami w liczbie 20 strażników i dwóch oficerów do tego lasu, leżącego na terenie polskim i zaczęli ładować drzewo, zrabowane przez polskich policjantów pogranicznych.

Zawiadomione władze udały się natychmiast na miejsce i skłoniły Litwinów do wycofania się.

Jednakże po upływie dwóch godzin Litwini w sile 50 żołnierzy, pod komendą 6 oficerów, przybyli do lasu i drzewo wo wywieźli. Straż polska musiała ustąpić wobec przeważającej liczby Litwinów. O wypadku zawiadomiono odnośne władze polskie.

O dobre imię stanu urzędniczego.

Rewizja przepisów dyscyplinarnych.

Zarząd główny Stow. Urzędników państwowych uchwalił w celu ochrony honoru zawodowego, a z drugiej strony w celu tępienia nadużyć wśród urzędników, podjąć starania o rewizję przepisów służbowych w tym kierunku, by każdy zarzut przeciw urzędnikowi był przedmiotem dochodzenia dyscyplinarnego i by można je było przeprowadzić również na żądanie urzędnika. Dalej postanowiono zwołać komisję, która wszelkie wiadomości podawane prasie o nadużyciach urzędniczych kierować będzie na właściwą drogę dochodzeń.

69-letni starzec poderżnął sobie gardło.

Sześćdziesięciokilkuletni właściciel realności i zakładu fryzjerskiego, Salamon Herold w Żółkwi, w sposób zgrozą przejmujący odebrał sobie życie. Wieczorem odbył się właśnie ślub jego córki z młodym fryzjerem, p. Frejmanem, który stać się miał spólnikiem fryzjerni.

Po uczcie weselnej, gdy reszta domowników i członków rodziny oraz goście zabawiała się dalej przy dźwiękach muzyki, to S. Herold późną nocą wrócił do swego domu, gdzie dojrzał w nim plan krwawego samosądu.

Zamknąwszy się w osobnym pokoju, chwycił za dobrze wyostrzoną brzytwę, którą, nie namyślając się wiele, przeciął sobie gardło.

A gdy nad ranem bezskutecznie dobijano się do mieszkania, sprowadzono ślusarza, który drzwi otworzył, a wówczas oczom przybyłych przedstawił się widok okropny.

Kto udaremnił powstanie polskie w r. 1878?

(List z Anglji). Londyn, w styczniu.

Zgon znakomitego dziennikarza angielskiego. — Rok 1878 i flota angielska w Bosforze. — Obawa wojny Anglji z Rosją. — Przygotowywanie nowego powstania polskiego w 1878 r. Przybycie księcia Adama Sapiehy do Londynu. — Bal u lorda Ribblesdelle. — Sapieha z Radziwiłłówną tańczą mazura w stroju polskim. — Turowa w Londynie. — Akcja lorda Beaconsfielda. — Zaniechanie powstania polskiego.

Umarł Le Sage, bodaj że najznakomitszy dziennikarz angielski. Był on 60 lat współpracownikiem konserwatywnego dziennika Daily Telegraph, a z tego 40 lat jego naczelnym redaktorem. Zatem o 4 lata dłużej był naczelnym redaktorem aniżeli dziennikarz polski Ludwik Masłowski, który przez 36 lat był naczelnym redaktorem konserwatywnego dziennika Przegląd we Lwowie.

Za usługi, jakie oddał narodowi angielskiemu, nadał mu król Edward VII szlachectwo i jeden z wysokich orderów. O jednej z tych usług opowiedzieć tu musimy, zwłaszcza, że otarła się ona wtedy o sprawę polską.

Było to w roku 1878. Rosja po półrocznem obleganiu Plewny, której bronił dzielny Osman basza, widząc, że wszystkie ataki jenerała Niepokojczyckiego, głównodowodzącego armją rosyjską, spełzają na niczem, przypomniała sobie, że w 1828 roku tak samo po półrocznem oblężeniu Warny zdobyła ją dopiero wtedy, gdy wysłała osła objuczonego worami złota do Konstantynopola; posłała tedy i teraz takiego samego osła i wkrótce ze Stambułu przyszedł rozkaz do Osmana baszy, aby twierdzę oddał Moskalom. Dumna ze zwycięstwa nad tą straszną Plewną ruszyła przez Bałkany, zdobyła przesmyk Szypkę, wzięła Adrianopol i posunęła się ku Konstantynopolowi. Za jaki tydzień, a może już za parę dni, byłyby wojska rosyjskie wkroczyły do stolicy Turcji. Europa z natężeniem przypatrywała się tym wypadkom, a na giełdach walory rosyjskie szły szalenie w górę, bo nietylko widziano w tem koniec wojny, ale nadto ogromny rozkwit potęgi rosyjskiej. Rosja władczynią Konstantynopola, ten odwieczny cel marzeń rosyjskich spełniony; z wyjątkiem Polaków wszystkie narody słowiańskie kornie zjednoczone pod dwugłowym orłem, wszak to były perspektywy tak promienne, że posiadacze papierów rosyjskich mogli tańczyć kankana.

Owóż w owym momencie dziejów redaktor Le Sage otrzymał od swego stambulskiego korespondenta depeszę szyfrowaną, opiewającą: „awangarda floty angielskiej wpłynęła dziś do Bosforu". Le Sage chwycił się za głowę. Wszak to znaczyło ani mniej ani więcej, tylko wojnę z Rosją. Siada więc do dorożki i pędzi do Foreign Office (Ministerjum Spraw Zewnętrznych). Była mniej więcej czwarta po południu. W ministerjum mu powiadają, że minister lord Derby przed godziną wyjechał do swoich dóbr, gdzie przebywała jego rodzina. Le Sage bierze rozkład pociągów i widzi, że za dwie godziny odchodzi kurjer w tym kierunku. Pędzi więc do redakcji, wydaje odpowiednie rozporządzenia, oczywiście depeszy nie drukuje w numerze, udaje się na kolej i jedzie do rodzinnego zamku lordów Derby. Tam minister przyjmuje go bardzo serdecznie i prosi, żeby został u nich na objedzie, bo właśnie siadają do stołu. Po objedzie, gdy znaleźli się w gabinecie, redaktor pokazuje depeszę ministrowi. Na to lord Derby: — „To musi być jakieś nieporozumienie, bo tylko ja mogłem polecić naszej flocie, która zarzuciła kotwicę w Gallipoli, żeby się udała do Bosforu, a ja tego polecenia nie wydałem. Ma pan zupełną rację uważać, że znaczyłoby to to samo, co wypowiedzenie wojny Rosji, a tego nie mógłbym wziąć na moją odpowiedzialność. Musiałby cały gabinet nad tem obradować i królowa musiałaby sankcjonować tę uchwałę gabinetu. Więc pański korespondent został zapewne zmistyfikowany i flota nasza stoi dalej w Gallipoli. Zresztą jutro telegrafować będę do naszego admirała i Panu zakomunikuję jego odpowiedź".

Redaktor pożegnał ministra i wrócił natychmiast do Londynu, ale wcale nie z przeświadczeniem, żeby jego korespondent został zmistyfikowany. Znał go oddawna i wiedział, że to człowiek prezorny, sumienny i rozłropny. Więc żeby wyjaśnić zagadkę, udał się do prezydjum gabinetu, chociaż już dochodziła północ. Wiedział, że lord Beaconsfield (dawny Disraeli) pracuje po nocach. Zameldował się tedy do niego. Prezydent przyjął go natychmiast, a dowiedziawszy się o co chodzi, odrzekł z prostotą:

— Musiałem to zrobić wczoraj. Pominąłem kochanego kolegi z Foreign Office, bo on pewno zażądałby uchwały całego gabinetu, a wtedy dowiedziałaby się Europa o naszym projekcie i na giełdach powstałaby panika. Pojechałem więc przedwczoraj do Królowej i przedstawiłem jej, że wydanie Konstantynopola w ręce Rosji, to nietylko strata dla nas całej wschodniej połowy Śródziemnego Morza i zagrożenie naszej komunikacji z Indjami przez kanał suezki, ale nadto cofnięcie cywilizacji we wschodnio-południowej części Europy przynajmniej o jakie trzy stulecia, skazanie Austrji na to, że będzie posłusznym sługą Rosji i wbicie caratu w dumę taką, że nie będzie do niego przystępu bez kija. Królowa podzieliła to moje zapatrywanie i wnet kazała z dworskiej kancelarji wysłać depeszę do Gallipoli, aby flota natychmiast udała się do Bosforu.

— Ależ to wojna z Rosją, zauważył Le Sage.

— Nie, panie, odparł Beaconsfield. Mam od moich współpracowników dokładne relacje o zasobach finansowych Rosji i o jej armji. Nie jest ona zdolna nam wypowiedzieć wojny. Goni już resztkami. Przytem my jej w niczem nie grozimy, ani nie przeciwdziałamy. Jesteśmy tylko w gościnie u naszych przyjaciół Turków. A zechciej Pan to uwzględnić, że wyrzucenie Rosji z Konstantynopola kosztowałoby nas kilkaset miljonów funtów i kilkadziesiąt tysięcy ludzi, gdy tymczasem nie wpuszczanie jej do Konstantynopola nie będzie nas kosztowało nawet jednego wystrzału armatniego. Jutro

Wybuch w „Granacie" w obliczu strasznej prawdy.

Pisma warszawskie donoszą:

Straszny w skutkach wybuch prochu w warsztatach amunicyjnych firmy „Granat" odsłonił przed opinją karygodne warunki produkcji materjałów wojennych w stolicy.

Fabryka, wyrabiająca zapalniki granatów dla armji, była fabryką prywatną i taki jej charakter akcentowano. Nie miała oficjalnego pozwolenia na swą produkcję i nie była rejestrowaną w inspektoracie pracy.

O swem istnieniu niebezpiecznem dała znać wszystkim okropnym wybuchem, gdy z przyczyny niezrozumiałego niedbalstwa zarządu fabryki 5 pracownic z ciężko poparzonem ciałem, połamanemi rękami i nogami przewieziono do szpitali.

Władze rządowe czy komunalne po fakcie, zamiast przystąpić do energicznego śledztwa, w celu ustalenia przyczyn niesłychanego zjawiska — istnienia fabryki granatów bez formalnego zezwolenia, wyłoniły z siebie różne komisje, które dopiero teraz poczynają badać, czy budynek przy ulicy Brühlowskiej nr. 22 wogóle nadaje się do wyrobu granatów!!

ZMARLI

Śp. X. Józef Wroński zmarł nagle w Londynie 14. bm. Urodził się 4. 3. 1879 w Śremie. W 14-ym roku życia wyjechał do Turynu, by w tamtejszym zakładzie Ks. Salezjanów przygotować się do stanu duchownego. W r. 1906 otrzymał święcenie kapłańskie. Od r. 1908 do wybuchu wojny światowej był czynny jako katecheta gimnazjalny w Rzymie.

Śp. Dr. Stanisław Łukasiewicz, lekarz kolejowy i kasowy w Kaliszu, zmarł przy wykonywaniu swego zawodu. Śp. dr. Stanisław Łukasiewicz przed wojną był lekarzem powiatowym w Kaliszu, poprzednio zaś w Turku i Łęczycy, a miejskim w Błaszkach.

Śp. Józef Szade, pracownik administracji miejskiej w Ostrowie (Wlkp.)

Śp. Marcin Jercha z Rycerzewa, współzałożyciel Kółka Rolniczego.

Śp. Jakób Chmielecki, b. obywatel ziemski w Subkowach.

Śp. Józefa z Błociszewskich Krasicka w Wrześni.

Chrześcijańska Demokracja w obronie robotników.

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.) Nowa komisja obrony pracy przyjęła wniosek ks. Wójcickiego (Chrz. Dem.) w sprawie robotników emigrantów do Niemiec. Wniosek ten brzmi:

Sejm wzywa rząd do umorzenia kar administracyjnych sądowych względem robotników, którzy do 1 stycznia br. udali się na roboty sezonowe do Niemiec bez zezwolenia władz polskich.

Strejk telefonistek w Warszawie

trwa dotychczas, wskutek czego nie mogliśmy podać dziś telefonicznych wiadomości naszego warszawskiego korespondenta.

Słuszne żądania Polski prowadzą do pokoju.

Paryż, 29. 1. PAT. W związku z rozmową Brianda z Chamberlainem „Petit Journal" pisze, że słuszne żądania Polski uzyskania miejsca w Radzie Ligi Narodów będzie niezawodnie poparte przez większość państw, których podpisy figurują na traktacie locarneńskim. Nie chodzi tu zdaniem dziennika o przeciwstawienie w toku narad Polski Niemcom, przeciwnie można liczyć na to, że stała obecność delegata Polski w Radzie będzie wywierała wpływ łagodzący na politykę Polski i tak samo polityka niemiecka stanie się niechybnie mniej ostrą, gdy będzie prowadzona na terenie genewskim zamiast w Berlinie. Chodzi tu raz jeszcze o zapewnienie zwycięstwa duchowi Locarna, Francja zaś ma może prawo i obowiązek nalegać na dopuszczenie Polski do Rady, skoro ponowiła w Locarno swoją szczególną gwarancję bezpieczeństwa Polski.

Udział Polski w konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 29. 1. (PAT). Delegat Polski przy Lidze Narodów złożył dziś w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów notę, w której komunikuje w imieniu rządu, iż Polska przyjmuje zaproszenie Rady Ligi do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Skład delegacji polskiej będzie notyfikowany w czasie późniejszym.

Studenci włoscy demonstrują przeciw Niemcom.

Rzym, 29. 1. (PAT). Studenci uniwersytetu rzymskiego urządzili demonstracje przeciwko kampanji antywłoskiej, prowadzonej przez prasę niemiecką. Liczny pochód studentów udał się na plac Colonna przed ambasadą niemiecką, gdzie demonstranci spalili kilka dzienników niemieckich. Do żadnych wypadków nie doszło. Według agencji Stefaniego, wydane zostało zarządzenie celem uniknięcia na przyszłość podobnych manifestacji.

Z PROWINCJI.

MĄKOWARSK. (Z życia Halki). W dniu 26. bm. w lokalu p. Bryckiego odbyło się roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Halka", które zagaił prezes i dyrygent tegoż tow. Pawłowski.

Ze sprawozdania zarządu dowiedzieli się zebrani iż pomimo trudności, dzięki zrozumieniu i zamiłowaniu do pieśni polskiej śpiewaków i śpiewaczek, utrzymano w tow. dobrego i zdrowego ducha. Po złożeniu sprawozdania z działalności tow, przystąpiono do wyboru nowego zarządu który przedstawia się jak następuje: prezes Pawłowski Leopold, zastępca prezesa Hass Bronisław, sekretarz Korwata Franciszek, zastępca sekretarza Idzikowska Urszula, skarbnik Serakowska Agata.

Po uregulowaniu wszelkich formalności i zachęceniu tak członków nowego zarządu jak i wszystkich obecnych śpiewaków i śpiewaczek do jaknajintenzywniejszej pracy około dobra tow., solwował prezes zebranie hasłem „Cześć pieśni".

ŚLESIN. (Generalne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków grupy Ślesin) odbędzie się w Ślesinie, na sali p. Ressy, w niedzielę dnia 7. lutego br. o godzinie 12 w południe. Porządek obrad jest następujący: 1) ustąpienie starego zarządu, 2) wybór nowego zarządu, 3) zapisanie członków i badanie legitymacji członków. Uprasza się wszystkich życzliwych i sympatyków towarzystwa o przybycie i zapisywanie się jaknajliczniej do Towarzystwa.

JEŻEWO. (Nieszczęśliwa godzina). Dnia 27 bm. robotnik leśny L. Kopkowski, kawaler z Łazów, lat 24 pracujący w leśnictwie Dąbrowy uległ wypadkowi. Drzewo opadające przygniotło go tak nieszczęśliwie, że mózg było widać. Odwieziono go do szpitala, niewiadomo, czy w tej chwili żyje. Faktem jest, że jakieś fatum prześladuje rodzinę K., gdyż matka nieszczęśliwego już od kilka lat niemocą złożona w łóżku leżeć musi. Nieopisany żal opanował widzów tej strasznej sceny temwięcej, że nieszczęśliwy uchodził za człowieka nawskróś uczciwego.

POZNAŃ. (Bezrobocie.) W dniu 26. bm. notowano w Poznaniu 5,308 bezrobotnych, czyli o 206 osób więcej niż w tygodniu ubiegłym. Najwięcej bezrobotnych jest wśród robotników niekwalifikowanych, bo 1.964; bezrobotnych umysłowo pracujących jest 1,692.

SĄTOPY. (Śmiertelny wypadek.) Na dworcu w Sątopach robotnik kolejowy przechodząc przez tor za pociągiem towarowym, odchodzącym w kierunku Poznania został pochwycony przez pociąg osobowy nadchodzący z Poznania i poniósł śmierć na miejscu.

STAROGARD. (Baczność Inwalidzi i pozostali.) Walne roczne zebranie odbędzie się dnia 2. lutego rb. o godz. 1. popoł. w szkole miejskiej przy ul. Warszawskiej.

PUCK. (Samobójstwo sołtysa.) W ub.wtorek rano obwiesił się w swej stodole posiedziciel i sołtys Krzyżon w Starzynie. K popełnił rozpaczliwy czyn prawdopodobnie w przystępie obłędu.

CHYLONJA. (Święto pieśni.) Z okazji rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich na ziemię kaszubską, jakoteż stuletniej rocznicy śmierci Stanisława Staszica, urządza koło śpiewu „Harfa" z Chylonji, w połączeniu z kołem śpiewu „Halka" z Kolibek, w niedzielę, dnia 7. II. o godz. 7. wiecz. na sali p. Vossa w Chylonji wieczór pieśni i poezji. Program wieczoru składa się prócz pieśni i sztuka teatralna „Za nic żydowskie swaty". Celem tego wieczoru jest prócz uczczenia wyżej wymienionych rocznic wzbudzenie zamiłowania do pieśni polskiej.



Nasz reporter pisze:

Szanowna Redakcjo! Ktoś puścił ćmoje na miasto, że to ja ubrał „Gazetę Bydgoską" w tę bajkę o wilku i baranie, i panowie terminatorzy z „Gazety Bydgoskiej" wygrażają się, że mi za to moje reporterskie gnaty na kawałki połamią. Żyję więc w ciągłym strachu, jak zając na zagonie kapusty. Skąd ja do tego przychodzę, abym brał wnyki za jakiegoś tam chadeckiego wierszokletę, który sprzeniewierza się partji i do endeckiej gazety takie ładne wiersze pisuje.

To też, bojąc się o moje kości, mój cały wagon mieszkalny okręciłem do koła kilka razy kolczastym drutem, a w wagonie mam zmagazynowaną całą furę cegieł, któremi będę bombardował, gdyby mię gazetniki z Jagiellońskiej ulicy zaatakować mieli. Będę bronił świętych zasad chadeckich jak rozjuszony lew, a gdybym poległ w tym boju, to niechcę iść na cmentarz, tylko niech mnie Grabowski wsadzi do słoja ze spirytusem, i postawi na bufecie w Barze Angielskim. Wtedy możnaby nawet na tym słoju przylepić napis: jakiś endecki kat, wyprawił go na lepszy świat!

Taki to byłby marny koniec sławnego reportera bydgoskiego, Jacka Furdygi, który przez dwa lata był filarem duchowym „Dziennika", a po śmierci w cudzych słojach poniewierać się musi.

Nim mnie jednak endeckie piórotłuki zakatrupią, muszę przedtem być koniecznie na wieczorku Pań z Konferencji św. Wincentego a Paulo, który te Panie w 20 numerze Dziennika Bydgoskiego tak podchwytliwie wierszem zareklamowały. Pamięta szanowna Redakcja ten wierszyk? Najbardziej podobały mi się te ustępy:

Więc z pomocą spieszą Panie,
Aby biednym dać ogrzanie.
Chętnie trudzą swoje członki,
By mieć pełne znów skarbonki,
Dają biednym za przykładem,
Ich patrona idąc śladem!

Na wieczorek tak zareklamowany to i ja koniecznie pójść muszę, aby zobaczyć, jak te Panie będą trudzić swoje członki, i będą biednym dawać ogrzanie.

Ale też po tym wieczorku zadysponuję się na śmierć i będę w spokoju ducha czekał na pałkarzy, którzy — nie wiem jakiem prawem — głupotę swoją chcą pomścić i zmazać na mojej biednej skórze.

lub pojutrze armja rosyjska stanie pod murami Stambułu i jenerał Niepokojczycki będzie układał wezwanie do władz tureckich, aby mu wydały miasto. W tem się dowie, że na Bosforze jest flota angielska. Jestem przekonany, że wezwanie podrze i nakaże wojskom zatrzymać się w pochodzie. Że w Petersburgu będzie Gorczaków wściekły, a car Alexander II skwaszony, — to pewna, ale nie jest moim obowiązkiem sprawiać im przyjemności.

— Więc Excellencja nie żywi żadnych obaw?

— Najmniejszych. Nie kupowałbym wprawdzie dzisiaj papierów rosyjskich, bo niezawodnie cokolwiek spadną, ale nie przypuszczam, aby wyniknęły jakieś zawikłania z tego powodu, że wojska rosyjskie nie zajmą Konstantynopola.

Po chwili dodał: —

— Zresztą nie było wyboru. Wprawdzie od kilku miesięcy usiłowano wepchnąć mnie na inną drogę, doradzano wyzyskać tak Polskę jak ją wyzyskali Orleani, ale ja to uważałem za nikczemność. Ja mam cześć dla tego narodu, który, mam to przekonanie, odegra jeszcze kiedyś wielką rolę w dziejach Europy. Więc wystawiać go na rzeź moskiewską nie chciałem. Naród to niesłychanie patrjotyczny i gotów z każdej sposobności korzystać, aby zalać swym wrogom sadła za skórę. W tym celu przyjechał tu był Adam ks. Sapieha, zwany przez Polaków „czerwonym księciem", i starał się o broń, amunicję, mundury, pieniądze. Przyjąłem go na audjencji i byłem nim zachwycony. Wyobraź pan sobie dyplomatę - poetę; marzyciel, wymowny niesłychanie, ofiarny do ostatniej koszuli, a przytem piękny mężczyzna, o rysach bardzo rasowych, wzrostu więcej niż średniego, oczy duże, nos orli, czoło wyniosłe, ruchy eleganckie, dystyngowane. W naszym high-life (arystokracji) robił ogromne spustoszenia, a kiedy król naszych sportsmenów, lord Ribblesdale wydał bal na jego cześć i na tym balu on z księżniczką Radziwiłłówną tańczył w polskim stroju mazura, to myślałem, że ich na strzępy rozerwą. Takiego entuzjazmu jeszcze w Londynie nie widziałem.

— Więc chciał on zrobić powstanie w Polsce?

— Właśnie, na tyłach armji rosyjskiej. Takie powstanie byłoby dla Rosji zabójczem. Ma ona bardzo niewielką flotę na morzu Czarnem, a tylko jedną linję kolejową, wiodącą do Dunaju. Więc też uprosiła Austrję żeby pozwoliła wozić austrjackiemi linjami przez Galicję broń, żywność i amunicję dla armji. Austrja w naiwności swojej zgodziła się, za co ma z rozbitej Turcji dostać Bośnię i Hercogowinę. Gdyby Polacy przecięli powstaniem komunikację z Dunajem, to armja rosyjska wyginęłaby w Bułgarji z głodu. Świadczyłoby to jak lekkomyślną była Rosja, wypowiadając wojnę Turcji, a nie mając zabezpieczenia co do Polaków. Sądzę jednak, że musi istnieć jakiś tajny układ z Bismarkiem. W każdym razie powstanie polskie byłoby dla Rosji tylko chwilowym kłopotem, a za to potem mściłaby się ona na Polsce jeszcze więcej niż w 1831 i w 1863 roku.

— Excellencja wspomniał o Orleanach.

— Właśnie. W lipcu r. 1830 urządzili oni rewolucję w Paryżu. Zrzucili z tronu Burbona, Karola X, a wprowadzili na tron Orleana, Ludwika Filipa. W tem dowiadują się w sierpniu, iż Rosja, zawarłszy traktat pokoju z Turcją, przygotowuje koalicję z Austrją i Prusami do wkroczenia do Francji, i przywrócenia na tron Burbonów. Wysyłają więc w te pędy ajentów do Polski, a że Ludwik Filip był niesłychanie skąpy, więc nawet bez pieniędzy i bez amunicji i broni, tylko z ideą niezawisłości. Ajenci ci trafiają na grunt doskonale przygotowany przez spiskowców i w ciągu kilku miesięcy urządzają powstanie listopadowe. Naturalnie projekt koalicji upadł i Orleani przez 18 lat panowali nad Francją, aż ich wypędził Napoleon Bonaparte, który swoją drogą przeraził się tak mocno bomby Orsiniego, iż postanowił oczyścić się z zarzutu, iż nic nie robi dla ludów ujarzmionych. W 1857 r. wypowiedział wojnę Austrji i oswobodził Lombardję, a w 1863 r. popierał potajemnie powstanie polskie. Mam za złe Palmerstonowi, że lubo nie popierał powstania polskiego, nie miał odwagi pójść o krok dalej i nie powiedział Napoleonowi III: „pan się bawisz a temu narodowi idzie o życie". On się cieszył z tego, że Napoleon rozdrażnia Rosję na siebie, a nie zwracał na to uwagi, że na wschodzie Europy jest jeden tylko naród, z którym Anglja będzie mogła iść ręka w rękę, to Polacy. Francja nas wyprzedziła w tej mierze i zajęła dużo miejsca w sercu Polaków, ale przy dobrej woli odrobić to potrafimy, bo koniec końcem my solidniejsi. Dość, że zaprosiłem do siebie księcia Sapiehę i miałem z nim prawie trzygodzinną konferencję. Wykazałem mu, jak Austrja i Prusy czekają tylko na hasło rosyjskie i rzucą się zaraz jak wściekłe psy na powstańcze oddziały polskie; przedstawiłem, że sytuacja Europy jest tego rodzaju, iż na razie nic nie rozbije przymierza trzech rozbiorczych mocarstw i dopiero przymierze to pęknie samo przez się, kiedy Rosja zacznie zawadzać cesarstwu niemieckiemu. Zatem Polacy mają spokojnie wyczekiwać tego momentu dziejowego, który przyjdzie niezawodnie, bo przyjść musi. Słowem przekonałem go, a dowodem tego jest to, że zamiast wracać do Lwowa i organizować dalej to powstanie, wyjechał stąd wprost do Rzymu i napisał do Lwowa, żeby zwinęli wszystkie biura werbunkowe, jakie pozakładali we Lwowie, w Tarnopolu, w Sokalu etc. Arystokracja angielska subskrybowała już była parę miljonów funtów na to powstanie polskie. Na własne żądanie Sapiehy subskrypcję cofnęła. Tym sposobem uratowałem Polskę od nieszczęścia, a teraz ratuję Europę.

Redaktor pożegnał prezydenta, a w parę dni potem zapisywał w swoim dzienniku, że wojska rosyjskie zatrzymały się w San Stefano i że tam rozpoczęły się rokowania o traktat pokoju. W rokowaniach tych poszedł Gorczaków za daleko i wskutek tego musiał się zgodzić na to, że kongres zwołany do Berlina w roku następnym (to upadku. Cesarz Franciszek Józef nie mógł jest w 1879 r.) obetnie rosyjskie zachłanności, a Austrja dostała Bosnję i Hercogowinę, które w 35 lat potem staną się przyczyną jej się pogodzić z myślą, że straciwszy tylo ziemi we Włoszech (Lombardję i Wenecję) zostawi swemu następcy mniej kilometrów kwadratowych niż otrzymał sam, wstępując na tron. Dla tego ze starczym uporem domagał się powiększenia swoich obszarów od strony Turcji. A gdyby tego nie czynił, nie byłoby doszło do tak wściekłego antagonizmu austro-serbskiego, nie zamordowanoby w Serajewie arcyksięcia Ferdynanda i nie byłoby wojny. Dobrze się jednak stało, że się upierał, bo gdyby nie było wojny, to nie byłoby tej szczęśliwej sytuacji w której rozbite zostało przymierze trzech rozbiorczych mocarstw i mogła powstać Polska.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka).

— Czemu pan taki roztentegowany?

— Bo miałem wizytę, która mnie wzburzyła.

— Pewnie ładna kobieta, ha?

— Djabła tam, choć byłbym wolał. Odwiedził mnie jeden znajomy inżynier, który w zeszłym roku był zajęty przy budowie słynnych strażnic na wschodnich kresach. Niedowierzenia, co za rzeczy dzieją się u nas! Nie mógł patrzeć na to wszystko, awanturował się, pisał o tych łajdactwach sprawozdania do władz przełożonych, aż dopiął o tyle swego, że Izba Kontroli Państwa zajęła się temi świństwami, ale, jak to już u nas bywa, pierwszym krokiem do sanacji było wyrzucenie „denuncjanta". Nie dużo on sobie z tego robi, tylko nie może przeboleć losu jednego z kolegów, który również pragnął naprawy tych stosunków i pozbierał nawet dowody, różnych kresowych łotrzyków obciążające. Ale gdy miał z nimi wyjeżdżać do Warszawy, koledzy, którzy się obawiali jego rewelacyj, wsadzili mu do jego walizki podróżnej cudze ubranie, a wsiadającego do pociągu kazali przyaresztować jako złodzieja. Łajdactwo, dzięki Bogu, wykryło się, ale ten urzędnik przybył już potem do Warszawy ze stygmatem złodzieja na czole, a o to tylko jego kolegom chodziło. Gdybym chciał wam powtarzać to wszystko, co on mi opowiadał, to dostalibyście moralnego miserere. Jedyna pociecha, że zabrano się nareszcie do tej szajki która na krzywdzie całego kraju porobiła fortuny.

— Kiedy się te złodziejstwa skończą?

— Dlaczego rząd nie wprowadzi w życie znowu sierpniówki, która naznacza karę śmierci za tego rodzaju rzeczy.

— Coś w tym sensie musiało się już stać, bo przecie zastępca ministra spraw wojskowych powiedział wyraźnie, że z powodu nadużyć w wojsku wykonano parę wyroków śmierci.

— Kiedy właśnie Dziennik donosił o tem pod tytułem: Wyroki śmierci, które nikogo nie uśmierciły!

— To Dziennik źle donosił, bo właśnie w tym komunikacie było powiedziane, że parę wyroków wykonano.

— Ależ kiedy nikt nigdy o tem nie słyszał!

— Widocznie wykonano je w wielkiej tajemnicy przed opinją publiczną.

— Jakto, tajny proces? kapturowy sąd? Dziękuję za takie swobody konstytucyjne, gdzie mojego współobywatela w tajemnicy rozstrzeliwują i nikt niewie za co. Przecież tego ani w carskiej Rosji nie było!

— Czego nie było pod caratem, to bardzo dobrze może być u nas. Ja przypuszczam, że przewinienia tych zgładzonych oficerów czy urzędników były tego rodzaju, że obawiano się poprostu je ujawnić.

— Tem bardziej powinniśmy o tem wiedzieć!

— Widocznie racja stanu była innego zdania.

— Panowie, dajmy już pokój tym kryminałom, bo aż się niedobrze robi.

— Kiedy człowiek najchętniej o tem gada, co go boli. Mimowoli przypominają się przy tej sposobności te niesłychane złodziejstwa w naszych konsulatach w Niemczech. Dziennik Bydgoski pierwszy te rzeczy wywlókł na światło dzienne i dzięki jego rewelacjom rząd był zmuszony wdrożyć dochodzenia, choć wszechmocny wtedy jak i dziś minister spraw zagranicznych, pan Skrzyński, starał się te rzeczy za wszelką cenę zatuszować.

— A ile to pomyj prasa endecka wylała przy tej okazji na Dziennik. Pamiętacie panowie? „Kurjer Poznański" i „Gazeta Bydgoska" o mało się na śmierć nie zapluły.

— Ta „Gazeta Bydgoska" powinna teraz na jakiś czas wtulić ogon pod siebie. Tą bajką o wilku i baranie ośmieszyła się nieśmiertelnie...

— Ja się przyznam, że ubranie ją w tę bajkę, nie było znów tak nadzwyczajnym kawałem. To była sztuczka łobuzerska, której ofiarą mogło paść i każde inne pismo. Prawdziwy kawał, według mnie, polegał na tem, że gdy już całe miasto z powodu tej bajki huczało ze śmiechu pseudonimowy jej autor posyła najbezczelniej do Gazety po honorarjum za tę bajkę, i każe sobie wystawić list ze strony redakcji, że bajka była bardzo dobrą i że redakcja prosi autora o dalsze tego rodzaju prace. Jest to dowodem, że Gazeta nie ma nigdy pojęcia o tem, co się na mieście dzieje. A sympatje posiada takie, że choć setki ludzi wiedziało już o tym figlu, i o odnośny numer Gazety szturmowano poprostu administrację, nikt nie zdradził przed Gazetą, jak ją na dudka wystrychnięto. Każdy się cieszył, że ta pyszałkowata i ciągle mentorująca bibuła została w ten sposób ośmieszoną.

— Oni podobno chcą skarżyć do sądu.

— Za co?

— Za poderwanie ich autorytetu, za narażenie ich na publiczne pośmiewisko.

— A któż im kazał ten dziwoląg drukować? Mogli go wrzucić do kosza.

— Ba, raz w życiu dostali rzecz dowcipną i ze sensem, i chciałby pan, aby to do kosza wrzucili! Takimi matołkami, jak się panu zdaje, to oni znowu nie są.

— Swoją drogą byłby to arcyciekawy proces.

— Autor tej bajki zna doskonale psyche tych redakcyjnych macherów z Gazety. Wiedział, że jeśli tylko pośle im coś, co jest wymierzone przeciw redaktorowi Tesce, to bez namysłu i bez zastanowienia się zaraz to zamieszczą. I zobaczycie, że spekulując na tej ich nienawiści do Teski, on ich jeszcze w niejeden podobny kawał ubierze.

— Wykluczone. Już oni dobrze sobie każdy wiersz oglądną, nim go do druku oddadzą. A czytaliście wczoraj tę ich irytację z powodu tego, że tak wpadli?

— Naturalnie! Bo tylko tym panom z narodowej demokracji wolno w bandycki sposób lżyć i napadać na ludzi. Nawet na kobietę niedawno napadli, aby tylko swej szewskiej pasji dogodzić. Ale

Niedzielny koncert symfoniczny na bezrobotnych.

który się odbędzie o godz. 12-ej w południe w Teatrze Miejskim, obudził bardzo żywe zainteresowanie w całem mieście. Szeroki ogół będzie tu miał możność okazania, czy współczucie nad niedolą, klęską bezrobocia dotkniętych licznych mas głodnych i zziębniętych jest rzeczywiście potrzebą duszy i serca czy też tylko czczym frazesem. Jeżeli to pierwsze, w takim razie nikt nie powinien na tym wielce artrakcyjnym poranku artystycznym zabraknąć. Byłoby wstydem, gdyby szlachetny gest ofiarności dyr. Winterfelda i licznego jego zespołu miał być zignorowany przez tutejszy ogół, zwłaszcza, że program tego koncertu zapowiada pierwszorzędne atrakcje orkiestrowe a wykonanie ich jak zwykle u dyr. Winterfelda jest w całem tego słowa znaczeniu pierwszorzędne. Występ doskonałej solistki skrzypcowej p. Hecht-Heufeldowej stanowi poważną ozdobę tego niedzielnego festiwalu muzycznego. Za bagatelnie niską cenę biletu wejścia każdy będzie miał możność przyczynienia się do czynu miłosierdzia i miłość bliźniego.



Dyr. Winterfeld.

Feljeton tygodniowy.

(Heureka! — Hymn pochwalny dla niej... — Era rządów feministycznych nadeszła. - Kobieta i pieniądz. — Jej zalety jako gospodyni. — Ona wobec nich i wobec nas. — Rezygnujmy z rządów! — Ona zważona i na krzesło kurulne posadzona. — Patent portae.)

Mam, mam wynalazek!

Powiedzcie, dobrzy ludzie, jaki adres do biura patentowego! Z pewnością będzie opatentowany, chybaby patentanci byli pozbawieni zdrowego rozsądku lub opętani przez czarta złą wolą.

Wynalazłem środek sanacyjny; niech się wszelkie michalszczyzny, grabszczyzny i inne aptekarskie rozczyny schowają przed mojem lekarstwem.

Poradźcie, kochani obywatele, czy mam za to domagać się od państwa spiżowego pomnika za życia i 30.000 zł renty dożywotniej, czy tylko orderu „Polonia verissime restituta" i bankietu w Belwederze. A może i tego i tego mam za wynalazek żądać?

Sybillo przyszłości, Kolosie, miażdżący swą stopą bestję apokaliptyczną, Światło narodu, Wyzwolenie uciśnionych, Mickiewiczowskie Czterdzieści i cztery, — imię twe: kobieta.

Kobieto! Bywałaś w dziejach królową i matką królów, bywałaś królem w spódnicy i cesarzem ze szpilkami we włosach, bywałaś prawą ręką monarchy i jego metresą, bywałaś najwyższą kapłanką w świątyni wszechpotężnej Izydy; wybierano cię na prezeskę towarzystw umoralniających zbytnio rozkochane szwaczki, ale nikt dotychczas nie postawił twej kandydatury na najwyższe stanowiska w republice.

Bądź prezydentem, o kobieto! Zostań naczelnym ministrem, o kobieto! Ujmij wszystkie teki w swe małe dłonie, o kobieto! Rządź, karz, nagradzaj, o kobieto!

Tobie niech podlega prześwietny podatek, pod twemi stopami niechaj ściele się monopolowy dywan z najprzedniejszego tytoniu! Ty kąp się w monopolu spirytusowym! Zagarnij pod swą władzę koleje i zapałki, szkolnictwo i szkodnictwo, magistraty miejskie i prawo wywozu, śmieci! Ciebie winien żołnierz zwać marszałkiem nad marszałkami; żyd przed tobą ma zgłaszać mozaizm, turczyn mahometańskie skłonności, a katolik zamiłowanie do postu po środzie popielcowej.

Krótko mówiąc — czem była w księstwie medyczka Medici, czem Marja T. Herezja z domu Habsburgówna, po mężu Lotaryńska Franciszkowa, w cesarstwie, tem bądź ty, o kobieto, w Republice Polskiej.

Sława! Sława! Sława!

Osłabiony, znikotynizowany, zalkoholizowany, przekarciony, zmontekarlowaciały organizm dygotającego nerwami mężczyzny musi ustąpić istocie wyższej, która jest w pośrodku pomiędzy mężczyzną a aniołem.

Eviva donna!

Przeżyła się epoka rządów chłopskich; niech żyją baby! Vivat Rzeczpospolita Polska—Babińska!

Gospodyni nam trzeba przedewszystkiem. Niechby nią była — choć na ten dźwięk Sarmaci kręcą nosem — pani Grabska lub Grabina; w każdym razie bylibyśmy przekonani, że zagrabione podatkiem pieniądze nie „rozlindowałyby się", ale starczyłoby na potrzeby, a i w komorze państwowej zostałoby niejeden grosz na czarną godzinę.

Zarzucają kobietom — nawet nie kobietom, lecz damom — że malutkiemi łapeczkami wyrzucają wielkie sumy.

To blaga! Kobieta swoich pieniędzy nie trwoni; ona sieje tysiącami mężczyzny. Zarobionych groszy niewiasta nie puści na toalety, perfumidła i tym podobne grymasy. Zechce błyszczeć, to za własne pieniądze kupi brylantową kolję z czeskiego szkła, natomiast za gotówkę, otrzymaną od męża i nie-męża, nabędzie rzetelne, kaszubowskie djamenty, bez względu na to, czy się wybiera na bal, czy do spowiedzi.

Ci zatem, którzy mają z kobietami do czynienia — głupstwo palnąłem — miało być tak: ci, którzy dostatecznie znają kobiecego sfinksa, odniosą się do kobiety, jako rządczyni, z całem zaufaniem.

Jeszcze do rzadkości(!) należy kobieta puszczająca grosz z dymem; alkoholu dama nie potrzebuje, bo się potrafi upić słodkiemi słowami adonisa; karty dla niej nie są żadną emocją nęcącą; w zabawie erotycznej woli piękna pani zarobić, i tak na każdym kroku widać u kobiety instynkt oszczędnościowy.

Znacie, państwo, ową piosenkę hiszpańską, w której urocza dama obdarza żebraka całusem?

Otóż to jest właśnie typowa natura Ewy. Kobieta daje coś i nic i, chociaż wie człowiek, że nic od niej nie posiada, przecież jest jej za to coś, za tego marnego całusa, wdzięczny, jakby rzeczywiście otrzymał miljony w złocie.

Niewątpliwie kobieta-prezydent, kobieta-minister skarbu lub jaki inny djabeł, zachowa tę samą taktykę na wysokim stanowisku rządowem.

Przypuśćmy, że jakiś urzędnik (zresztą dobrze płatny) łasi się do pani „ministerki" o remunerację. Cóż uczyni mądra i gospodarna właścicielka teki? Wystawi czek na tysiąc całusów, spłacanych po jedynm w każdy nowy rok. Urzędnik nie będzie śmiał upominać się o łaskawszą remunerację, a tak i on będzie zadowolony z zaszczytu pocałunku pani „ministerki" i teka będzie w porządku i w szkatule państwowej nic nie ubędzie.

Naturalnie — z każdej dziedziny można zaczerpnąć moc przykładów i dowodów, że, co siły męskie w rządzie spełniają nieudolnie, nieekonomicznie, korupcyjnie, to w rączkach kobiety zdoła wydać owoce pierwszej klasy. Lecz zbadanie, wyświetlenie i dowodzenie tych argumentów zostawiam specjalistom od spraw sanacyjnych. Mojej mizernej osobie chodzi o wykrycie zbawiennego radium politycznego w kobiecie, a po opatentowaniu mego wynalazku, zadowolę się orderem... podwiązki.

Order pantofla już posiadam; — tak głoszą złośliwi. Czy mi dobrze pod pantoflem, mniejsza o to, wszelako tuszę, że poddanym byłoby dobrze, i szczególnie płci brzydkiej.

I to dowieść nietrudno. Nasza Semiramida lub Kleopatra (z chłopięcą fryzurką — oczywiście!) z pewnością ostrze ekonomji gospodarczej wymierzyłaby przeciw rówieśniczkom. Stąd wszelkie ukazy i zakazy, wywołane zazdrością rywalki stosowanoby przeciw światu niewieściemu. Należy się spodziewać takich ustaw:

Tępić zbytek w strojach! Żadna kobieta nie śmie posiadać krótszej sukni od sukni pani prezydentki Rzeczypospolitej. Jedwab i atłas przysługują tylko prezydentce i paniom ministerkom. Nie wolno kobiecie w trzeciej lub niższj klasie płac nosić więcj jak jeden kulczyk i to w prawem uchu. Prócz obrączki ślubnej nie godzi się żadnej kobiecie nosić innych ozdób ze złota. Zaprowadza się wysoki podatek od każdej malowanej i pudrowanej buzi, jak niemniej od naturalnego lub sztucznego rumieńca. Opodatkowaniu podlegają również erotyczne powodzenia u mężczyzn. I tak dalej, i tak dalej...

Czuję, jak niejeden trzeźwo myślący, a sanacji skarbu oddany mąż, oblicza starannie, ile to dochodów przysporzy państwu taka oszczędność.

Bez wątpienia — znajdą się w rozporządzeniach sejmu kobiecego ataki i na męski zbytek; wyjdzie zapewne ustawa prohibicyjna co do używania alkoholu, będzi ograniczona konsumcja tytoniu i t. p., lecz zato zanikać będą w prasie tytuły: „Malwersacje w ministerjum X", „Bagno polityczne", „Idziemy w przepaść" i mnóstwo innych czarnych napisów.

A zatem!

„My rządzimy światem, a nami kobiety". W takich warunkach można im śmiało oddać i rząd nad światem. Niewiele mamy do stracenia.

Chodziłoby jeszcze o wyszukanie odpowiednich pań do steru rządu. W sam raz nadarzyła się rozprawka pani Drummont. Zacna ta matrona ogromnie ułatwia sprawę, dowodząc, że genjusz kobiety idzie w parze z ciężarem ciała. Niechże rzeźnik rzetelnie zważy najtęższe niewiasty w Polsce, a potem najokazalszy egzemplarz mięsa wsadzimy na stolec prezydencki. Nieco pośledniejszym — co do wagi — gatunkom wręczy się teki i mandaty poselskie. Stare, paprykowane kolosy babskie utworzą senat.

Kobieto! Bramy Belwederu przed tobą otwarte. Wnijdź i panuj, iżby się spełniło, co o tobie głosi Salomon:

„Nogi twoje jak kolumny marmurowe, a łono, jak wór pszenicy, otoczony lilj?my".

Bydgoszcz, 30 stycznia 1926.

Kr. Stasicki.

jak kto pozwoli sobie wobec nich na niewinny żart, mający udowodnić, że są to ludzie bez głowy i bez zastanowienia, wtedy robią z tego Bóg wie jakie kryminały. Jednem słowem obłędni ludzie. Wżarli się w swoją wielkość jak wszy w żydowski kożuch i na to niema lekarstwa.

— Lekarstwem, i to bardzo orzeźwiająco działającem, będą dla nich najbliższe wybory do Sejmu.

— Oj, tak. Już wszyscy mają dosyć tych prawicowych rządów. Zapewne że i do lewicy nikt nie wzdycha. ale powstanie chyba jakaś partja centrowa, która całe państwo pchnie na nowe tory. Ośrodkiem takiego centrum powinna zostać właśnie Chrześcijańska Demokracja.

— A ja wam mówię, że ocalić nas może tylko monarchja. i to najlepiej z księciem Connaught. Dostaniemy flotę handlową, kolonję...

— Pan cierpi na ostry szał angielski...

— Albo pan ma już w kieszeni nominację na gubernatora tych Wysp Złodziejskich, jakie nam Anglja chce ofiarować.

— Panowie nie macie zmysłu politycznego!

— Podaj się pan do „Gazety Bydgoskiej“ na kierownika działu politycznego. Tam pana dopiero ocenią i uznają.

— Będą pana tak samo do śmieszności gloryfikować, jak ostatnio Grzymałę-Siedleckiego.

— Ten ich także musi błogosławić za to ośmieszanie go.

— Dobrze mu tak. Czemu się wiąże ze stronnictwem, które nie ma spełna rozumu.

— Co to takiego było właściwie? Bo ja nie biorę Gazety w rękę. Nie mam dość ostrego mydła...

— Siedlecki w „Kurjerze Warszawskim“ napadł na bydgoską Chadecję. Dał mu na to w Dzienniku kapitalną odprawę Małopolanin w artykule „Endeccy podpalacze“. Napisał, że Siedlecki może doskonale grać na komedjanckiej drumli, ale niech nie dmie w puzon polityczny. Powiedzenie barwne, cięte, z którego jednak „Gazeta Bydgoska“ zrobiła crimen lesae majestatis, i to w sposób, który biednego Siedleckiego gruntownie ośmieszył.

— Cóż za zbrodnia, że ktoś Siedleckiemu odmawia zmysłu i należytej orjentacji politycznej? Z Sienkiewiczem gorzej się współcześni obeszli, bo gdy się wdał w politykę i zaatakował Ukraińców w znanym procesie o napad na uniwersytet lwowski, to nietylko, że mu to prasa wytknęła, ale biedny Sienkiewicz skazany jeszcze został przez sąd na 300 guldenów kary.

— Albo gdy Sienkiewicz. już wtedy przesławny autor, napisał swą pierwszą jednoaktówkę „Zagłoba w zalotach“, jakżeż wtedy prasa ścięła go jednomyślnie, że nie zna techniki scenicznej...

— Sienkiewicza wolno było krytykować, bo to był człowiek bezpartyjny. Ale pan Grzymała-Siedlecki, endek!

— On taki endek, jak ja perski faszysta. To endecy obleźli go i jestem przekonany, że on byłby rad, gdyby się mógł z tego robactwa otrząsnąć...

Badanie gospodarki Dyrekcji Kolei w Gdańsku.

Pan Wojewoda Pomorski wyjechał z Okręgową Komisją Oszczędnościowa do Gdańska celem zbadania agend Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej. Prace komisji potrwają do niedzieli.

Polskie pory roku.

W zimie żyjemy życiem nudnem, szarem,
Rządzi Zdziechowski, minister zimowy;
Jest przesilenie „złotego“ z dolarem,
Polska popiołem przysypuje głowy.

Wiosna, gdy złote słońce zajaśnieje,
Rząd się wciąż zmienia: raz prawy raz lewy,
Kwitną marzenia, różowe nadzieje,
Oportunizmu są... częste wylewy.

W lecie żar, upał ogniem głowę praży,
Śpi wszystko: Sejm, Rząd, Endek, Piast-kołodziej,
A na Riwierze w falach cudnej plaży
Zmywa brud oszust, kanalja i złodziej.

Jesień niekiedy srebrne włoski snuje
Babiego lata, czasem ziębi chlapą.
Rząd leczy błędy, głupstwa, reformuje:
Znów się bałagan zaczyna de capo...

Wid.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 30. stycznia 1926.

KALENDARZYK

Dziś w sobotę Martyny.
Jutro w niedzielę Piotra z Nolasku.
W poniedziałek Brygidy, Ignacego.
Wschód słońca o godzinie 7. 48.
Zachód słońca o godzinie 4. 39.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 25. bm., do poniedziałku 1. 2. 26. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna ul. Gdańska,
2) Apteka pod Lem, Okole.

Teatr Miejski.

Dziś w sobotę o godz. 8. wiecz. po raz drugi przepiękna bajka Dickensa **„Świerszcz za kominem“** we wzorowem wykonaniu całego zespołu.

W przygotowaniu słynna komedja Caillavetta i Fleursa **„Król“**, która ostatnio w Warszawie została entuzjastycznie przyjęta.

W niedzielę popoł. o godz. 3.30 płomienna opera Bizeta **„Carmen“**, (ceny zniżone) pod batutą p. Lewickiego. Wieczorem o godz. 7.30 ostatni raz wesoła operetka **„Dolly“**, którą bez suflera, (budka zniesiona) grają artyści koncertowo.

W poniedziałek premjera arcykomicznej operetki Wiktora Kollo **„Błękitna Krew“**. Istny to rekord śmiechu i przezabawnych sytuacyj.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę dwa przedstawienia. O g. 3.30 popoł. specjalne przedstawienie dla młodzieży i osób dorosłych z częścią dochodu na II. drużynę harcerską po znacznie zniżonych cenach dana będzie znakomita komedja Z. Przybylskiego pt.: **„Wicek i Wacek“**. Bilety przy kasie od godz. 2 popoł.

Wieczorem o godz. 8 **premjera „Zażarty Automobilista“**, znakomita krotochwila w 3. aktach O. Kratra.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych **„Nasi Ułani“**, znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami w 3 aktach z udziałem całego zespołu. Wieczorem o godz. 8. po raz 2-gi **„Zażarty Automobilista“**, krotochwila w 3. aktach.

— **Osobiste.** Pan Ignacy Czemplik, kierownik biura karnego przy Urzędzie Policji Miejskiej obchodzi w dniu dzisiejszym wraz z zacną małżonką swoją, Genowefą z Malczewskich — srebrne wesele. Jubilatom życzymy, aby w zdrowiu i szczęściu doczekali złotych godów!

— **Ślub.** W dniu dzisiejszym, 30 bm. został pobłogosławiony w prastarej katedrze krakowskiej na Wawelu związek małżeński pomiędzy panem Walentym Konarskim, właścicielem realności, a panną Stefanją Stanisławą Kocińską z Bydgoszczy. Młodej parze życzymy na tej drodze wiele szczęścia.

— **Dnia 23. bm.** odbył się ślub p. Klemensa Starka z panną Ireną Siwczyńską pochodzącą z Bydgoszczy w Modliszewku, pod Gnieznem. Nowożeńców związał węzłem małżeńskim tamtejszy ks. prob. Formanowicz.

— **Nowy notarjusz w Bydgoszczy.** Adwokat p. Ignacy Murach, znany obrońca w procesach politycznych, jeden z najwybitniejszych prawników naszych otrzymał od P. Ministra Sprawiedliwości nominację na notarjusza, czyli rejenta.

— **Z Muzeum Miejskiego.** W niedzielę jutrzejszą, o godz. 11 w południe otwartą zostanie **wystawa obrazów krakowskich artystów malar y.**

Wystawa otwartą bedzie do 28. lutego włącznie, codziennie od godziny 9. rano do 3 popoł. w niedziel i święta od 11 do 2 popoł.

— **Prof. W. Wodzinowskiego** zbiorowa wystawa obrazów, oraz duży obraz historyczny **„Dzień Zaduszny w katedrze na Wawelu“** zostanie w dniu 2. lutego, tj. we wtorek o godz. 11. przed poł. otwartą w Bydgoszczy, prz Placu Wolności w auli **w Państwowem Gimnazjum Klasycznem.**

— **Przypominamy** o jutrzejszym niedzielnym koncercie prof. Zygmunta Lisickiego auli Gimnazjum Kopernika o godz. 8. wiecz. Koncertant, jeden z najwybitniejszych pianistów polskich, daje w programie niezwykle ciekawy cykl w Bydgoszczy niegranych jeszcze utworów jednego z najznakomitszych kompozytorów rosyjskich Skriabina. Drugą część recitalu poświęca prof. Lisicki Lisztowi, dając szereg jego potężnych utworów jak Rapsodja nr. 12, Mephisto-walc itd.

— **Nabożeństo dla Głuchoniemych.** Przyszłe nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych odbędzie się 7. lutego, jako w pierwszą niedzielę miesiąca. Zebranie Tow. Głuchoniemych tego **samego dnia o godz. 5. u p. Jarnatha.**

Jutro — niedziela — koncert na bezrobotnych w Teatrze Miejskim.

Powtarzamy i przypominamy po raz ostatni:

Jutro, w niedzielę, o 12 w południe odbędzie się koncert symfoniczny na rzecz bezrobotnych.

Nie każdy musi być na tym koncercie osobiście, ale każdy ma kupić bilet i dać go takiemu, który miłuje muzykę i z rozkoszą będzie się przysłuchiwał pięknym produkcjom



pani Anny Marji Hecht-Heufeltowej

jakoteż koncertowi orkiestralnemu dyrygowanemu przez dyrektora Winterfelda.

Bilety wstępu są po cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie teatralnej. Ktoby chciał osobną jeszcze ofiarą przyczynić się do materjalnego powodzenia koncertu, ten może to uczynić w westybulu teatralnym przy zakupnie programu.

Programy będą sprzedawały PP. redaktorowa Elżbieta Brandowska, Zofja Palejowska i Ksenia Kasprzycka.

— **Baczność 1905 roczniki!** W myśl § 156 ustawy z dnia 23. maja 24., o powszechnym obowiązku służby wojskowej podaje się do wiadomości, że spisy poborowych rocznika 1905 wyłożone są do wgladu od 1 do 15 lutego br. w czasie godzin urzędowych w Magistracie w Biurze Wojskowem, przy ul. Jagiellońskiej 56, I. p.

— **Na bezrobotnych** złożył Polski Związek Kolejowców ze swej zabawy odbytej 5 bm. za pośrednictwem p. radnego Wolskiego w naszej redakcji 37 zł. i 75 groszy.

— **Matki, zapisujcie swe dzieci w Stacji Opieki nad Niemowlętami,** ul. Jagiellońska nr. 56. Wszelkie wyjaśnienia, co do karmienia i pielęgnowania dziecka znajdzie każda matka w Stacji Opieki nad Dziećmi. W razie potrzeby stacja da możność nabywania odpowiedniego dla dziecka pokarmu.

— **Z Tow. Krajoznawczego.** Odczyt o Staszicu, który miał się odbyć w ub. tygodniu odbędzie się w nadchodzący poniedziałek dnia 1. lutego br. o godz. 8. wieczorem w gimnazjum im. Kopernika. Odczyt wygłosi prof. J. Wolf. Wstęp dla członków bezpłatny, a dla gości 50 gr.

— **„Bałałajki i humor“.** W Barze Angielskim w sobotę i niedzielę odbędzie się wieczór pożegnalny Saszy i Maszy, artystów, którzy wspaniale grają na bałałajkach i p. Dolfyn Spoczyński, humorysta, mogący rozbawić najbardziej zasmuconych gości.

— **Baczność, Tow. Kobiet, pracujących w handlu i konfekcji!** W poniedziałek, dnia 1. lutego o godz. 7. walne zebranie na sali przy kościele św. Trójcy. Zarząd uprasza o przybycie wszystkich członków, a także dawniejszych członków i gości. Apeluje jednocześnie do wszystkich koleżanek, pracujących samodzielnie czy też nie w handlu, biurach, konfekcji krawieczyźnie, modniarstwie i pokrewnych zawodach, do łączenia się pod wspólnym sztandarem. Zebrania plenarne odbywają się w każdy pierwszy poniedziałek, o godz. 7. na sali parafjalnej przy św. Trójcy.

— **Konferencja Pań św. Wincentego á Paulo** parafji św. Trójcy, urządza w niedzielę, 7. lutego na salach Patzera przy ul. św. Trójcy wielką wentę na biednych i bezrobotnych.

— **Państwowa Szkoła Budownictwa w Poznaniu,** posiadająca dwa wydziały, tj. budowniczy i drogowo-wodny, rozpoczyna nowe letnie półrocze w dniu 10. lutego br.

Zakończenie półrocza zimowego nastąpi w dniu 5. lutego, rozdaniem świadectw i wręczeniem świadectwa dojrzałości abiturjentom obu wydziałów.

— **Biały Tydzień** w firmie Chudziński i Maciejewski. Dorocznym zwyczajem, firma Chudziński i Maciejewski urządza obecnie biały tydzień. W tym to czasie, nadarza się nadzwyczajna okazja zaopatrzenia się w towary białe po nadzwyczaj niskich cenach. **Kto nie wierzy, niech się przekona.**

— **Towarzystwo Rzemieślników** urządza dnia 2. lutego na sali Rzeźni Miejskiej wieczornicę familijną. Towarzystwo pomne na obecne trudne czasy także dla rzemieślnika, uchwaliło nie pobierać żadnego wstępnego, tak od członków, jakoteż od życzliwych gości, pragnąc tem samem bezinteresownie dać rozrywkę i sposobność bliższego zapoznania się. Za te kilka groszy, które gość uiści gospodarzowi za garderobę, może tańczyć i bawić się od godz. 5. wiecz do rana. A będzie tam prócz tańca dużo pięknych urozmaiceń i miłych niespodzianek. Niemałą atrakcję stanowią dzieci z ochronki które już o ½6 ej zachwycać będą swemi popisami. Około 7. będzie wspólna kawka z towarzyskim plackiem. Na salę wpuszcza się prócz członków tylko życzliwych Towarzystwu gości. Wszyscy zatem sympatycy, którzy mało chcą stracić, a znakomicie się zabawić, niech spieszą w święto Matki Boskiej Gromnicznej o g. 5. do p. Gończy.

Na marginesie.

Samouczek A—B—C-adłowy dla niedouczonych redaktorów.

Onegdaj Raort w „Dzienniku Bydgoskim“ zamieścił świetnie opracowany „Poradnik dla redaktorów“, który rzeczywiście pewnym kierownikom opinji publicznej może oddać wielkie przysługi.

Ale jest to poradnik dla takich redaktorów, którzy mają już za soba szkołę ludową i są „nastawieni“ na wyższe studja...

Obok podręcznika akademickiego daje się jednak u nas odczuwać brak elementarza redakcyjnego dla takich pisarczyków dziennikarskich, którzy na tem polu stawiają pierwsze kroki dopiero, którzy — że tak powiem — często ani freblówki nie ukończyli i którym uzupełnienie ich zawodowej wiedzy jest koniecznie potrzebne.

Dla takich to niedouków skomponowałem załączony elementarz A—B—Cadłowy, z dodaną do niego ryciną dla zachęty dla malców i proszę o opublikowanie tego podręcznika.

Z poważaniem
M. N.

*

Życzeniu powyższemu czynimy chętnie zadość. Autor, widocznie doświadczony pedagog, system swój ujął w przystępne wiersze, co nawet zakutym głowom powinno ułatwić elementarne pojęcie o tem, **jak się gazety redagować — nie powinno.**

— **Zabawa taneczna** odbędzie się dnia 1. lutego w poniedziałek w lokalu Ognisko przy ul. Jagiellońskiej. Orkiestra 62 pp. Wlkp. Początek zabawy o godz. 6. wieczorem. Wstęp 1 zł. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe pułku.

— **Ruchliwe Towarzystwo Alliance Francaise** urządza dnia 2. lutego w sali hotelu Pod Orłem „Czarną Kawę" dla swych członków i zaproszonych gości. Będzie to jeden z najładniejszych wieczorów w tym sezonie. Można już śmiało o tem sądzić, mając listę gospodyń, gospodarzy i zaproszonych gości. Dochód całkowicie przeznaczony na zakup książek i pism czytelni francuskiej. Komitet zabawy tworzą panie: Mieczysława Chłapowska, Zofja dr. Prząszczewska, Ludwika Cosnefroy, Drowa Dziembowska, Drowa Dobrowolska, płk. Ehrbarowa, Tadeuszowa Falewiczowa, Witołdowa Górska, Władysławowa hr. Grabowska, Eugenjuszowa hr. Grabowska, abr Wiktorowa Helmersen, J. Herdin Hryckiewiczowa, Z. Kulwieciowa, P. Kraczkiewiczowa pułk. Łukowska, M. Łubieńska, mec. Maciaszkowa, maj. Makijonek, hr. Tadeuszowa Morstinowa, Władysławowa Mazaraki, bar. Reinholdowa Neuhoffley, L. Kopiszewska, hr. Ludwika Ostrowska, Flora dr. Pankowa hr. Podoska, mec. Potocka, prez. Śliwińska, Januszowa Ligęse Stamierowska, Juljuszowa Dowojno Sylwestrowiczowa W. Schmidtowa, H. Schmidtowa, radc. Siemiątkowska, St. Schulc-Moro, radc. Tabeau, Józefowa Taczanowska radc. Teskowa, radc. Wache, dyr. Wdziękońska, Józefową Żychlińska.

Panowie: pułk. Brzozowski, por. Bogucki, por. Borowski, M. Chłapowski, mjr. Dembiński, dr. Dziembowski, dr. Dobrowolski płk. Ehrbar, maj. Falewicz, red. Fiedler, płk. W. hr. Grabowski, płk. E. hr. Grabowski, por. Hryckiewicz, płk. Jatelnicki gen. Karnicki, kpt. Kulwieć Krauss, łpk. Łukowski, prof. Łubieński maj. Makijonok, mec. Maciaszek, hr. Morstin, płk. Niemira, mjr. Nowicki prof. Panek, radca Podoski, mec. Potocki, gen. Rzewuski por. Rudnicki, prezydent Oliwiński, Ligęza-Stamierowski, D. Sylwestrowicz, radca Siemiątkowski, dr. Szymański, radca Tabeau, radca Teska, radca Wache dyr. Wdziękoński, płk. Waszkiewicz dr. Wiecki, prez. Zakrzewski, radca Żeromski, J. Żychliński.

Początek o godz. 8. Wstęp tylko za zaproszeniami. Cena biletu 3 zł. Nabyć je można u pań gospodyń, lub przy wejściu. Stoliki w cenie 5 zł., zamawiać można w restauracji.

— **Zabawa karnawałowa klubu sportowego „Polonja"** mająca się odby dnia 1. lutego br. na sali w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska 25, zapowiada się świetnie, gdyż dzięki starannej pracy komisji zabawowej gości czeka dużo niespodzianek jak: ładnie udekorowana sala igrzyska świetlane, walka konfetti itp., przytem wstęp na zabawę niedrogi, że spodziewać się należy licznego udziału gości i sympatyków klubu.

— **Na rzecz bezrobotnych, umysłowo-pracujących** odbędzie się staraniem Tow. Scen. Zgoda wielki bal maskowy w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Jak się dowiadujemy, program przygotowany przez komisję zabawową zapowiada się świetnie. Jednakże urozmaicenia trzymane są ściśle w tajemnicy. O godz. 10.30 wjazd księcia karnawału. Przedewszystkiem goście będą mieli możność tańczyć przy muzyce radjo, które nawiąże kontakt podobno z całym światem. Premjowanie najpiękniejszego kostjumu narodowego i najoryginalniejszej maski.

Przygrywać będzie artystyczna orkiestra jazz-band pod batutą p. Wachowskiego. Tow. Scen. „Zgoda" zasługuje na poparcie gdyż przeznacza prawie cały dochód na rzecz Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym umysłowo pracującym.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** dnia wczorajszego 3 złodziei 1 włóczęgę, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 2 pijaków.

— **Na gorącym uczynku** kradzieży z włamaniem do składu rowerów Kiełpińskiego, ul. Grunwaldzka nr. 109, schwytano Antoniego Podgórskiego, u którego znaleziono 59 pudełek pasty do obuwia, pochodzących najprawdopodobniej z kradzieży.

— **Kradzież z włamaniem.** Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy przez uszkodzone okno weszli do kuchni restauracji p. Włodarczyka, i skradli tam różne rzeczy wartości 100 złotych.

Do Szkoły Przemysłowej ul. św. Trójcy 11, dostał się złodziej, i po rozbiciu kilku szufladek od biurka, skradł drobną sumę pieniędzy.

Podobnej kradzieży dokonano w gimnazjum klasycznem, Plac Wolności 4. Złodziej dostał się do wnętrza gmachu przez okno od piwnicy i w kancelarji kluczem otworzył kasę ogniotrwałą, skąd skradł gotówkę w małej ilości.

Pan Kaube zaprzecza...

Nie jest prawdą, że Hodurowcy urządzają w święto Matki Boskiej Gromnicznej zabawę czyli Bal w mojej sali, natomiast prawdą jest, że wydzierżawiłem moje sale na urządzenie zabawy w dniu 31 stycznia 1926 r. Towarzystwu oświatowemu „Dzwon".

Nieprawdą jest, jakoby Magistrat był właścicielem mojej restauracji, natomiast prawdą jest, że Policja zezwoliła na urządzenie zabawy bez ewentualnego zakłócenia publicznego i — sale moje pomimo trudnych czasów, nowo odrestaurowane przygarniają wszystkich gości bez różnicy pod swe opiekuńcze skrzydła.

Nadmieniam, że **jako katolik i Polak nigdy nie protegowałem sekciarzy.**

Zastrzegam sobie, że za fałszywe, a mojemu interesowi szkodliwe ogłoszenia pociągnę winnych w myśl § 186 do odpowiedzialności.

Józef Kauba,
restaurator, IV-ta śluza.



A-B-C-adlnik redaktorski.

A B C

nie dam się,
nie dam się już wziąść na kawał
choćby mi kto piernik dawał.

D E F

lecz, psiakrew,
nuż mnie znowu jaka jucha
wystrychnie na kłapoucha?

G H I

radzą mi
przyjaciele najgorręcej
nie drukować bajek więcej.

J K L

jaki cel?
jeśli bajki się wymiecie
cóż zostanie w mej gazecie?

M N O

słyszał kto
mej personie robić przytyk
żem jest gapa — nie polityk!

P R S

zjadł raz pies
polityczne me ochłapy
i wyciągnął cztery łapy.

T U W

temu psu
muszę jeszcze lanie sprawić
zato że mnie nie mógł strawić

* *

X Y Z

morał wnet:
jeźliś gapa — z placu fora,
nie udawaj redaktora!

— **Zwraca się uwagę na ogłoszenie firmy Fr. Sikorski, Dworcowa 31**, która od niedawnego czasu zmieniła dotychczasową sprzedaż hurtową swych wyrobów na sprzedaż detaliczną. Na skutek tego, jest w możności sprzedawać wszelkie wyroby włókiennicze po nadzwyczaj korzystnych cenach. Możemy zatem polecić wymienioną firmę chrześcijańską, jako najtańsze źródło.

— **Bazar Bydgoski** jest taniem źródłem zakupu wszelkich naczyń stołowych i kuchennych. Bogaty wybór, niskie ceny — są dowodem, że Bazar Bydgoski cieszy się wśród szerokiej klienteli jaknajlepszą opinją.

Program w kinach.

— **„W imieniu cara".** Premjera po premjerze zmnieniają się względnie często w kinie Kristal, a wczorajsza zwłaszcza, odznacza się swoją precyzyjnością sztuki fimowej z treścią nie spotykaną dotąd w obrazach kinowych. Fabuła dramatu „Kto jest ojcem" jest prosta, a jednak tak interesująca, że, by ją poznać, trzeba być na przedstawieniu. Nadprogram: „Kuba Rozpruwacz", z komicznym Harold Lloydem, dziennik Pathe i z całego świata.

— **Przed Bitwą.** Wczorajsza premjera obrazu pod powyższym tytułem, zgromadziła w kinie „Marysieńka" tłumy ciekawych. Zachwyt panował na widowni, bowiem osięgnięte wrażenia przewyższały oczekiwania. „Przed Bitwą", będąc przeistoczeniem powieści Klaudjusza Farrere'a „Veille d'Armes", w jaskrawych barwach roztacza grozę autentycznej bitwy morskiej oraz rozkosz miłujących się dusz, w konsekwencji okrutnym losem rzuconych w objęcia śmierci i samooskarżenia. Wykonanie obrazu, oraz gra stoi na najwyższym poziomie artystycznym. Obraz ten przynosi zaszczyt tak realizatorom obrazu, jak i kinom wyświetlającym go — widowisko, godne ze wszech miar widzenia.

— **„I polały się łzy uwiedzionej"** — oto tytuł filmu, który jest wyświetlany na ekranie kina „Nowości" potężny dramat ilustrujący tragiczne dzieje zmaltretowanej kobiety, dający widzom moc wzruszeń i wrażeń, które nie prędko się zatrą. Piękny swą treścią obraz, nie pozbawiony podkładu poezją tchnącego erotyzmu, rozgrywa się na tle pięknej natury. Nad program: Znakomici i niezrównani Pat i Patachon w roli „Andrusów Prateru" najbogatszej kreacji, nagranej w Wiedniu śmiesząc i wzruszając swemi pomysłami komicznemi do łez. Całość programu 17 aktów.



U golibrody.

— Pan redaktor ani sobie domiszla, jak ja sze przestrachnił, gdy ja przeczytał w Gazety Bydgoski tego gazowego ataku na Dżennik. Ja panu redaktor już raz mówił: zgody, zgody i jeszcze raz zgody, choćby z największym gałgan! Kto Dżennikowi pozwolił robić prokuratorskiego urzędu na endeckie podpalaczy? Naco jemu taki fatygi? Od czego jest w Bydgoszczy pan Bromirski? Zna pan redaktor żydowskiego przysłowie: kimmt Zeit, kimmt Schneid! Z czerpliwościem więcy sze zrobi, jak z gwałtownościem. Póty dzban wody nosi, aż mu się ucho nie urwie. Niepotrzeba, aby go pan dopiero za ucho targnił.

Zamiast prowadzić wojny domowy na Teatralnym placu, łepi pomiszleć o tego interesu z tabakowym pożyczkiem od pana Kemmereru, który wydał opinji, że Polska ma za wielkiego budżetu i za wielki gotówki. Z tego widać, że pan Kemmerer nie rozumi naszy sytuacji narodowy. On pewnie miszłał tak: z małego budżetu i z mały gotówki to oni bedą mogli tylko mało ukradnić, a wtedy bedzie łatwy sanacji w Rzeczypospolity.

To było jego amerykański, żymny spekulacji. Ale pan Kemmerer zapomniał o moralny stronie swojego receptu. Polska jest jak ta panna na zamąż wydaniu. Im mni posagu, tem mni miłości od swego kawaler, im mni budżetu i gotówki, tem mni patrjotycznego uczuciu w kraju! Jeden z posłów w naszego Sejmu bardzo dobrze powiedział: Rzeczpospolita powinna być jak gminny krowy, który cała wieś może doić. Cały sztuki w tem, aby ji z palcami złapać za dydki.

A z ty pożyczki, to ja panu redaktorowi mówim, że bedzie figi. Ja tyż miał raz takiego goszcza, który chciał odemni pożyczki sto dolary. Jemu szlag trafił w nogi, a trochy i na mózgu, i ja musiał co drugi dzień iść mu do niego ogolić, i ja za każdy raz robił jemu pożyczkowy djagnozy. I tak było przez cały rok, że ja jemu golił gęby i kieszeń, a o pożyczki jemu to ja nawet nie miszlał. On miał uczechy a ja miał profitu. On robił różne parszywy długi, aby mi za golenie i za djagnozy zapłacić, a ja go częgiem zapewnił, że jego sytuacji jest bardzo dobry i że bedzi dolarowy pożyczki, ino on musi spluwaczki z tego kąta do tamtego postawić i jeszcze inny reformy zaprowadzić. Jak się to skończało? Bardzo dobrze. Mój klient umarł i teraz mieli doktorzy kłopot z djagnozem, co jemu brakniło na mózg, zatwardzenie czy rozmiękczenie.

Niech sze pan redaktor nie boi, z naszym Ojczyznem nie bedzi tak smutnego końca. My możemy sprowadzić do ni jeszcze kope różny eksperty z całego świata. Kto powiedział, że to musi być koniecznie pożyczki dolarowy? Jak sze panu Zdziebkowski bedzi lać woda za krawatki, to on weźmie i milrejsy albo chińskie cekiny albo nawet i tureckiego bilonu. Pan niewi: in der Not frisst der Teufel Fliegen. I my już od pare lat przechodzimy taki muchowy kuracji . . .



7.

Dwa zwierzęta czworonogi;
Jeden z lasu, drugi z domu —
Gdy się zejdą, hałas srogi,
Czynią razem nakształt gromu.

Dzieje się to nie w naturze,
Tylko taka jest zagadka;
A ten hałas brzmi przy furze
Kiedy droga niezbyt gładka. K.

8.

Pierwsza i trzecia dzieciom się podoba;
Bawi, zajmuje i naukę daje;
Druga i trzecia nie tylko ozdoba,
Kiedy z węgrzynem na serwecie staje;
Jednak z tych miłych i ponętnych rzeczy,
Gdy je w trzy zgłoski razem poskładamy,
Wstrętne powstanie babsko — któż zaprzeczy?
Przed jej językiem wszyscy uciekamy. K.

* * *

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 5: areszt; nr. 6: Odaliska.

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: B. Porzych, M. Guziołkówna, F. Czerniak, J. Czerniak, F. Andrysówna, W. Zjawińska, M. Jakubowska, B. Miłomirska, K. Rygiel, St. Płocnocki, K. Staniek, Z. Szajda, H. Sikorski J. Kontowski, W. Górkiewicz, K. Lewandowski, W. Bielawski, M. Frydrychówna, T. Frydrychówna, F. Jurkiewicz, F. Kaszubowski, W. Herold, W. Sapeła, K. Gajdówna, S. Jesionowski, A. i L. Ormińscy, M. Kretowicz, M. Kretowiczówna A. Lewandowski, C. Zawadzka, **A. Kniecicka**, S i J Jabłońskie, M. Bendiżanka, K. Wasielewska, Ł. Małkowska, J. Bilicka, B. Woźniakowska M. Podalakówna, Z. Rysikiewiczówna, A. Stranz, S. Podwiński, **Z. Kowalski**, M. M. Tierling M. B. Kaźmierczak, W. Sławiński, H. Kirska A. Hoppówna, M. Zimecka, J. Seppertówna M. Smoliński, J. Stanek, J. Stankówna, Z. Bilicka W. Bilicka, Z. Saganowska, S. Mocny, M. Przybylska, F. Mocny, E. Szatkowska, E. Dorlażanka, E. Niemczewski, H. Jasiewicz, K. Niemczewski, W. Sadowska, J. Sadowski.

Z prowincji: U. Krymska, W. Chojecki — Solec Kujawski, J. Pałąkówna — Rybnik, F. Barylski — Maksymiljanowo, W. Kosecki, Belanówna — Osiek J. Ziemnicki — Rudnik, R. Świetlikówna — Koronowo, F. Pertek — Margonin, **J. Ormiński** — Więzowo, E. Dawid — Nakło, K. Krzywosadzki — Lubostroń, B. Bocheński — Żnin, H. Nalewajska — Graboszewo, W. Iwąszek — Trzemeszno, Leszek Kowalski — Skulsk, Leon Bidziński — Baboszewo, Zygmunt Laskowski — Inowrocław.

* *

Nagrody w drodze losowania otrzymali:
1) Z. Kowalski, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 45 p. I l. (R. L. Stevenson „Wyspa skarbów").
2) Antonina Kniecicka Bydgoszcz, ul. Bocianowo 23, (Tadeusz Soplica, Adam Wolański „Wojna polsko-rosyjska 1792 r.")
3) J. Ormiński, Więzowno, pow. bydgoski, (Marjusz Zaruski „Na morzach dalekich").

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Położenie i rozwój przemysłu bydgoskiego w r. 1925 w cyfrach.

Urząd Statystyczny przed kilku dniami zebrał nader cenny materjał statystyczny co do zakładów przemysłowych na terenie m. Bydgoszczy, za wyjątkiem tych tylko warsztatów krawieckich, szewskich, rzeźnickich i piekarskich, które nie posiadają silnika zapędu mechanicznego lub zatrudniają mniej niż 5 pracowników. Zestawienie oparto na materjale dostarczonym przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Z zestawienia tego dowiadujemy się, że w roku 1925 było na terenie m. Bydgoszczy czynnych 4 młyny. Normalną produkcję wyraża się cyfra 18 200 t. W roku 1925 przemęły wszystkie młyny 6 580 ton, w porównaniu z rokiem 1924 przemiał zmniejszył się o 2 400 ton, przyczem liczbę robotników zatrudnioną w tej grupie przemysłu zredukowano do 49 robotników.

Browarów w Bydgoszczy jest 4, w tem 1 nieczynny od 1. 11. 1924 r. Normalna produkcja winna wynosić 54 tys. hektolitrów piwa, i 13 milj. flaszek wody limaniadowej. W roku 1925 wyprodukowano tylko 22 tys. hl. piwa. Normalna ilość robotników winna wynosić 115 robotników, w roku 1925 było zatrudnionych wiosną 104, jesienią 71, w tem 13 kobiet.

Octu wyprodukowano 160 000 kg., musztardy 3 000 kg.

Istnieje w Bydgoszczy jedno przedsiębiorstwo czyszczenia okowity i zatrudnia 13 robotników; jest w stanie oczyścić rocznie 1 700 000 litrów okowity. Produkcja z roku na rok maleje. I tak w roku 1922 oczyszczono 1 612 797 ltr., 1923 — 1 552 404 ltr., 1924 — 1 299 228 ltr., 1925 — 923 371 ltr.

5 przedsiębiorstw trudni się destylacją rozmaitych wódek i likierów. Wszystkie przedsiębiorstwa zątrudniają łącznie 45 robotników,. w roku 1924 — 24. Produkcja w bieżącym roku wynosi 527 tys. ltr. rozmaitych wódek, czyli w porównaniu z rokiem 1924 rzeczywista produkcja zmniejszyła się o 155 tys. ltr.

Przedsiębiorstwa wyrobów mięsnych przerobiły 58 ton mięsa.

Mleczarnie przerobiły 9 milj. litrów mleka.

Palarnia kawy zatrudnia 18 ludzi, przepalono 450 ton kawy.

Przemysł cukierniczy przerobił 904 ctr. cukru. Zatrudniano 340 ludzi.

Panstw. Fabryka Wyrobów Tytoniowych wyprodukowała 24 000 000 papierosów i cygar. Zatrudnia 415 ludzi, w tem 10 męższyzn i 405 kobiet.

Piekarnie przerobiły 2 000 ton mąki.

Ukwaszono 2 000 ctr. kapusty i 200 ctr. ogórków kiszonych.

Bielizny męskiej i damskiej przedsiębiorstwa zdolne w ciągu roku normalnie uszyć 4 240 000 sztuk. Rodzaj siły zapędowej: motory elektryczne; zatrudniają 125 ludzi.

Przedsiębiorstwa odzieżowe zatrudniały 430 pracowników; przerobiono około 250 000 sztuk różnej garderoby.

5 przedsiębiorstw produkuje obuwie. Przedsiębiorstwa zatrudniały w 1925 r. 563 robotników i wyprodukowały 650 000 par różnego obuwia.

Normalny roczny wyrób kapeluszy wynosi 800 tuzinów. Zatrudniano 16 robotników. Wyprodukowano jednak tylko 300 tuzinów kapeluszy z powodu braku kapitału.

Normalna produkcja sztucznego pokostu i terpentyny wyraża się cyfrą 10 000 kg. pokostu. W roku 1925 wyprodukowano 50 % normalnej produkcji. Od września ub. r. brak zamówień.

Farbowanie i chemiczne czyszczenie odzieży zatrudnia normalnie 80 ludzi; jest w stanie oczyścić i ofarbować około 16 tys. sztuk. Przedsiębiorstwo stale zatrudnia 66 ludzi, w tem 54 kobiet.

4 przedsiębiorstwa, produkujące artykuły chemiczno-lecznicze zatrudniają 18 ludzi. W roku 1925 wyprodukowano 400 ton różnych eterów, esencji, maści i innych wyrobów. Przedsiębiorstwa posiadają motory elektryczne.

Mąkę mięsną i oleje tłuszczowe produkuje jedna rakarnia, zatrudniająca 5 ludzi; z padliny zwierzęcej wyprodukowano w roku 1925 — 1 600 ctr. mąki mięsnej i 275 ctr. tłuszczów.

Smary, tłuszcze, mydło, proszek do prania produkuje 8 przedsiębiorstw. Zatrudniają one 82 ludzi; wyprodukowano w ciągu roku 1925 — 600 ton mydła. 280 proszku, 140 000 kg. kleju i 6 000 kg. smaru.

Jedyna huta szkła na terenie m. Bydgoszczy zatrudnia 130 robotników, w tem 64 kobiet. W roku 1925 wyprodukowano 1 100 000 sztuk butelek, podczas gdy w roku 1924 wyprodukowano szkła taflowego 6 000 m² i 60 000 sztuk butelek. W bieżącym roku była od 1. 2—.31.3. nieczynna, z powodu remontu. Liczba zatrudnionych robotników w porównaniu z rokiem 1924 wzrosła o 60.

Przemysł cegielniany zatrudnia 75 ludzi. Wyprodukowano 8 milj. cegły, 350 000 dachówek i 600 000 rur.

(Dokończenie nastąpi)

Kupiectwo a szkoła dokształcająca kupiecka.

Niejednokrotnie podnosiło kupiectwo na swoich zebraniach, że uczniowie kończąc dokształcającą szkołę kupiecką przy tut. miejskiej szkoły handlowej, mało wynoszą stamtąd wiadomości, potrzebnych im do swego zawodu. Zdarza się bowiem, że uczeń taki nie umie ani ortograficznie pisać ani dać sobie rady z czteroma najelementarniejszemi działaniami rachunkowemi, nie mówiąc już o najprymitywniejszych zasadach książkowości i korespondencji kupieckiej.

Chcąc temu choć w części zapobiec zwrócił się Zarząd Towarzystwa Kupców do Magistratu z prośbą utworzenia nad tą szkołą kuratorjum, któreby się składało z przedstawicieli sfer kupieckich oraz z grona nauczycielskiego tejże szkoły i miało na celu usuwanie wszelkich przeszkod, tamujących naukę i jej szczuple dotąd wyniki.

Pierwsze takie zebranie informacyjne odbyło się w ubiegły wtorek, w którem wziął udział Zarząd Towarzystwa Kupców i przedstawiciele kierownictwa teiże szkoły.

Na podniesione ze strony Zarządu zarzuty odpowiedział wyczerpująco p. profesor Witek.

Przyznał on, że trafiają się sporadyczne wypadki. iż uczeń, wychodząc ze szkoły nie posiada wymaganych od niego kwalifikacji, lecz wina nie leży tu tylko po stronie szkoły, ale w większej części po stronie ucznia i posyłającego do szkoły.

Kupcy przyjmują często uczniów o zbyt niskim poziomie umysłowym bez ukończenia niekiedy szkoły powszechnej, która już sama powinna dać uczniowi zasadnicze wiadomości, a te ma uczeń **w dokształcającej szkole jedynie pogłębiać.** Zważywszy, że program nauki, obejmujący szerszy zakres z dziedziny handlu, geografji gospodarczej, obywatelstwa. języka polskiego, księgowości i arytmetyki handlowej musi być przy szczupłej ilości godzin wyczerpany, trudno wymagać od nauczycielstwa, by poświęcało dodatkowy czas dla niewielkiej ilości mało przygotowanych uczni. Frekwencja uczniów do szkoły nadzwyczaj smutny przedstawia obraz. Stwierdzić można, że bardzo wysoki procent kupców posyła swych uczniów nieregularnie do szkoły. Uczeń taki traci wątek nauki a nie mając często własnych podręczników i nie mogąc braki swe uzupełnić, coraz bardziej obojętnieje i wreszcie absolutnie się nauką nie zajmuje.

Zdarzają się wypadki i to częste, że kupcy, przyjmując ucznia, przez dłuższy czas — nieraz do dwóch lat do szkoły go nie zgłaszają.

Uczeń taki, ściągnięty do szkoły przymusowo opuszcza ją po kilku miesięcznym zaledwie pobycie wskutek ukończenia praktyki lub 18 roku życia, który to wiek nawet mimo nieukończenia prktyki uwalnia go od dalszego uczęszczania do szkoły.

Zważywszy, że uczeń korzysta z nauki jedynie w szkole, bo poza nią niema na naukę czasu lub brak mu podręczników, że do szkoły tej uczęszcza nie z dobrej woli lecz pod przymusem, że nauczycielstwo niema egzekutywy w razie przewinień, przyjdziemy do wniosku, że szkoła ta ma nader trudną rolę do spełnienia.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że szkoła dokształcająca niema osobnego etatu, że siły nauczycielskie w niej zajęte to przeważnie nauczycielstwo ze szkół powszechnych, które z natury rzeczy dba więcej o ogólne wykształcenie, niż o fachowo-handlowe, bo do tego ostatniego nie posiada specjalnego wykształcenia teoretycznego ani praktycznego.

Powodem, że nauczycielstwo szkół handlowych nie garnie się do nauczania w dokształcającej szkole, jest przeciążenie pracą we własnych szkołach oraz niskie wynagrodzenie. (Kierownictwo szkoły pobiera miesięcznie aż 35 złotych.)

W sprawie utworzenia kuratorjum przy dokształcającej szkole, to przedstawiciele nauczycielstwa chętnie się na to zgodzili, zaznaczając zresztą, że nie jest to nowością, bo Rada miejska uchwaliła już w roku 1924 statut dla takiej instytucji, a Wojewódzki Sąd Administracyjny tenże zatwierdził 2 lipca 1924. i nie wiadomo, dla jakich powodów pozostał on do dzisiaj tylko martwą literą.

Spodziewamy się, że miarodajne czynniki niezwłocznie zajmą się tą ważną dla podniesienia poziomu dokształcającej szkoły kupieckiej sprawą i stworzą nad nią odpowiedni nadzór, który czuwać będzie nad jej sprawnością i rozwojem.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 29 1 1926 r

loco Poznań za 10 kg. (2 ce tnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto	19.25 — 20.25
Jęczmień browarny	21.0 — [illegible]
Jęczmień zwykły	20.00 — 21.00
Mąka żytnia 65% wł. work	32.75 — 33.75
Mąka żytnia 70% z workami	31.25 — 32.25
Mąka pszenna 65% wł. worka	52.00 — 55.00
Otręba żytnia	13.50 — 14.50
Otręba pszenna	15.00 — 16.00
Pszenica	32.00 — 34.00
Owies	19.50 — 20.50
Ziem. jad	—
Łubin niebieski	12.00 — 14.00
Groch Victoria	35.00 — 39.00
Ziemniaki fabryczne	

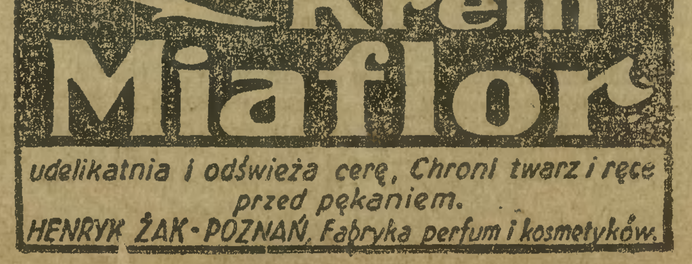
Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg żywej wagi z dnia 20. 1. 26

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	154
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	150
pełnomięsiste od 80 do 100 kg żyw. wagi	144
mięsiste świnie ponad 80 kg.	136
maciory i późne kastraty	120—140



Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych.

Jak zapowiadaliśmy, odbył się w Katowicach w dniach 27 i 28 stycznia r. b. zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych. Przewodnictwo zjazdu powierzono prezydentowi bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Kasprowiczowi z Gniezna. Na zjeździe były reprezentowane wszystkie Izby przemysłowo-handlowe w Polsce (b. zabór rosyjski nie posiada Izb Przemysłowo-Handlowych). Z ważniejszych uchwał podnieść należy solidarność zjazdu z uchwałą Zjazdu Towarzystw Przemysłowych, który niedawno temu odbył się w Krakowie. Uchwała ta wzywa rząd do jaknajśpieszniejszego opracowania projektu ustawy o zorganizowaniu Izb Handlowych na całem terytorjum Polski. Najważniejszą uchwałą zjazdu jest jednak postanowienie popierania zacieśnienia stosunków handlowych z Czechosłowacją. Uchwała ta jest o tyle ważniejsza, że w ostatnim czasie coraz więcej mówi się o projekcie unji celnej z Czechosłowacją. Jakkolwiek myśl tę popiera dużo wybitnych osób w Polsce, należałoby ją jednak tak postawić, że nie my, ale Czesi byliby tymi, którzy proszą o unję.

BANK POLSKI płacił w dniu 29-go stycznia za:

dolary ameryk.	7.25
funty szterlingów	35.38
franki szwajcarskie	140 30
franki francuskie	27.35
guldeny gdańskie	140.39
marki niemieckie	137,25

Urzędowa Ceduła Giełdowa Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy

z dnia 28 stycznia 1926 r. za m³ w złotych.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Balesosnowe ang. w tem 1/6 świerkowych, dług. od 8'' przec. 16/17 grub. 2, 2½, 3'' szer. norm. wedł. zwycz. gdańsk u/s.	342,50 za szt	—	—	do 15. V. 26.	franko wagon Gdańsk
Te same IV klasa	271,70 za szt.	—	—	dto.	dto.
Osikowe kloce zapałczane odziomkowe dług. od 2,10 Ø w czubie od 25 cm. wzwyż	—	35,40 do 39,—	—	—	zależnie od stacj załad. i gatunku towaru
Papierówka świerkowa świeżego cięcia	—	226,— za sążeń	—	—	fr. wagon st. gran. Prosken-Grajewo
Dębowe kloce odziomk. dług. od 3 m wzwyż, Ø 30—39 cm Ø od 40 cm wzwyż	—	—	58 40 73—	—	fr. wagon st. załad. Hrubieszów
Bale angielskie sosn., świerkowe, jodłowe u/s. wedł. zwycz. gdańskich	—	336,30	—	—	fr. wagon Gdańsk
Papierówka świerkowa	—	—	255,50 za sążeń	4-5 mies	dto.
Sosnowe klocedziom sówkowe	—	—	53	—	dto.
Sosnowe deski boczne bez sęka, czyste, suche grub. 23 mm krótkie 1,0—1,80 m.	—	—	106,20	—	fr. wagon Bydgoszcz

W zaofiarowaniu:

1. Kopalniaki. 2. Kloce dębowe stolarskie. 3. Dębina na pniu.

W poszukiwaniu:

1. Podkłady kolejowe. 2. Sosnowe kloce odziomkowe na eksport. 3. Kloce drzew liściastych na eksport.

Nasz tradycyjny

Biały Tydzień

rozpoczyna się

1-go lutego i trwać będzie do 10-go lutego.

Tylko raz do roku urządzany jest przez nas **„Biały Tydzień"**, podczas którego Szan. Publiczność ma jedyną możność po najkorzystniejszych cenach zaopatrzyć się w towar bieliźniany, bieliznę gotową oraz konfekcję. Wielkie partje towau zostały zakupione wprost w fabrykach po cenach wyjątkowo niskich i dla tego też towar ten jak i bielizna wykonana w własnych warsztatach w wielkich ilościach została skalkulowana po cenach najniższych.

Zasadą naszego Białego Tygodnia jest: „duży obrót i mały zysk".

Ażeby się o powyższym przekonać, podajemy poniżej dla ścisłości ceny niektórych artykułów.

Dział bawełniany:

Surówka	od zł.	0.94
Płótno bieliźniane	" "	1.10
Płótno bieliźniane 80 cm.	" "	1.30
Zefir bieliźniany	" "	1.25
Płótno w kraty, pościelowe	" "	1.44
Fartuchowe	" "	1.60
Płótno pościelowe 140 cm.	" "	2.60
Warp na suknie domowe	" "	1.40

Dział bielizny damsk.:

Koszula damsk. z dobr. płótna z haft.	zł.	3.30
Koszula damsk. z dobr. madap. z haft.	"	4.50
Garnitur bieliźniany damski	"	5.90
Koszule damskie bat. kol. z walans.	"	6.—
Garnitury bieliźn. damskie z madap.	"	9.—
Czepezki nocne baweln. strojne od	"	3.—
Chusteczki damsk. w cenie 1.50 - 90 - 75		0.20

Oraz wykwintna **bielizna kolorowa** w wielkim wyborze w ręcznym wykonaniu i z walansienami.

Dział bluzek damskich i bielizny męskiej:

Bluzki woalowe Serja I.	zł.	9.75
Bluzki woalowe Serja II.	"	12.—
Bluzki rypsowe	"	6.—
Koszule męskie smokingowe	"	12.50
Koszule męskie frakowe	"	13.90

Olbrzymi wybór **resztek w haftach bieliźnianych**, koronkach, wełnie i bawełnie **po niebywale niskich cenach.**

Prosimy Sz. Publiczność o łaskawe zwiedzenie wnętrza naszego magazynu, który jest dekorowany przez naszego szefa dekoracji p. **Orlikowskiego**, którego prace zdobyły w Europie Środkowej wszechświatowe uznanie.

Chudziński & Maciejewski

Tel. 3-30 **Bydgoszcz, Gdańska - róg Dworcowej.** **Tel. 3-54**

2451)

Uchwała.

W sprawie konkursowej co do majątku **Stefana Sewlńskiego kupca w Nakle** wyznacza się na wniosek dłużnika termin do ugody przymusowej na **22 lutego 1925 r. godz. 9 przed połud.** w pokoju nr. 2. tutejszego Sądu. Projekt ugody i oświadczenie się zarządcy masy złożone w sekretarjacie celem wglądu przez uczestników.

Zarazem zarządza się zwołanie zebrania wierzycieli w tym samym czasie celem załatwienia wniosku zarządcy na sprzedaż towarów i inwentarza. (2546

Nakło, dnia 24 stycznia 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 1 lutego o godzinie 1 i pół po południu będę sprzedawał w Bydgoszczy przy **ul. Mostowej 11,** w firmie **H. Schroeter** najwięcej dającemu i za gotówkę: (2575

Wszelkie kapelusze nowe oraz urządz. skład.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.



Łóżka żelazne pierwszorz. wykonania

Łóżka dziecięce biało lakowane

Wózki dziecięce w wielkim wyborze

Umywalnie i garnitury do takowych w w różnych cenach.

F. Kreski

Bydgoszcz.

6000 portretów darmo!

Aby szybko rozpowszechnić przedsiębiorstwo między czytelnikami niniejszego pisma, postanowiliśmy rozdać **6000 portretów darmo.** Przyślijcie nam fotografję starą lub nową, pojedyńczą, podwójną lub grupę, z Waszym dokładnym adresem na odwrotnej stronie fotografji, a otrzymacie wkrótce powiększony ze zdumiewającem podobieństwem, prawie

naturalnej wielkości portret zupełnie darmo.

Rozmiar powiększenia: 35×45. Skorzystajcie jaknajprędzej z naszej propozycji gdyż obecnie przewidzieliśmy tylko 6000 portretów. **Jako wzajemną usługę, gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać naszą firmę wśród znajomych i krewnych.** Fotografję otrzymacie z powrotem nie uszkodzoną. Za przesyłkę, opakowanie i inne wydatki prosimy przysłać 2 zł. lub za zaliczeniem 3.75. zł.

Przy grupach należy twarz do powiększ. oznaczyć x.

Przedsiębiorstwo artystyczne „REKORD", ŁÓDŹ 3. Piotrkowska 37.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Okazja za pół ceny!

Z własnej pracowni gotowe i na miarę.

Kostjumy damskie szewiotowe od	zł.	17
Kostjumy damskie bostonowe "	"	45
Kostjumy damskie gabardyn. "	"	70
Płaszcze damskie sukienne "	"	38
Sukienki damskie szewiotowe "	"	10
Sukienki popelinowe, gabardynowe, spódniczki, bluzeczki.		
Kapelusze dam. jedw. rypsowe "	"	9

Ubrania męskie i chłopięce, płaszcze, czapki poleca bardzo tanio

Leon Dorożyński

Jezuicka nr. 1, róg ul. Długiej.

AJENTOW maszyn rolniczych

do podróżowania na prowincję poszukuje poważna i zaprowadzona firma w Bydgoszczy.

Reflektanci obeznani z tą branżą i mający znajomość w okolicy, zechcą złożyć oferty piśmienne pod literą „B. B." do **„Par"**, Bydgoszcz, Dworcowa 72. 2501

Nadleśnictwo państwowe Gołąbek

poczta Polski Cekcyn, powiat tucholski

sprzeda w drodze submisji około:

7000 m^3 budulcu sosnowego I-IV kl.
600 " kopalniak " I-II kl.

Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do dnia 4 lutego r. b. godz. 11-tej.

Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym" nr. 9. (2547

MŁYN motorowo-wodny

2500

nowocześnie urządzony, przemiału 300 ctr. na dobę z większem gospodarstwem rolnem w bogatej i bezkonkurencyjnej okolicy od **zaraz do sprzedania.**

Wpłata 30.000 złotych.

Zgłoszenia piśmienne pod „Młyn" do Dz. Bydg.

Kiermasz w „MAXIMIE"

w sobotę, dnia 30 stycznia.

Wylosowanie:

Indyka — Gęsi — Koguta.

Skakanie w workach. - Tłuczenie garnków o premje.

Na kiermaszu występ drużyny artyst. pod dyrek.: **„Bladego Marjana".**

Program wielce urozmaicony!

W nowych tańcach **Halamówna** — Nowe szlagiery symp. **„Mila".**

Premja dla najlepszej tancerki.

Początek o godzinie 9,30.
Tańce do białego rana. (2283

Część zysku przeznacza się na bezrobotnych Bydg.

Kawiarnia Grand-Cafe Restauracja

Jagiellońska 12. — Telefon 370.

W niedzielę, dnia 31 stycznia ostatni raz gra

ulubiony kapelmistrz **Kłobucki.**

(2434

Od poniedziałku koncertuje słynny zespół pod batutą znanego i dzielnego holenderskiego kapelmistrza ***Engelbertusa Fekeldera.***

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność Tow. oświatowe „Lech". Walne zebranie w poniedziałek, dnia 1 lutego o godz. 8-mej w 3 Maju przy placu Piastowskim.

2457a) **Zebranie filji krawców i krawczyń Z. Z. P.** odbędzie się w poniedziałek, wieczorem o godz. 7 w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Barzdo ważne sprawy. O liczny udział członków oraz gości prosi **Zarząd.**

2470a) **Walne zebranie Tow. Kobiet pracujących w handlu i konfekcji** odbędzie się w poniedziałek, dnia 1. lutego br. o godz. 7. wiecz. na sali przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 6.30. O liczne przybycie wszystkich członkiń prosi **Zarząd.**

Baczność, Stow. Młodych Polek „Promyk". Przypominamy, że zamiast zebrań urozmaiconych urządzają oba oddziały w święto Matki Boskiej Gromnicznej wspólne przedstawienie o godz. 4. i 6.30 na sali parafjalnej, z którego czysty zysk przeznaczony na odmalowanie kościoła. Uprasza się o liczne przybycie druhen i ich rodziców. Zarazem przypominamy wspólną wieczornicę we wtorek, dnia 9. lutego w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. **Zarządy.**

2471a) **Tow. Gimn. Sokół Bydg. V. Okole Wilczak.** W środę, dnia 3. lutego br. o godz. 7. wieczorem odbędzie się plenarne zebranie w lokalu p. Kaubego 4. śluza. Zebranie zarządu odbędzie się godzinę przed zebraniem plenarnem. O liczne i punktualne stawienie się uprasza **Zarząd.**

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz Fara. Zebranie plenarne we wtorek, dnia 2. lutego br. o godz. 4. popoł. na salce parafjalnej. Na porządku dziennym sprawa ćwiczeń gimnastycznych. O punktualne i liczne przybycie członków prosi **Zarząd.**

2607a) **Baczność, Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak Okole-Czyżkówko!** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 2. lutego br. u p. Kozłowskiego, ul. Chełmińska „Złoty Róg" o godz. 5. Zebranie zarządu o godz. 4.30. Z powodu ważnych spraw, komplet członków konieczny. Sympatycy, oraz goście mile widziani. **Zarząd.**

H. K. S. Celem omówienia ważnych spraw, tyczących się obchodu rocznicy naszej, winni się stawić wszyscy druhowie zarówno I, II i II drużyny w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 3 po poł. w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. Komplet pożądany. **Klimek,** kierownik sekcji piłki nożnej.

2582a) **K. S. „Brda".** Dziś w sobotę schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych i wtorkowych zawodów o godz. 7. wiecz. w Domu Czeladzi. Przybycie każdego członka konieczne.

Walne zebranie Koła Kobiet Chrześc. Demokracji, odbędzie się we wtorek, (święto Matki Boskiej Gromnicznej) o godz. 5. popoł. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. O liczny udział członkiń i przez nie zaproszonych gości uprasza **Zarząd.**

2435a) **Walne zebranie Polaków z Kresów Wschodnich** odbędzie się dnia 3-go lutego o godzinie 5.30 punktualnie w sali hotelu pod Orłem.

2449a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VII.** Zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 2 lutego o godz. 3 w lokalu p. Komarnickiego, ul. Toruńska 112. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet konieczny. **Zarząd.**

2572a) **Tow. Uczni Handlowych.** W poniedziałek, dnia 1. lutego odbędzie się lekcja kółka śpiewaczego o godz. 8 w sekretarjacie, ul. Mazowiecka 43. **Dyrygent.**

2540a) **O. P. N. Sokół V.** Dziś o godz. 77. wieczorem schadzka u p. Kaubego 4. śluza. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Kierownik.**

2581a) **Bydgoskie Towarzystwo Mandolinistów.** Dnia 4. lutego br. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Formelli przy ul. Warszawskiej 15 Roczne Walne Zebranie. Wobec ważności przedmiotów obrad, uprasza się o punktualne i gremjalne stawienie się wszystkich członków. Sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

2564a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz Szwederowo.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 3. 2. br. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Zebranie zarządu odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 7. wieczorem. **Zarząd.**

2568a) **Tow. śpiewu „Dzwon".** Plenarne zebranie odbędzie się w środę, dnia 3. lutego o g. 7.45 punktualnie w szkole na Okolu, ul. Nowogrodzka. Na porządku obrad są ważne sprawy m. i. przyjęcie nowych członków, interesujący wykład i różne urozmaicenia. Zebranie zarządu w poniedziałek, dnia 1. lutego w biurze parafjalnem. **Prezes.**

2535a) **Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy.** Walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 31. bm. o godz. 4.30 w Domu Katolickim na Wilczaku, Miedza 2. Prosimy o uregulowanie składek jeszcze przed zebraniem, ponieważ tym, którzy bez usprawiedliwienia nie płacili, składek nie przysługuje prawo głosowania.

2533a) **Tow. Czeladzi Kat.** Plenarne zebranie w środę nie odbędzie się, natomiast odbędzie się w środę, dnia 10. bm, zebranie nadzwyczajne.

Stow. Kobiet Jutrzenka. Jutro w niedzielę, dnia 31. bm. roczne walne zebranie na sali przy kościele św. Trójcy.

2172a) **Klub Sportowy „Polonja"** członkom i sympatykom podaje do wiadomości, że zaproszenia na zabawę karnawałową dnia 1. 2. br. jeszcze odebrać można u p. Stryszyka, skład tapet ul. Długa 34.

2272a) **Roczne walne zebranie Kółka Rolniczego w Rupienicy** odbędzie się u p. Kaźmierczaka, ul. Ruska nr. 16 dnia 31. bm. o godz. 3. popoł. O liczny udział prosi **Zarząd.**

2111a) **Miesięczne zebranie filji budowlanej** odbędzie się dnia 30 bm., na które dla omówienia ważnych spraw zaprasza się wszystkich członków **Zarząd.**

Zebrania Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

2492a) **Związek Urzędników kolejowych: „Zrzeszenie Urzędników Niższych".** Walne roczne zebranie odbędzie się w dniu 3. lutego br. w lokalu p. Mellera, przy Placu Piastowskim o godz 7. wieczorem. Obowiązkiem jest przybycie każdego członka. **Zarząd.**

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrz. Zjedn. Zawodowego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 II br. w sekretarjacie, ul. Poznańska 4 wiecz. o godz. 7-mej. Ważne sprawy.

(—) **K. Kałdowski,** prezes okręg.

Baczność, Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedziele, dnia 31. 1. br. w Domu Katolickim na Wilczaku o godz. 4.30. Zarazem nadmienia się, że kto nie ureguluje składki do miesiąca października, 25 r. niema prawa do głosowania. Zatem uprasza się zapłacić skadki jeszcze przed walnem zebraniem tj. o godz. 4. **Zarząd.**

2522a) **Baczność Tow. Czeladzi.** Zebranie plenarne w środę 3. lutego nie odbędzie się, natomiast we wtorek 2 lutego odbędzie się wieczorek familijny. O liczny udział członków z rodzinami prosi **Zarząd.**

FORDON. Walne zebranie filji Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 7. lutego o godz. 12.30 (po nabożeństwie) w lokalu p. Kriegera. Referat drh. Sosnkowskiego z Bydgoszczy, wybór zarządu i inne ważne sprawy. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

— **Tow. śpiewu „Moniuszko"** przy kościele św. Trójcy przypomina, że jutro o godz. 6. wiecz. na sali Patzera odbędzie się zabawa karnawałowa, z której dochód organizatorzy przeznaczają na odnowienie wnętrza kościoła św. Trójcy. Jak już donosiliśmy, program zabawy bardzo urozmaicony zawiera wiele niespodzianek dla gości, którzy przybędą i poprą dobre chęci urządzających zabawę. Chór wystąpi kilkakrotnie pod batutą dyrygenta p. Fr. Masłowskiego, przygrywać będzie orkiestra 62. pp. z jazz-bandem do tańca. Zbyteczne więc chyba ponawiać prośbę, aby publiczność a szczególniej parafjanie poparli cel urządzonej zabawy, i na takową licznie przybyli.

— **Zabawę karnawałową** urządza we wtorek dnia 2. lutego br. o godz. 8. w Resursie Kupieckiej Związek Polskich Cechów Fryzjerskich. Obowiązuje strój wieczorowy. Goście w kostjumach są mile widziani. Przygrywać będzie orkiestra z kina „Nowości". Komitet zabawowy przygotował masę niespodzianek; odbędzie się też bogato zaopatrzona loterja fantowa. Część zysku Związek przeznacza na oświatę zawodową i na bezrobotnych.

— **Znaleziony zegarek damski.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono znaleziony zegarek damski, złoty (branzoletkowy.) Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 7.

— **Przybłąkane psy.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa wyżła mieszanego (suczkę), i małego wilczka. Prawo własności należy zgłosić w wyżej podanym urzędzie.

— **Znaleziony zegar ścienny i klucze.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono znaleziony zegar ścienny i klucze. Prawo własności, należy zgłosić w wyżej podanym urzędzie, ul. Grodzka nr. 32, pokój 7.

— **Zawody w piłkę nożną** odbędą się w niedzielę 31 b. m. o godz. 13,30 na boisku Szkoły Oficerskiej H. K. S. — S. K. S., następnie o godz. 15,00 Szkoła Oficerska — K. S. „Astorja". Dalszy ciąg rozgrywek w następną niedzielę. W związku z powyższemi zawodami odbędzie się w dniu 1 lutego o godz. 19-ej zebranie delegatów klubów biorących udział w turnieju u por. Matuszewskiego w Szkole Oficerskiej.

— **Nabrał kupca.** Do składu firmy Schoen i Ska przy Starym Rynku przyszedł pewien młodzieniec, i zwracając się do ekspedjenta, poprosił go:

— **Chciałbym dobry, czarny materjał na garnitur. Może być dobra krepa.**

— Służę — odparł kupczyk — i zaraz rozwija na ladzie cały kawał wspaniałego **sukna.**

— E, to mi się nie podoba.

— A może Pan łaskawy coś bawełnianego, bawełna szalenie spadła, z powodu kapitalnej zniżki surowca....

— Proszę. A czy **to tańszy interes?...**

— Ależ daję za pół darmo.

— No to może mi Pan odmierzy **12 metrów** tego bawełnianego materjału i da za **darmo,** bo jestem **bezrobotny z całą rodziną.**

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennik'a", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Kino Kristal.

Tylko do poniedziałku włącznie **Liya de Putti** w jej najpiękniejszej kreacji p. t.

„W imieniu Cara" (Kto jest ojcem)?

10 aktów przeraźliwego krzyku kobiety, która nie wie, kto jest ojcem jej dziecka. (2608

Nadprogram razem 13 aktów!!

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Każda
pani wiedzieć powinna że piękne wiosenne kapelusze, kwiaty balowe, bielizna strojna, kołnierze, skórki, najtanie tylko u A. Gowęckiej Stary Rynek 5/6. (2520

Tanio
do nabycia materace spiralowe, wkładki, kanapy, leżanki. Sajkowski, Nakielska 1. (2597

W szelką
męską i damską bieliznę do szycia, również wyporządzanie bielizny załatwiam poza domem Ul. Kościuszki 48, II p prawo (2557

Kołdry
wykonuję w dom i poza domem po bardzo niskich cenach. Dąbrowska ul. Fredry 4. (2623

Przyjmuję
pranie i prasowanie sztywnej bielizny. Wiadomość w sklepie kolonjalnym, Dworcowa nr. 69. (2404

Krawcowa
poleca się w dom. Ul. Gdańska 83. (2614

W całej Bydgoszczy i nawet w okolicy mówią że obuwie najtaniej się kupuje u Smolarka Św. Trójcy 33. (2621

SPRZEDAŻE

300 mórg
dom o 11 pokojach, 7 mórg parku, staw zarybiony, duży inwentarz, garnitur parowy, piękne położenie, bez długów, 26.000 zł. 360 mórg pszennej, dom o 12 pokojach do wydzierżawienia, domy i wile poleca Szarek, Dworcowa nr. 90. (2512

Posiadłość
z piekarnią, w dobrym położeniu w Bydgoszczy za 20.000 zł. przy wpłacie 17.000 zł. na sprzedaż. Bliższe Grundtke Bydgoszcz, Pomorska nr. 43. (2114

Dom
4 pokoje, 2 kuchnie, stajnia, stodoła, chlewy ogród owocowy, 5 i pół morgi gruntu, do sprzedaży dom wolny. Cena 5000 zł. Leszczyńskiego nr. 46. (2503

Skład
z urządzeniem, telefonem i mieszkaniem przy ul. Długiej do odstąpienia. Of. do Dzien. Bydg. pod „Korzystnie" (2522

Dom
2-piętrowy z ogrodem i wolnem 4-pokojowem mieszkaniem na sprzedaż za cenę 15 tys. zł. z wpłatą 10 tys. Wiadomość Gdańska 161, skład papieru. (2298

Skład
z urządzeniem w centrum przy ul. Gdańskiej zaraz do odstąpienia. Wiadomość Gdańska 142 III ptr. (2297

Wila
w Bielawkach, mieszkanie zaraz do objęcia z powodu wyjazdu do sprzedania. Cena 12.500 zł. Zgłosz. Małek, ul. Fredry 1. (2531

Skład
rzeźnicki na sprzedaż Plac Poznański 13. (2564

Dom
przy Podgórnej z wolnem mieszkaniem na sprzedaż. Wiad. Wileńska 13, II p. (2562

Meble.
Najtańsze źródło solidnej roboty, jadalki, sypialki, pokoje męskie salony, kuchnie, również pojedyncze szafy, łóżka, materace, stoły krzesła, lustra, biurka i inne. Korzystny zakup, dogodne warunki Dobrzyński. Długa 4. (2399

Skład
z mieszkaniem przy ruchliwej ulicy do oddania. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (2557

Meble.
Najtańsze źródło zakupu jadalni, sypialni dębowych, także pojedyńczych od 400 zł począwszy, duży wybór różnych mebli, dogodne warunki. Zieliński, Sniadeckich nr. 43. (2575

Tanio
sprzedam 2 stoły do rozciągania, nowe. Poznańska 35 w podwórzu. (2571

Kuchnia
i sypialkę dęb. forn. tanio na sprzedaż. Stolarnia, Chwytowo 16. (2567

Stara
maszyna do szycia (Singera) tanio na sprzedaż Szymański, Ogrodowa 2. (2565

Pianino
sprzeda Wojdylak, ul. Jackowskiego 20 (2617

Kelner
poszukuje posady na prowizję, był 2 lata jako służący i 7 miesięcy jako kelner. Zgł. do Dz. Bydg. (2613

Kanapa
pluszowa bardzo tanio na sprzedaż. Bocianowo 22, II piętro prawo 2525

Magiel
korbowa, bardzo dobra, tanio na sprzedaż. Ul. Grunwaldzka 101, dom tylny. (2521

Wóz
i koń wraz z półszorkiem na sprzedaż. Jagiellońska 32. (2579

Kanarki
własnego chowu, pierwszorzędne śpiewaki, odznaczone na Wystawie w Bydgoszczy trzema wysokiemi nagrodami sprzedaje tanio od 15 złotych Sowińskiego 19, Franciszek Giers (2550

Fortepian
używany korzystnie na sprzedaż. Zgł. Śniadeckich 56 I lewo. (2609

Kożuch
bez poszycia 70 zł. do sprzedania. M. Foreczowa Cieszkowskiego 17 II p. (2615

Salonik
mahoniowy tanio na sprzedaż. Marcinkowskiego 10, I lewo. (2496

Koń
na sprzedaż. Krasińskiego 2. Okole. (2627

KUPNA

Psa
ostrego i czujnego kupię. Zgł. Dworcowa 80, Biuro „Pogoń". (2541

Kupię
płaszcz karakułowy. Pośrednicy wykluczeni. Zgł pod „B. P. 100" do Dz. Bydg. (2583

Ceny! jaknajniższe! **Wybór!** olbrzymi! **Obsługa!** skora i rzetelna! **Gatunki!** pierwszorzędne!!

oto moje hasła!

któremi rozpoczynam w dniu 1-go lutego 1926 r.

Wielka sprzedaż poseзonowa

dopóki zapas starczy, która trwać będzie do dnia 8 lutego 1926 roku

Towary bawełniane

Płócienka białe 80—100 cm	1,45	1,70	2,—	2,40
„ „ 130—150 cm	2,75	3,25	3,75	4,50
„ pościel. kol. 80 cm	1,25	1,60	1,70	
„ fartuch. 70-115 cm	1,35	1,95	2,60	3,65
Zefir koszul. 70 cm	1,45	1,70		
Ręcznikowe	0,85	1,—	1,40	2,—
Surówka 70—140 cm	1,20	1,35	3,—	
Flanela kosz. 70 cm	1,50			
„ blusk. 70 cm	1,75	2,50		
Inlety 80—150 cm	3,—	4,—	4,75	5,80
Voilette na bluski 70 cm	1,50	1,80	2,—	
Muśliny baw. 70 cm	1,75	2,	2,50	
Voile desen 100—115 cm	4,50	5,—	5,75	
„ białe 100—115 cm	4,50	5,—		
„ kolor. 115 cm	5,25			
Satyna des. 100 cm	5,—			
Foulardy des. 100 cm	5,—	6,—		
Frotté 70 90 cm	1,75	2,75	3,50	

Towary wełniane męskie

Ubraniowe wełn. 140 cm	6,90	7,50	9,—	
„ „ 140-150 cm	12,—	16,—	18,—	
Czesankowe (kamgarn) 140—150 cm	20,—	23,—	26,—	30,—
Marengo 140—150 cm	8,—	10,—	14,—	20,—
Płaszczowe 140—150 cm	8,—	12,—	16,—	21,—

damskie

Popelina 90 cm	8,—	8,50		
Gabardyna 120—135 cm	14,—	17,50		
Szewiot 90—140 cm	2,—	3,50	5,—	8,50
Alpaka 80—100 cm	3,75	4,50	6,—	
Kraty 80—140 cm	3,30	3,50	4,50	8,75
Kostjumowe 140 cm	6,50	8,—	12,—	
Sukna 130—150 cm	13,50	15,—	18,—	22,50
Pasy 70-140 cm 3,— 4,25	4,75	6,50	9,—	14,—
Bostony 100—140 cm	9,—	13,—	18,—	

Na męskie i damskie materjały wybitnie zimowe oraz na resztki **20% zniżki**

FR. SIKORSKI

Hurtownia wyrobów włóknistych

Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 31. 2483

Butelki
$^1/_1$, $^1/_2$, $^3/_4$ ltr., także od piwa i na sztuczki szklane kupuje Handel Butelek, Fr. Topoliński Chwytowo 14 (2558

Konia
i wóz kupię. Janeczek, Grunwaldzka 110. (2590

LEKCJE

Lekcyj
ręcznych robót różnego rodzaju i batyku artystycznego udziela się Plac Piastowski 12, part. lewo. (2545

Udzielam
gruntownie języków i przedmiotów gimnazjalnych. Of. do Dz. Bydg. pod „Prawie darmo". (2554

Student
udziela różnych lekcyj. Zygmunta Augusta 8. (2535

Lekcyj
fotografji udziela „Wiol", Sienkiewicza 44. (2561

POSADY

Dyrygenta
poszukuje grono mandolinistów. Łask. of. pod „Lutnia" do Dz. Bydg (2580

Bednarzy
poszukuję zaraz. Antoni Piliński, Bydgoszcz Nowy Rynek 9 Fabryka musztardy. (2601

Maszynisty
dobrego poszukuje na statek tylnokołowiec zaraz Wierzbicki, Toruń II. (2530

Uczeń
syn uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić „Polonja", Wilczak, ul. Malborska 1. (2536

Służąca
poszukuje posady. Zgł. ul. Wileńska 13 parter lewo. (2552

Młode
dziewczę do dzieci i robót domowych, władające po polsku i niemiecku, jest potrzebne Szymański, Ogrodowa 2.

Uczeń
chcący się wyuczyć szewstwa może się zgłosić Bydgoszcz - Okole, Chełmińska 14 (2539

Służąca
uczciwa z gotowaniem świadectwa pożądane od 1. II. potrzebna C...lińska, Jagiellońska 18 III p (2521

Panienka
lat 19 poszukuje zaraz miejsca, gdzieby się mogła wyuczyć dobrego gospodarstwa. Oferty pod „Uczennica" do Dz. Bydg. (2592

Znam
kuchnię warszawską i poszukuję zaraz posady Wiad. Wejser, Wodna nr. 4. (2500

Poszukuję
biurowej pracy popołudniowej. Of. do Dzien. Bydg. pod „Biuralista" 2507

Uczeń
gastronomiczny z roczną praktyką szuka posady. Zgł. pod „Gastronoma" do Dz. Bydg. (2548

Uczennice
do kapeluszy, haftowania i szycia potrzebne Okole, Grunwaldzka 98. (2241

Sierota
lat 22, znająca gospodarstwo domowe i cośkolwiek szycia poszukuje posady. Of. pod „Praca" do Dzien. Bydg 2523

Służąca
uczciwa może się zgłosić. Ul. Sniadeckich 19 2495

Panienka
inteligentna, sprzyjnie w lepszym domu posadę, może dzieci przygotować do niższych klas, pomagać w pracy domowej lub biurze. Miejscowość obojętna. Zgł. pod „F. J." do Dz. Bydg. (2533

Panienka
porządna umiejąca szyć poszukuje zaraz zajęcia przy dzieciach lub jako pokojowa. Of. do Dz. Bydg. pod „N. 2". (2595

Młoda
inteligentna panna, z dłuższą praktyką pielęgniarki posiadająca dobre świadectwa, obejmie posadę najchętniej do dziecka nowurodka zgadzam się na wyjazd Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Pielęgniarka 2525"

DZIERŻAWY

Ubikacja
nadająca się na warsztat lub na skład, w podwórzu, do wynajęcia. Pl. Piastowski 12, właśc. domu I p. l. (2529

Płótna sztywne

(krawieckie) w różnych gatunkach po cenach bardzo niskich poleca

Tow. Akc. „Jufa" Poznań

ul. Fredry nr. 1. Telef. 2245 i 2938.

2321

Skład
większy przy głównej ulicy poszukuję zaraz Spieszne oferty Czajkowski, Poznań, Młyńska 4 II. (2558

Wydzierżawię
dom w średnim mieście na Pomorzu ze składem wielkiem mieszkaniem natychmiast wolne, w składzie był prowadzony przez dłuższy czas skład bławatów Gdzie, wskaże Dz. Bydg.

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 4—6 pokoj w śródmieściu. Adres wskaże Dzien. Bydg. (2508

Mieszkanie
3-pokojowe do wynajęcia. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (2544

Zamiana!
Poszukuję 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią na parterze. Dam w zamian 5-pokojowe z komfortem. Oferty do Dz. Bydg. pod „Okazja 100". (2578

Mieszkanie
od 1—3 pokoi z kuchnią poszukuje się. Czynsz podług umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „L. 1000". (2610

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią kompl. urządzone, z meblami, z powodu wyjazdu zaraz tanio do oddania. Wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (2504

POKOJE

Pokój
umebl. dla 2 osób zaraz do wynajęcia. Długa nr 34, I p. (2611

Pokój
umebl. do wynajęcia. Plac Poznański 14, II p. (2626

Dobrze
umebl. pokój od 1. 2 do wynajęcia. Chrobrego 13 I lewo 2602

Pokój
umebl. z oddzielnem wejściem, używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 19 parter lewo. (2515

Pokój
umebl. do wynajęcia Cieszkowskiego 6 I ptr lewo. (2518

Pokój
umebl. z elektrycznem światłem, łazienką do wynajęcia. Garbary 28 ptr prawo (2126

Pokój
do wynajęcia. Gdańska nr. 62 II ptr. lewo. (2513

Pokój
duży z utrzymaniem tanio do wynajęcia Sniadeckich 9 I ptr. 2520

Pokój
umebl. do wynajęcia Św. Jańska 4 I ptr. 2502

Pokój
umebl. dla pana natychmiast do wynajęcia ul Sienkiewicza nr. 10 II 2485

Dobrze
umebl pokój natychmiast do wynajęcia Cieszkowskiego 18 wysoki parter. (2480

Pokój
umebl. dla pani do wynajęcia. Marcinkowskiego 10 I lewo. (2197

Pokój
umebl. dla solidnego pana lub dla pani w posadzie do wynajęcia Sowińskiego 15a 1 ptr lewo. (2016

Pokój
umebl. do wynajęcia Pocztowa 3 II ptr. 2553

Pokój
umebl. dla 1 pana do wynajęcia. ul. Długa 34 II ptr. (2569

2 pokoje
umebl., gaz. kuchnia z osobnem wejściem do wynajęcia Podgórze 9 blisko ul. Kujawskiej. (2581

Pokój
umeblowany słoneczny z częściowem utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 4, I. l. 2524

Pokój
z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wileńska nr. 6 I prawo. (2591

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 20 ptr. lewo. (2593

Pokój
mały, umebl., z pościelą lub bez. do wynajęcia. Ul. Mazowiecka 37 I pr (2625

Pokój
do wynajęcia. Garbary nr 17 II ptr. (2584

Pokój
z oddzielnem wejściem dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Warszawska 21. I prawo. (2587

Pokój
dla lepszego pana lub pani do wynajęcia. Hermana Frankego 4, II p (2490

Pokoje
dla uczni szkół średnich z prawdziwą rodzicielską opieką korzystnie do oddania. Zgłoszenia pod „Opieka" do Dzien. Bydg. (2577

Pokój
dla 1—2 panów do wynajęcia. Św. Trójcy 6a III ptr. (2583

Pokój
na 2 osoby do wynajęcia. Dworcowa 1a I. 2594

Pokój
umebl. z elektr. światłem zaraz do wynajęcia, ul Kościuszki 14 ptr. prawo (2531

Pokój
z utrzymaniem dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Kordeckiego 35 III ptr. lewo. (2293

1—2 pokoje
umeblowane, z utrzymaniem, używaniem kuchni i pianinem wynajmę. Błonia 2, II lewo (2516

Pokój
umebl dla 2 osób (ewtl. małżeństwa z używaniem kuchni) od 1. II. do wynajęcia. Kordeckiego 19 I p. pr. (2618

Frontowy
umeblowany pokój, duży, elektryczność, z nieskrępującem wejściem, centrum miasta. Pod Blankami 13, I. piętro. (2514

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 29 I lewo. 2537

Pokój
umebl frontowy w śródmieściu do wynajęcia. Zgł. od 2—3. Gdzie? wskaże Dz. Bydg (2549

Pokój
dla inteligentnej osoby do wynajęcia Król. Jadwig 13 II lewo. (2542

Duży
pokój umebl dla 1 pana lub małżeństwa ewtl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. ulica Kościuszki 48 II ptr. prawo. (2556

Pokój
umebl zaraz do wynajęcia Dolina 25 II ptr. (Plac Poznański). (2532

Pokój
umeblowany dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Urocza 2 I ptr l.

2 pokoje
umebl. do wynajęcia. Gdańska 47, I. (2324

Pokój
umebl. do wynajęcia. Lewandowski, Chocimska nr. 10 (2512

Pokój
przyzwoicie umeblowany do wynajęcia Podgórna 6, gospodarz. (2522

1 lub 2 pokoje
frontowe w centrum ulicy Gdańskiej z utrzymaniem lub bez, z telefonem, elektr. zaraz do wydzierżawienia. Gdzie wskaże Dz. Bydgoski. (2573

1—2 pokoi
umebl. przy Placu Teatralnym z telefonem i wszelkiemi wygodami ewentualnie z utrzymaniem zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Telefon" do Dz. Bydg. (2576

Wypożyczalnia Książek Francuskich „Sekwana“

będzie otwartą w dniu 3 lutego w księgarni Gieryna, Plac Teatralny

Wielki wybór najnowszych romansów, powieści i t. p.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka (27310

Dentysta

Doszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

„Zgoda“.

Wybór majątków okazyjnych, magazynów, mieszkań, fabryk, administracyj domów, pożyczek hipotecznych. Ul. Dworcowa 33, II p. lewo. (2214

W komis

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6. (30441

„Progress“

ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłómaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (32913

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjne, karne, akcyzowe, stemplowe, patentowe, koncesyjne, celne, wekslowe, sądowe, procesowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej itd. (30179

J. Wojciechowski

były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego

ul. Dworcowa 33.

Krawcowa

wykonuje wszelką garderobę damską i dziecięcą podług najnowszych mód szybko i tanio. Ciepłuchówna, ulica Długosza nr. 15, p II l. (2245

Fabrykacja

rur i kolanek do piecy hurtownie i detalicznie na sprzedaż J. Mikut, Poznań, Grunwaldzka nr. 25. (32082

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel 1921.

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Mieszkam

zawsze jeszcze ul. Długa 2. Fryzuje panie każdego czasu. M. Neugebauer, fryzjerka, Długa nr. 2 II ptr. (1470

Krawcowa

mistrzyni, poleca się do pierwszorzędnych prac. Przyjmie uczennice. Misiewiczówna, Pomorska nr. 65. (2469

Obuwie

własnego wyrobu poleca po cenach fabrycznych Gabrielewicz, Plac Piastowski 3. Proszę zważać na numer domu. (2446

Przeniosłem

mój skład mebli z ul Pod Blankami 23 na ul. Jezuicką 7/8. Sprzedaję meble wszelkiego rodzaju po jak najtańszych cenach. Specjalność: materace poduszkowe. Jan Nowak (2423

Garbarnia

i białoskórnia Bydgoszcz Jasna 17, garbuje i kupuje wszelkiego rodzaju skóry, poprawia źle garbowane, wymienia gotowe na surowe. (2519

Miód

prawdziwy pszczelny pod gwarancją, w blaszankach po 5 kg. razem z opakowaniem i opłatą pocztową 14 zł 25 gr. Za poprzednią gotówką o 50 gr. taniej. Wysyła za zaliczką Jan Janczyński i Ska, Horodyszcze, p. Kozłów, wojew. Tarnopolskie. (2431

SPRZEDAŻE

Tanio!

Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27100

Magazyn odzieży Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2.

Na raty!

Majątki

folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski, Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankiego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Wielka

okazja, majątki, gospodarstwa, młyny, fabryki, cegielnie, domy, wile, interesa przemysłowe i handlowe poleca na korzystnych warunkach. Biuro ‚Polonia‘, Bydgoszcz, Parkowa 3, tel. 698. (2073

Folwarczek

resztówka, okazja jakiej nie jest w stanie korzystniej nikt podać i najwybredniejszych zadowolnić. 300 mor. w tem 50 mor. łąki, ziemia pszenna, dom o 11 pokojach w parku i ogrodzie 7-morgowym, staw zarybiony, piękne położenie nad rzeką, zabudowania wszystko masyw pod dachówką z kompletnym inwentarzem żywym i martwym w tem parowy garnitur. Cena 28.000 zł, przy wpłacie 15—18.000 zł, przy tem nadmieniam, że majątek ten jest prywatny i czysty bez długu w Poznańskiem wyjątkowo okazyjnie. Spieszne zgłoszenia Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, I.

Dom

z ogrodem i morgą ziemi na sprzedaż. Pijarów 59. (2465

Wila

o 8 pok. i kuch. z pełnem komfortem, całe do objęcia w ogrodzie około 100 drzew podwórze, wjazd, stajnie, garaż itd. w Bydgoszczy, w najlepszym punkcie, 3000 dol. w przeliczeniu, wpłata podług umowy. Dom II. z 2 interesami, podwórze, wjazd, stajnie, ogród owocowy, 1 interes z pomięszkaniem do objęcia lub na życzenie 2 interesa do objęcia w dobrem punkcie za 20.000 złotych, wpłata podług umowy i wiele innych posiada Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, I.

Interes

kolonjalny z urządzeniem, z towarem lub bez, do tego 3 pokoje z kuchnią, w bardzo dobrym miejscu i dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu bardzo korzystnie na sprzedaż. Zgł. pod „Interes“ do Dzien. Bydg. (2422

Dom

piętrowy, 5-pokojowy, kuchnia, łazienka, piwnica itd., gaz, wodociąg, ogród, bez długów i lokatorów, po sprzedaży cały wolny, cena z powodu wyjazdu przystępna. Adres wskaże Dz. Bydg. (2470

Gospodarstwo

na Jachcicach w pobliżu kolei, z masywnym domem mieszkalnym, warsztatem i stajniami, dużym ogrodem owocowym i warzywnym na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „P. P. 100“. (2462

Wila

piękna o 20 pokojach, z dużym ogrodem, stajniami garażem w najładniejszym punkcie Torunia przy parku na sprzedaż, w tem 10-cio pokojowe mieszkanie wolne zaraz lub do wydzierżawienia tylko mieszkanie z ogrodem. Zgłosz. do „Par“, Toruń, Szeroka 46, pod „91“. (2320

Dom

narożnik, w centrum Bydgoszczy, z dwoma składami, handlowemi piwnicami oraz piętrową murowaną składnicą sprzedam za bezcen. Wiadomość: Dworcowa 62, skład „Ignes“. (2178

Dom

w centrum miasta, 7 lokali po 2 pok. z kuchnią, przy sprzedaży 1 może być wolny. Cena 10 tysięcy zł. Zgł. ‚Par‘ Toruń, Szeroka 46, pod „8182“. (2006

Gdynia

plac narożny 800 m^3 przy ul. Kuracyjnej, prowadzącej od dworca do plaży, na sprzedaż. Zgłoszenia: Ruszkowski, Bydgoszcz, Paderewskiego 37. (2370

Na raty

kanapy pluszowe, leżanki, otomany, garnitury klubowe, materace poduszkowe i sprężynowe poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (2417

Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8. (18573

Sypialkę

solidnego wykonania korzystnie sprzeda Pomorska 40. (2243

Jadalki

solidnego wykonania, bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska 40. (2242

Pianino

sprzedam tanio. Adres wskaże Dz. Bydg. (2461

Westfalska

kuchnia tanio na sprzedaż. Dworcowa 95. „Foto-Janina“. (2430

Na sprzedaż

białe łóżeczko dziecięce, bufet i kredens dębowy, stolik dziecięcy z 2 krzesełeczkami i różne stojaki do kapeluszy. Adres wskaże Dzien. Bydg. (2473

Jadalkę

czarno-dębową z leżanką sprzedam okazyjnie. Kordeckiego 3, III lewo. (2293

Mam

natychmiast na sprzedaż w najlepszym stanie parową młockarnię z kompletnem urządzeniem i wszystkiemi przyborami. Cena podług ugody. Zgł. przyjmuje Jan Czychowski Bzowo obszar, pow. świecki stacja kolejowa Warlubie. (2309

Pianino

koncertowe berlińskie za 1700 zł. oraz skrzydło krótkie z ładnym dźwiękiem za 1400 zł z opakow. na sprzedaż. Of. pod „Pośpiech“ do Dzien. Bydg. (2465

Pianino

krzyżowe, czarne, marka Blüttener Lipsk, mało używane sprzedam Adres wskaże Dz. Bydg. (2474

Kanapy

leżanki, materace poduszkowe i sprężynowe poleca na raty Tapicernia, Nakielska 8. (2476

Dobermann

Alf v. Lipsia × Sg. Harras v. Ostersee z rodowodem nr. 31344, nr. 1924, importowany, z dobrą tresurą, bardzo piękny okaz, na sprzedaż. St. Ziętak, Król. Jadwigi 5, I. (2442

Krowa

świeżo po ocieleniu z cielęciem na sprzedaż. Neumann, Glinki nr. 57. (2458

KUPNA

Kupujemy

10% pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska 31. (2253

Bilardowe

3 bile z kości słoniowej ca 60 m/m ⌀ oraz pianino używane w dobrym stanie natychmiast potrzebne. Oferty proszę nadsyłać pod adresem: St. Strauchman, Szubin. (2244

Kupuję

akcje Drukarni Bydgoskiej T. A. Oferty przesyłać pod „Albertinus 30“ do Dz. Bydg. (1189

Kupię

lub wydzierżawię zaraz skład kolonjalny z mieszkaniem koło Torunia, Bydgoszczy, Inowrocławia. Wpłacę 3500 zł, pośrednictwo wykluczone. Zgł. natychmiast. Władysław Małysa, Nowe Dobra, poczta Chełmno. (2436

Obligacje kolejowe

(pożyczkę kolejową) kupuje L. Szymański, Toruń, Żeglarska 3. (2445

Motor

benzynowy 3-4 P. S. kupię. Zgł. z podaniem ceny. A. Remlein, Solec Kujawski, Rynek nr. 5. (2328

LEKCJE

Lekcje

pisania na maszynie i języka polskiego. Dworcowa 33, II p. lewo. (2213

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy. ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18-go lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (18000

Bez korepetytora

nauka: matematyki, fizyki (rozwiązanie zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historji, geografji, (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki). Wydawnictwa „Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-97. Żądać wszędzie Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 groszy (znaczkami). (2188

Buchalterji

(księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (2187

Studentka

uniwersytetu warszawskiego udziela polskiego oraz wszystkich przedmiotów, wchodzących w zakres szkoły średniej. Matejki 7, II pr., tel. 905. (2295

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. (1995

Sprzedawcy

poszukiwani, do pierwszorzędnych artykułów biurowych, na wysoką prowizję. Of. wraz z życiorysem, kopjami świadectw i fotografją do Dz. Bydg. pod ‚Ameryka‘ (2067

Podróżujący

z dobremi kwalifikacjami, z kaucją i obszerną znajomością klienteli z branży spożywczej w Poznańskiem i na Pomorzu potrzebny natychmiast. Zgłoszenia pod ‚B. 1000‘ do Dzien. Bydg. (2300

Dzielnego

kupca do samodzielnego prowadzenia restauracji w mniejszem mieście z kaucją 1200 zł poszukuję. Panowie nie niżej lat 24 raczą swe oferty składać do Dz. Bydgoskiego pod „Dzielnego“. (2317

Nawskroś

zaufana maszynistka, biegła, posiadająca kilkoletnią praktykę, ze znajomością stenografji oraz języków polskiego i niemieckiego poszukiwana. Szczegółowe oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia ewent. małą fotografją uprasza się nadesłać do Biura Kojarzenia Małżeństw „Szczęście“, Bydgoszcz, ulica Gdańska 137 III, telefon nr. 269. (2454

Przedstawicieli

na Ostrów, Bydgoszcz, Toruń, Gniezno, Grudziądz Tczew, Chojnice, Wejherowo, Katowice przyjmiemy. Warunek: pokój biurowy i kaucja do 5000 zł Oferty z życiorysem i referencjami do Dz. Bydg. pod „Przedstawiciel“. (2441

Hotel Lengning

Krawcowa na męską i damską bieliznę może się zgłosić w hotelu u portiera. (2432

Osoba

w średnim wieku poszukuje posady gospodyni, najchętniej u samotnego pana lub wdowca, ewent. na wieś. Zgłosz. u pana W. Kwiatkowskiego, Bydgoszcz, Promenada, skład kolonjalny. (2493

Dentysta

technik-asystent, z długoletnią praktyką poszukuje natychmiast odpowiedzialnej posady. Oferty pod „Dentysta“ do Dz. Bydg. (2268

Były

średni urzędnik pocztowy, lat 33, uczony kupiec, wład. językiem polskim i niem., poszukuje posady za skromnym wynagrodz. najchętniej jako sekretarz na większe gospodarstwo. Łask. oferty pod „Nr. 200“ do Dz. Bydg. (2444

Dzielny

czeladnik krawiecki na duże i małe sztuki poszukuje posady zaraz. Zgł. przyjmuje Dzien. Bydg. pod „Czeladnik“. (2070

Duet

od 1 lutego wolny. Of. upr. pod „B. J. R.“ do Dzien Bydg. (2372

Dziewczę

uczciwe i pracowite z lepszego domu, lat 16-17 poszukuje od 15. 2. wzgl. 1. 3. samotnej pani do pracy w domu, ogrodzie i w pszczelnictwie. Dotychczasową posadę opuszcza po 5-letniej służbie dla wyuczenia się szycia. Zgł. z odpisem świadectw wraz z podaniem wynagrodzenia przesłać proszę pod „Pszczółka“ Poste restante Nowe n.W. Pomorze. (2182

Chłopak

lat 17 poszukuje miejsca za ucznia piekarskiego. Zgłosz. do Dz. Bydg. (2460

Panna

uczciwa, znająca dobrze krawieczyznę, gotowanie i gospodarstwo domowe, poszukuje posady za gospodynię lub wyręczycielkę, także na majątek. Spychałówna, Bydgoszcz-Wilczak, Na Wzgórzu nr. 16. (2428

Rządca

gospodarczy 32 lat, żonaty, posiadający dobre rekomendacje, szuka od 1. IV. 26 posady. Kropidłowski, Gołębiewko, p. Godziszewo, p. Tczew Pomorze. (2314

Żelaźniak

z dobremi referencjami poszukuje stałej posady w hurtowni lub kierownika składu zaraz, ewtl. później. Łaskawe oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Z. Z. D.“ (2305

Panienka

młoda, inteligentna z 6-klasowem wykształceniem, muzykalna, znająca malarstwo, poszukuje zajęcia za małem wynagrodzeniem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Pracowita“. (2516

Baczność!

Siostrę mą przybyłą z wioski polecam i poszukuję dla niej zajęcia przy dzieciach i do robót domowych. Ogórkowski, Jasna 16. (2450

Gospodyni

inteligentna z Kongresówki, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie, poszukuje posady, najchętniej u samotnego pana. Of. pod „A. B. K.“ do Dz Bydg. (2420

Książkowa-sekretarka

z kilkoletnią praktyką, biegła w prowadzeniu wszelkich ksiąg gospod., jak i sołectwie oraz pisaniu na maszynie, poszukuje zaraz lub później posady na wsi lub w mieście. Zgłoszenia pod „Książkowa“ do Echa Gdańskiego, Gdańsk, Stadtgraben 6. (2348

Gospodyni

uczciwa, wierna u lepszej rodziny, zna się na dobrej kuchni, chowu drobiu, poszukuje odpowiedniej posady od 15. II. Of pod „Wierna“ do Dzien. Bydg. (2491

DZIERŻAWY

Kowalowi

lub kołodziejowi oddam kuźnię z mieszkaniem 2-pokojowem oraz warsztat kołodziejski z mieszkaniem w dzierżawę. Jezierski, Grunwaldzka nr. 8b, Czyżkówko. (2468

Małe

gospodarstwo lub ziemię w pobliżu Bydgoszczy poszukuję celem dzierżawy. Of. pod „27 K. F.“ do Dzien. Bydg. (2424

MIESZKANIA

Gotówką

płacę za pokój z kuchnią. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zaraz gotówka“. (2179

Mieszkanie

5 pokojowe w centrum z meblami zaraz na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „H. B. 1.“ (2475

Zamienię

3 pokoje z kuchnią w okolicy dworca na 4 pokoje z kuchnią. Zgłosz. pod „Bydgoszcz“ do Dz. Bydg. (2478

Poszukuję

2 lub 1 pokój z kuchnią. Dzierżawa za rok z góry. Kasztelan, Grunwaldzka 25. (2429

Mieszkanie

4-pokojowe i kuchnia, światło i gaz, do wynajęcia. Wiadomość Hermana Frankiego 1, Ruszkowski. (2347

POKOJE

Hotel Lengning.

Pokoje na miesiące są do wynajęcia. Ceny umiarkowane. Zgłosz. u portjera w hotelu, Długa 56. (2433

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia. Codzienie świeże mleko od własnych krów. Cieszkowskiego 19 II ptr. (2240

Pokój

do wynajęcia. Zduny 6 II ptr. prawo. (2494

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia. Petersona 11 I. (2448

Pokój

umebl. z utrzymaniem i fortepjanem od 1. 2. do wynajęcia. Śniadeckich 52 II prawo. (2421

Pokój

umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 12-13 ptr. prawo. Lorenz. (2427

Pokój

ładnie umebl. do wynajęcia. Kościuszki 48 ptr. lewo. (2437

2 pokoje

przyzwoicie umeblowane dla 2—3 panów, z dobrem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Wejście oddzielne. Golubska, ul. Grodzka 16, 2 schody, I piętro. (2472

Panna

z dobrej rodziny poszukuje zaraz mieszkania (mały pokoik) za obsługę domu. Mazowiecka nr. 14, I p. lewo. (2449

Pokój

umebl. do wynajęcia Cieszkowskiego 9 ptr. (2459

Pokój

umebl. z osobnem wejściem i gotowaniem dla nowożeńców do wynajęcia. Łokietka 14 w podwórzu lewo. (2425

Pokój

dobrze umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia Wiatrakowa 4 I. (2329

Pokój

umebl. dla pana do wynajęcia. Artura Grottgera 1. (2350

Pokój

umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Artura Grottgera 1. (2350

Pokój

do wynajęcia. Chrobrego 21 II ptr. (2401

Pokój

z niekrępującem wejściem tanio do wynajęcia. Szczecińska 4 II ptr. lewo. (2413

Pokój

umebl. do wynajęcia Mazowiecka 11 I ptr. prawo. (2411

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Dworcowa nr. 29. (2407

Pokój

umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Pomorska 51, I ptr. pr. (2467

Pokój

umeblowany z centralnym ogrzewaniem przy ul. Gdańskiej do wynajęcia. Wiadomość telefonem 10-79. (2467

Przyjmę

dzieci szkolne na stancję. Sienkiewicza nr. 27 II ptr. prawo. (2217

Pokój

umebl. do wynajęcia. Okole, Chełmińska 23 II ptr. lewo. (2471

Pokój

umebl. odnowiony dla panów lub zatrudn. pań do wynajęcia od 1. 2. Jagiellońska 54 I lewo. (2463

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Kordeckiego 15. (2379

Pokój

dobrze umebl. z pianinem lub bez i ewtl. z utrzymaniem do wynajęcia. Krakowska 9 II. (2308

Pokój

umebl. dla 2 panów ewtl. 2 oficerów do wynajęcia. Dworcowa 49 II ptr. lewo. (2447

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165. Koncert. (29177

Obiady

i kolacje. Hotel Boston, Dworcowa 7 a. (1099

Kawaler

aptekarz dypl. lat 30, przystojny, ciemno blondyn, oficer rez., szuka dla braku znajomości pań, odpowiedniej partji w celu późniejszego ożenku. Panie, którym zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem raczą swe oferty z całem zaufaniem wraz z fotografją skierować do Biura Kojarzenia Małżeństw „Szczęście“, Bydgoszcz, ul. Gdańska 137 III, telefon 269. (2456

Najdyskretniej

ułatwia znajomość w celu matrymonjalnym dla pań i panów z towarzystwa Biuro Kojarzenia Małżeństw „Szczęście“, Bydgoszcz, ul. Gdańska 137 III, telefon 269. (2455

Poszukujemy

wspólnika z kapitałem 10—12 tys. zł. do poważnego objektu rolnego, gwarancja zapewniona Of. pod „P. M.“ do Dzien Bydg. (2342

Wypożyczę

500 zł. temu, kto mi odstąpi pokój z kuchnią. Adres w Dzien. Bydg. (2453

Rozporządzając

kapitałem 5 do 6000 zł., przystąpię do spółki pewnego interesu lub pojedyńczej transakcji, z człowiekiem uczciwym Propozycje nadesłać proszę do Dz. Bydg. pod „Pewny zarobek“. (2426

Nagrodę

wypłacę za wskazanie adresu kupca Józefa Prusa ur. 4. 7. 1881 w Chełmie, zamieszkałego w marcu 1925 przy ul. Jezuickiej 5, Kromczyński, Poznań, Al. Marcinkowskiego 5. (2322

†

Dnia 29 stycznia 26 r. o godzinie 4½ rano zasnął po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz ukochany nigdy nie zapomniany ojciec, brat, szwagier, wujek i dziadek

ś. p.

Karol Aulich

kupiec

w 69 roku życia.

W głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu z kostnicy starego cmentarza. Msza św. żałobna na zajutrz o godzinie 7⁴⁵ w kościele Św. Trójcy.

2511

Biały tydzień

Od 1-go do 8-go lutego br.

Przez wyjątkowo korzystny zakup jesteśmy w możności wszelkie

:•: białe towary :•:

po bardzo niskich cenach sprzedawać. - - - - - - - - 2574

Czarnowski i Lewandowski

ul. Długa 30. Bydgoszcz. ul. Długa 30.

Serdeczne „Bóg zapłać"

wszystkim krewnym i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę i złożyli wieńce ojcu i dziadkowi naszemu

ś. p.

Janowi Miemczykowi

oraz osobnie WXX. Haneltowi i Głuszce i towarzystwu Urzędników Magistrackich i Gazowni składa

Rodzina.

Zamianowany zostałem

notarjuszem

na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z siedzibą w Bydgoszczy.

Dr. Murach, adwokat

BYDGOSZCZ, Jagiellońska 18 (Plac Teatralny). Telefon 1541.

2600)

Koncesję samochodową!!!

Na dorożki w Bydgoszczy posiadam. Szukam **wspólnika** z gotówką lub t. p. Piśmienne zgłoszenia w Kawiarni Wiejskiej Gdańska 31 pod „W. L." od 1—5 godz. (2498

2 słoneczne odświeżone pokoje

na biuro zaraz do wynajęcia

ul. Cieszkowskiego 20.

Wiadomość u portjera domu. (2484

Czci godnemu duchowieństwu, Towarzystwu Niższych Urzędników Pocztowych, oraz Szanownej Publiczności za liczny udział i okazanie współczucia składamy na tej drodze

serdeczne „Bóg zapłać"

2605 Marja Lewandowska z dziećmi i rodziną.

Niniejszym

podaję do wiadomości, że lokal mój przy ul. Ogrodowej 1, zaniedbany przez byłego kierownika, wprowadzam w ruch od 1. 2. 1926 r. na co jak najuprzejmiej zapraszam wszystkich znajomych kolegów i także świeżą klijentelę. Z poważaniem Bronisław Andrzejewski, gospodarz. (2489

Warszawska pralnia chemiczna i farbiarnia

czyści i farbuje

w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. (2586

Z. Nowicka, Bydgoszcz Długa 62.

Roboty ręczne

haft wanie i rysowania oraz nici i jedwab wykonuje się po cenach bardzo niskich. Marja Ligarzewska, Św. Trójcy 27 I. (2304

Praczka

poleca się do prania. Dąbrowskiego 11, II p l. (2585

Portret

30×40 pięknie wykonany 10 zł. „Wiol", Sienkiewicza nr. 44. (2560

Przemysł Korkowy

Mundus-Toruń, Bydgoska nr. 10, telefon 524, poleca korki butelkowe oraz gumki do butelek wszelkiego rodzaju. (2499

Batik

przyjmuję na kurs. Sienkiewicza 7, I. p. prawo. (2536

PRAKTYCZNY

KURS PRACY KANTOROWEJ

rozpocznie się **3 lutego br.**

w Liceum Handlowem Izby Przemysłowo-Handlowej **Nowy Rynek 8.**

Program kursu obejmuje:

1. Racjonalną organizację kantorów handlowych i przemysłowych.
2. Obliczania kupieckie.
3. Naukę języków obcych metodą Berlitza, umożliwiającą pisanie listów handlowych po skończeniu kursu w językach polsk., niem., franc., angielsk. i rosyjskim.
4. Korespondencję w powyższych pięciu język
5. Księgowość w zastosowaniu praktycznem (ameryk. i włoska).
6. Praktyczne rozpoznawanie towarów.
7. Stenografję polską i niemiecką.
8. Pisanie na maszynach (od godz. 8-mej rano do 9-tej wieczór).
9. Posługiwanie się przyrządami do liczenia
10. Kaligrafja i pismo ozdobne.

Nauka odbywa się wieczorem cztery razy w tygodniu.

Od kandydatów nie wymaga się uprzedniego specjalnego przygotowania. (2566

Podaję Szan. Publiczności do wiadomości, iż mój

Warsztat blacharsko-instalacyjny

przeniosłem na ul. Gdańską 35. Tel. 329.

Proszę o łaskawe poparcie

W. Nijakowski

2548) mistrz blacharski.

Poszukujemy w dobrym stanie 2599

trak transportowy, lokomobile, cyrkularkę, pendlówkę oraz werkmistrza

który może samodzielnie prowadzić tartak. Zgłoszenia do firmy **„DRZEWO"**, Tartaki i Handel Drzewa. T. Z. o. p. Tel. 1160. Bydgoszcz, Gdańska 127.

Tanio | Szybko

Wykonuje wszelkie

reparacje (pod gwarancją) samochodów i motocyklów

A. Grabowski

Pomorska 24.

Szybko | Tanio

Poleca się uwadze! Poleca się uwadze!

Sklep wyrobów kulinarnych

„ZOFJA"

Bydgoszcz, właś.: Marja Plesz, Pomorska 1.

Otwarcie w poniedziałek 1 lutego!

Doskonale zaopatrzony w wyborowe potrawy kucharskie, gotowe do spożycia na miejscu i zabrania do domu, a mianowicie: Pasztet, paszteciki, zając w śmietanie, bigos myśliwski, flaki z pulpetami, ryby w galarecie, rolmopsy w musztardzie, śledzie w oliwie, śledzie w tomacie, serdelki warszawskie, cielęcina, szynka, schab i t. p. (2582

Fr. Lewandowski

dentysta

sztuczne zęby, plomby, koronki, mostki etc.

Godziny przyjęć od 9—1 i 3—6, w niedzielę i święta od godz. 11—12.

Bydgoszcz, Wełniany Rynek nr. 15: :: Telefon nr. 1195.

Fotografje

do legitymacji 1 zł. „Wiol" Sienkiewicza 44. (2559



Piece kaflowe

przenośne

w różnych kolorach polecam w wielkim wyborze po cenach od 125—? zł.

Piece opancerzone

najnowszych konstrukcji.

Kafle w różnych kolorach stale na składzie.

Stawianie, przestawianie i reparacje piecy po cenach przystępnych.

Maksymiljan Stęszewski

mistrz bud. piecy (30392

Bydgoszcz, ul. Długa nr. 32. Telef. 234.

Specjalną uwagę zwracamy na nasz

I. DZIAŁ MIAROWY MĘSKI

Wykonujemy podług najnowszych fasonów ubrania sportowe, granatowe, wizytowe, smokingi, palta, spodnie i t. d.

II. DZIAŁ MIAROWY DAMSKI

Wykonujemy podług najnowszych fasonów palta i kostjumy damskie. — Gotowa konfekcja damska i męska w wielkim wyborze stale na składzie. — Materjały wełniane na suknie, palta, kostjumy i ubrania w wielkim wyborze i po bajecznie tanich cenach. (2603

Z powodu katastrofalnej zniżki

surowej bawełny nie urządzamy białego tygodnia lecz sprzedajemy po bardzo nizkich cenach wszelkie bawełniane flanelki, bieliźniane towary i t. d. wszelkie trykotaże i bieliznę damską i męską.

ED. SCHOEN i Ska **Bydgoszcz, Stary Rynek 2/3** Telefon 768 Telefon 187

Kino Nowości

Mostowa 5.

Początek o godz. 6³⁰ 8³⁰ w niedzielę 3³⁰ po południu.

Dramat w **7 akt.** Arcydzieło filmowe p. t.

I polały się łzy uwiedzionej

W roli głównej **Lil Dagover.** 2540

Nad program

Pat i Patachon

pt. „Andrusy z Prateru"

we farsie tryskającej huraganami śmiechu w 10 aktach.

Całość wykwintnego programu 17 akt.